

Homoterroryści zaatakowali kościół w Płocku

Wtykanie tęczyowych flag w dekoracje przy Grobie Pańskim w jednym z lokalnych kościołów, wszczęcie awantury, gdy ksiądz chciał je usunąć, a następnie oskarżenie go m.in. o mowę nienawiści – taki scenariusz na Wielką Sobotę przygotowała sobie dwójka aktywistów LGBT z Płocka.

s.5

Czwartek
25/04/2019

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#97 (2314)
NAKLAD 50 324
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Grupa V4 rozmawia z Japonią

s.7

Kuriozalny wyrok ws. okładki „Gazety Polskiej”

DEMOKRACJA \ Niecałą godzinę trwała rozprawa sądowa „Gazety Polskiej” z Bartoszem Kramkiem z Fundacji Otwarty Dialog. Sędzia najpierw nie dopuścił do przesłuchania świadków, a następnie nakazał redakcji umieszczenie przeprosin i wypłatę 10 tys. zł nawiazki.

W uzasadnieniu Tomasz Jaskłowski dwukrotnie złamał zasadę bezstronności sądu, wyrażając sprzeciw wobec reformy sądów, przeciwko której protesty organizował... Bartosz Kramek. Poza tym dowiedzieliśmy się, że dziennikarze mogą czynić porównania do Bin Ladena, terrorystów i dyktatora Korei Płn., ale nie do żołnierza Wehrmachtu.

s.3



Bartosz Kramek ze swoim obrońcą | fot. Telewizja Republika/d

ŚWIAT

s.6

Islamiści mszczą się na chrześcijanach

Terror na Sri Lance wpisuje się w serię zamachów przeciwko chrześcijanom na całym świecie – tak na łamach „Die Welt” pełnomocnik niemieckiego rządu ds. wolności religijnej Markus Gruebel skomentował serię zamachów w kościołach i hotelach na wyspie.

KULTURA

s.17

Zdobycze spod Wiednia

Wielki militarny triumf króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem przyniósł nie tylko sławę polskiej husarii, lecz także bogate wojenne trofea, w tym orientalne tkaniny. W Warszawie można oglądać wyjątkowe dzieło – kapę z Kęt, łączącą w sobie piękno efektownego materiału z niezwykłą historią.

GOSPODARKA

s.8

PGE buduje magazyn energii

Pierwszy w Polsce magazyn energii zintegrowany z blokiem konwencjonalnym wybuduje w Elektrowni Bełchatów spółka PGE Górniczo i Energetyka Konwencjonalna. To pionierskie w kraju rozwiązanie ma służyć także testowaniu różnych funkcjonalności.

POLSKA

s.4

Rząd odbił maturzystów z rąk Broniarza

W celu dotrzymania terminu matur rząd Mateusza Morawieckiego przygotował nowelizację ustawy oświatowej. – Prawo do klasyfikacji uczniów przysługiwać będzie dyrektorowi szkoły – podkreślił wczoraj premier. Strasznie blokadą matur było ostatnią bronią, jaką mieli strajkujący nauczyciele i prezes ZNP Sławomir Broniarz. Wczoraj została im ona wytrącona z rąk.



fot. Filip Białowski/Agencja Polska



KANIA \ Wczorajszy ekspresowy wyrok, wydany z pominięciem wniosków dowodowych, w procesie, który Fundacja Otwarty Dialog wytoczyła Tomaszowi Sakiewiczowi i wydawcy „Gazety Polskiej”, jest jednym z najbardziej skandalicznych wyroków III RP.

s.2



LIZINIEWICZ \ Rostowski zapowiedział, że jeśli dostanie się do PE, będzie reprezentował interesy wszystkich państw członkowskich UE. Patrząc na sukcesy b. ministra finansów, to chyba tę samą logikę stosował, gdy sprawował swój urząd.

s.2



@25_04 kod 20837119_04_17_issn



Grzegorz z Nazjanzu

(330–390) patriarcha Konstantynopola, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego

„Czy więc nie będziemy się musieli wstydzić, że za to, co już otrzymaliśmy i czego się jeszcze spodziewamy, nie byliśmy zdolni nawet do tego jednego, by odwzajemnić się miłosierdziem?”

2

CZWARTEK 25 KWIETNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek	25.04	Liczne przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anian, Beuno, Darosław, Erwina, Ewodia, Ewodiusz, Filon, Filona, Franciszka, Hermogenes, Kalista, Marek, Piotr, Radocich, Rustyk, Rustyka, Stefan, Włodzimira
05:18	19:49	

Gdańsk	Lublin
19°C	21°C
13°C	13°C
Katowice	Kraków
22°C	24°C
14°C	14°C
Łódź	Poznań
23°C	21°C
14°C	14°C
Warszawa	Wrocław
23°C	23°C
15°C	14°C

Piątek	26.04	Liczne przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Artemon, Aureli, Aureliusz, Erwina, Grzegorz, Klarencjusz, Klet, Lucydus, Marcelina, Maria, Mariusz, Marzena, Paschazy, Ryszard, Spycimir
05:16	19:51	

Gdańsk	Lublin
21°C	24°C
14°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	25°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	25°C
15°C	14°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Jest szansa na przeprowadzenie matur

Chaos w polskiej oświacie trwa, a matury stoją pod znakiem zapytania. Problem jest na tyle poważny, że politycy PiS są zmuszeni zmienić prawo oświatowe, by to nie rady pedagogiczne, lecz dyrektorzy szkół mogli w takich sytuacjach promować uczniów do następnych klas. Czas ucieka, rozwiązanie musi nastąpić do piątku. Część nauczycieli nie przyjęła do wiadomości apelu komitetu strajkowego, by wystawić uczniom na czas oceny i na jeden dzień odstąpić od strajku. Wyraźnie zaskoczony decyzją kolegów był Sławomir Broniarz. Czy naprawdę na kilka godzin nie można zawiesić strajku, tak by uczniowie choć na chwilę mogli odetchnąć? W 2019 r. młodzi stresują się nie tylko tym najważniejszym egzaminem w życiu. Towarzyszy im też niepewność, czy nauka nie pójdzie w las. Oni naprawdę nie są winni temu, że nauczyciele zarabiają zbyt mało, ani temu, że nie mogą porozumieć się z rządem.

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Ukraina – międzywyborcze pole bitwy

Zwycięstwo Wołodymyra Zełenskigo na Ukrainie nie zaskakuje. Polskie doświadczenia lat 1989–2011 wskazują, że przy starcie z poziomu głębokiej zapaści społeczna cena przemian powoduje, iż rządzący – jakkolwiek by rządili – przegrywają wybory. Ludzie wybierają zmianę, nie kontynuację. W październiku Ukrainę czekają wybory parlamentarne. Przez pół roku Zełenski będzie więc funkcjonował razem ze starą Radą Najwyższą, która będzie zapewne dążyła do ograniczenia konstytucyjnych kompetencji prezydenta. Ukraina będzie ewoluowała od systemu prezydencko-parlamentarnego ku systemowi gabinetowo-parlamentarnemu. Byłoby to zdrowe, gdyby na Ukrainie istniały normalne partie polityczne, ale takich tam nie ma. Są stronnictwa skupione wokół przywódców, a nie programów. Premier Wołodymyr Hrojsman, dotąd będący w bloku Poroszenki, właśnie ogłosił, że go opuszcza i jesienią wystartuje z własnym ugrupowaniem. Partia Sługa Narodu Zełenskigo jest poza parlamentem. Ukrainę czeka więc przedwyborcza walka polityczna prezydenta z Radą Najwyższą, zapewne z próbą jej wcześniejszego rozwiązania, a wszystko to z Rosją w tle, dążącą do maksymalizacji chaosu.



Marcin Wolski

Srebrna góra

Pan Trzaskowski w ratuszu ma dziesiątki fachowców, co pilnują, by nie wzniósł PiS w Warszawie biurowców. Bo wiadomo, do kogo mają w mieście iść zyski – Spółka Srebrna nie wzniesie żadnych wież, nawet niskich... Ale akcja się zmienia, w naszym mieście co chwila – trzecia władza o dziwo, tę decyzję uchyla. Chociaż znając metody urzędników nikczemne, Jeśli zgodę wyrażą, to na wieże podziemne!

Dorota
KaniaJacek
Liziniewicz

Skandal w sądzie

Wczoraj sędzia Tomasz Jaskłowski w ekspresowym tempie wydał wyrok w procesie, który Fundacja Otwarty Dialog wytoczyła Tomaszowi Sakiewiczowi i Niezależnemu Wydawnictwu Polskemu. Sąd nakazał publikację przeprosin oraz 10 tys. zł zadośćuczynienia. Na szczególną uwagę zasługują słowa sędziego, który stwierdził: „Sąd jest apolityczny. Na szczęście jeszcze jest, chociaż muszę przyznać, że sądowi też nie podobają się zmiany wprowadzające kontrolę, w ocenę sądu, nadmierną nad sądami, ale to zostawmy, bo nie jest to kwestia do wypowiedziania się”. Ta deklaracja dyskwalifikuje sędziego Jaskłowskiego – nie pozostawia wątpliwości, że opowiada się on po jednej ze stron i że została naruszona zasada bezstronności. Przecież to właśnie Bartosz Kramiec, przewodniczący Rady FOD, był bardzo aktywny podczas licznych protestów ulicznych – m.in. w 2017 r. przeciwko reformie sądownictwa. To on jest autorem manifestu „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd”, w którym radził, jak poprzez sprzeciw wobec reformy sądownictwa można „wyłączyć rząd”. Wczorajszy wyrok jest jednym z najbardziej skandalicznych wyroków III RP – pozostaje jednak nadzieja, że sąd II instancji zajmie się wnioskami dowodowymi.

Londyńska Platforma

Nie ma takiego miasta jak Londyn. Jest Łądek, Łądek-Zdrój, ale Londyn – aaaa, miasto w Wielkiej Brytanii, pomyślałem, gdy dowiedziałem się, że Jan Vincent Rostowski będzie startował do Parlamentu Europejskiego z okręgu londyńskiego z list brytyjskiej partii Zmiana. Zapowiada się niezły cyrk, gdy polityk ten będzie przekonywał, że jego serce nie leży już w „Bydgoszczu”, ale właśnie w stolicy Wielkiej Brytanii. W każdym razie Jan Vincent Rostowski zapowiedział, że w przypadku zwycięstwa będzie on reprezentował interesy wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Cały problem polega na tym, że patrząc na sukcesy byłego ministra finansów, to chyba tę samą logikę stosował on, gdy sprawował swój urząd. Mimo że przychodziły do niego tabuny ekspertów i mówiły o lukach w VAT, to jednak on niestrudzenie stał na straży biznesu wszystkich, którzy na niedoskonałości systemu zarabiali krocie, i to niezależnie od narodowości. Całe szczęście więc, że nie będzie to już nasz problem, tylko Brytyjczyków. No, chyba że na jesieni Platforma Obywatelska, czy jak tam ona będzie się nazywać, znów dojdzie do władzy, a „ludzie zaczęli wracać, bo praca w Polsce zaczęła się opłacać”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



CO POLITYCY OPOZYCJI MAJĄ WSPÓLNEGO Z OTWARTYM DIALOGIEM?

AFERA \ Rzecznik PiS Beata Mazurek zwróciła się w środę do polityków PO z pytaniem o ich ewentualne relacje i współpracę z Fundacją Otwarty Dialog. To reakcja na doniesienia brytyjskiej prasy, jakoby fundacja miała przyjmować pieniądze z wątpliwych źródeł.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 25 KWIETNIA 2019

3

DEMOKRACJA \ Wehrmacht gorszy od Kim Dzong Una i Bin Ladena

Kuriozalny wyrok ws. okładki „Gazety Polskiej”

Niecałą godzinę trwała rozprawa sądowa „Gazety Polskiej” z Bartoszem Kramkiem z Fundacji Otwarty Dialog. Sędzia najpierw nie dopuścił do przesłuchania świadków, a następnie nakazał redakcji umieszczenie przeprosin i wypłatę 10 tys. zł nawiązki. W uzasadnieniu Tomasz Jaskłowski dwukrotnie złamał zasadę bezstronności sądu, wyrażając sprzeciw wobec reformy sądów, przeciwko której protesty organizował... Bartosz Kramek. Poza tym dowiedzieliśmy się, że dziennikarze mogą czynić porównania do Bin Ladena, terrorystów i dyktatora Korei Płn., ale nie do żołnierza Wehrmachtu.

Jacek Liziniewicz

Sąd jest apolityczny. Na szczęście jeszcze jest, chociaż muszę przyznać, że sądowi też nie podobają się zmiany wprowadzające kontrolę – w ocenie sądu nadmierną – nad sądami, ale to zostawmy, bo nie jest to kwestia do wypowiadania się przez sąd – powiedział wczoraj, uzasadniając wyrok, sędzia Tomasz Jaskłowski. To nie była jedyna aluzja polityczna. Wcześniej pozwolił sobie na dygresję, że „Polska jeszcze jest krajem demokratycznym”, czym jasno dał do zrozumienia, po której stronie sporu politycznego stoi.

Tymczasem sędzia musiał rozstrzygnąć sprawę, którą Bartosz Kramek z Fundacji Otwarty Dialog wytoczył Tomaszowi Sakiewiczowi i wydawcy tygodnika „Gazeta Polska”. Chodziło o okładkę jednego z wydań tygodnika, które ukazało się w sierpniu 2017 r. Bartosz Kramek w lipcu 2017 r. był obok Akcji Demokracji organizatorem protestów przeciwko reformie Sądu Najwyższego. To właśnie wtedy politycy PiS, w tym wicepremier Jaro-



Bartosz Kramek w sali warszawskiego sądu | fot. Telewizja Republika/d

slaw Gowin, mówili, że stali się obiektem „astroturfingu”, a cała kampania robiła wrażenie profesjonalnie zaplanowanej. Jednocześnie w tym czasie Bartosz Kramek nawoływał na Twitterze do „wyłączenia państwa”. Tych argumentów ani również tego, że Fundacja Otwarty Dialog korzystała z pieniędzy niemieckich fundacji, nie wzięto pod uwagę. Sędzia nie dopuścił po prostu żadnych dowodów. Na samą rozprawę przyszedł z gotowym wyrokiem.

Tomasz Sakiewicz ma przeprosić Bartosza Kramka na pierwszej stronie „Gazety Polskiej” oraz wpłacić 10 tys. zł na Centrum Praw Kobiet. Z kolei Kramek ma zapłacić 3 tys. zł kosztów dla „GP”. Sędzia wygłosił również kilka złotych myśli. – Krytyka może być złośliwa, dokuczliwa, bo wiadomo, nie tylko mamy krytykę poprzez chwalenie, taka bywa skuteczna, ale również ostra. Karykatura istnieje w systemie politycznym od czasów starożytnych

go Rzymu. Przy tym również istnieje dziś. Po obu stronach ostrego sporu politycznego. Po jednej stronie na demonstracjach opozycji pojawiają się karykatury czy też przedstawienia czołowych polityków rządzących jako marionetek lub jako pastisz Kim Ir Sena czy Kim Dzong Ula (chyba chodziło o Una – przyp. red.). Z drugiej strony pojawiła się polityka opozycji w stroju szahidki i w ocenie sądu tego rodzaju ostra krytyka jest dozwolona. Jednak jest granica

krytyki. Tą granicą jest mundur niemiecki z czasów II wojny światowej. Munduru niemieckiego do krytyki używać nie wolno. Oczywiście Kim Dzong Ul może być oceniany różnie, ale w duszy Polaka to jest daleko. Porównanie kogoś do dyktatora koreańskiego jest niesympatyczne, ale w ocenie sądu może się mieścić w granicach – mówił sędzia.

Potem dodał, że dopuszczalne jest przedstawienie kogoś jako Bin Ladena („Newsweek” przedstawił tak swego czasu Antoniego Macierewicza). Sędzia mówił również o dużych stratach, jakie w czasie II wojny światowej poniósł naród żydowski, polski i... „narody Związku Radzieckiego”. Oczywiście Bartosz Kramek nie krył radości z wyroku i już zapowiedział kolejne pozwy przeciwko polskiemu mediom. Nie przesądził jednak, czy fundacja wytoczy proces „Sunday Timesowi”. Kramek nie obraża się też na niemieckie pieniądze. – Niemcy są krajem sojusznikiem i partnerem gospodarczym Polski. (...) Były środki, jeśli dobrze pamiętam, pochodzące z Niemiec, fundowane przez agendy okolo-rządowe niemieckie, te środki mają konkretne przeznaczenie – mówił nam po zakończeniu sprawy Bartosz Kramek.

– Sąd nie badał faktów, nie zapoznał się z dowodami, nie uwzględnił żadnych wniosków – powiedział portalowi Niezależna.pl redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. – Padła deklaracja polityczna. (...) Zachowanie nadające się do postępowania dyscyplinarnego. I mam nadzieję, że to ostatni wyrok tego sędziego. To było beczelne działanie niemające precedensu we współczesnej historii – mówił wczoraj Tomasz Sakiewicz.

Komisja ds. służb specjalnych zajmie się Otwartym Dialogiem

AFERA \ Sejmowa komisja ds. służb specjalnych wysłucha w czwartek informacji szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o Fundacji Otwarty Dialog – dowiedziała się PAP. Przewodniczący komisji Marek Opiola (PiS) rozszerzył porządek posiedzenia o ten punkt.

Opiola powiedział, że zdecydował o rozszerzeniu posiedzenia po informacjach brytyjskiego „Sunday Timesa”, który w niedzielę napisał o zarzutach komisji parlamentu Mołdawii wobec Fundacji Otwarty Dialog. Zarzuty dotyczyły przyjęcia 1,5 mln funtów od szkockich firm słupek w zamian za lobbing na rzecz oligarchów. Funda-

cja odrzuca te oskarżenia jako bezpodstawne. „Sunday Times”, powołując się na dokument komisji parlamentarnej Mołdawii z lutego br., wskazuje, że według ustaleń posłów dwie szkockie firmy – Kariastra Project LLP i Stoppard Consulting – miały zaksięgować na swoich kontach ponad 26 mln funtów pochodzących z budżetów

wątpliwości źródeł, a część tej kwoty mogła docelowo trafić do Fundacji Otwarty Dialog. Według sugestii zawartych w mołdawskim raporcie, które przytacza gazeta, pieniądze miały być przekazane fundacji w celu sfinansowania kampanii lobbingowej na rzecz mołdawskiego oligarchy Veaceslava Platona oraz bankiera z Kazachstanu Muchtara Abliazowa.

W raporcie mołdawskiej komisji stwierdzono m.in., że Fundacja Otwarty Dialog ingerowała w wewnętrzne sprawy Mołdawii, a środki finansowe organizacji pochodziły m.in. z rosyjskich instytucji wojskowych i pieniędzy z rajów podatkowych.

Cytowany przez „Sunday Times” rzecznik Fundacji

Otwarty Dialog stanowczo odrzucił te zarzuty.

W sierpniu ub.r. szefowa organizacji Ludmiła Kozłowska została deportowana z Polski do Kijowa po alercie, jaki polskie władze zamieściły w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS).

Sejmowa komisja zbierze się w czwartek w południe. Oprócz informacji szefa ABW ma zaopiniować dwa wnioski kadrowe ministra obrony narodowej – o odwołanie i powołanie nowego zastępcy szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Będzie też opiniować projekty aktów wykonawczych regulujących działalność służb specjalnych i omówi sprawy bieżące.

.....
(sm, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



GOWIN: MATURY NA PEWNO SIĘ ODBĘDĄ

EDUKACJA \ Tegoroczne matury na pewno się odbędą – zapewnił w środę w Poznaniu wicepremier Jarosław Gowin. Skrytykował również tych polityków opozycji, którzy chcieliby zawieszenia strajku nauczycieli do czasu kampanii wyborczej wyborów parlamentarnych.

4

CZWARTEK 25 KWIETNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

foto: Arkadiusz Lawrynowicz/Gazeta Polska

Paweł Tunia

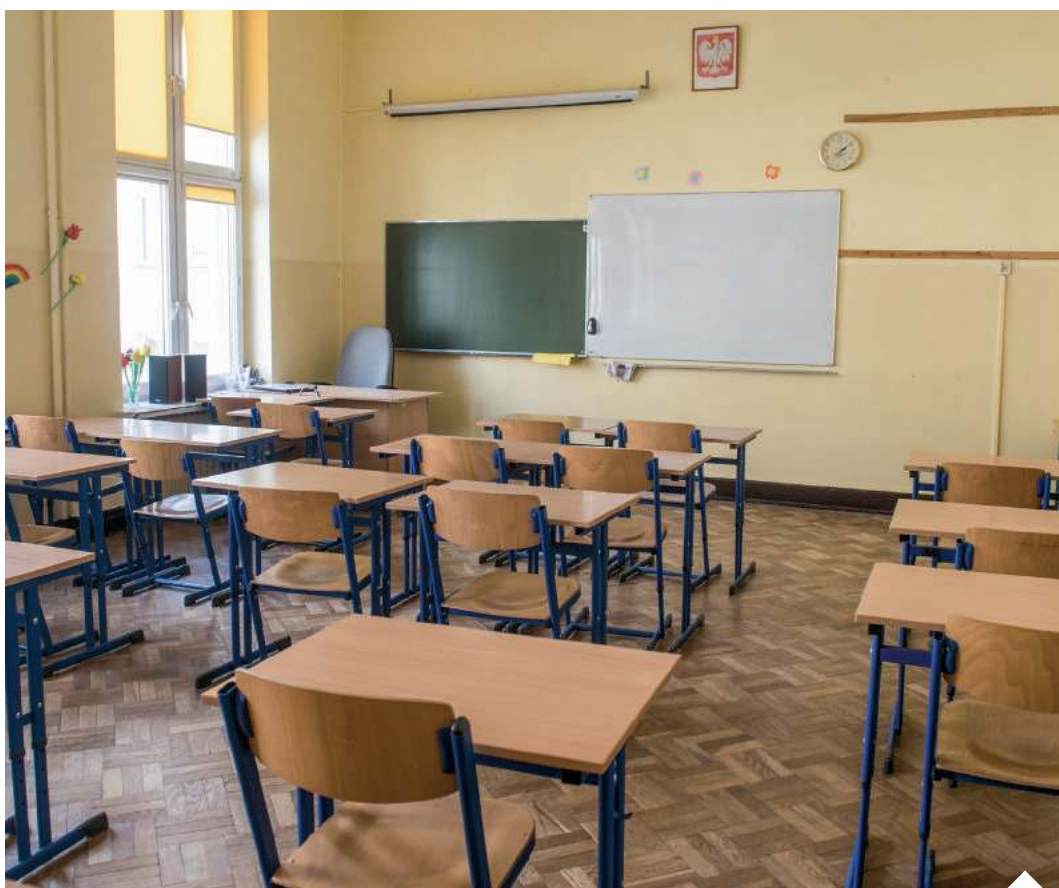
W związku z niepewnością co do klasyfikacji maturzystów oraz w trosce o prawidłowy przebieg tegorocznych matur rząd przygotował zmiany w prawie oświatowym. Zakończenie roku szkolnego poprzedzone jest wystawieniem przez nauczycieli ocen, które zostają zatwierdzone przez rady pedagogiczne. Jednak z powodu strajku w wielu szkołach rady tego nie zrobiły. Tymczasem rok szkolny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych kończy się jutro, 26 kwietnia. W tym dniu powinni dostać świadectwa ukończenia szkoły, co jest warunkiem przystąpienia do matury, której początek został wyznaczony na 6 maja.

Zdaniem premiera Morawieckiego państwo polskie musi zagwarantować maturzystom, że w każdej szkole średniej będą mogli przystąpić do matury. – W szkołach, w których rady pedagogiczne nie podejmą decyzji o dopuszczeniu uczniów do matury, prawo takie będzie przysługiwało dyrektorowi szkoły, a w szczególnych przypadkach – organowi prowadzącemu – informował premier o proponowanych zmianach w prawie. Zaapelował do nauczycieli, żeby byli ze swoimi uczniami. Zapraszał także do udziału w okrągłym stole, aby wypracować korzystne rozwiązanie dla polskiej oświaty. Ma on się odbyć w piątek na stadionie PGE Narodowy. ZNP i FZZ już zapowiedziały, że nie wezmą udziału w tej debacie. Wczoraj także Rafał Grupiński (PO), szef sejmowej komisji edukacji, powiedział, że Platforma Obywatelska nie przystąpi do obrad

MATURY \ Rząd przygotował specjalną ustawę oświatową

Odbili maturzystów z rąk Broniarza

W celu dotrzymania terminu matur rząd Mateusza Morawieckiego przygotował nowelizację ustawy oświatowej. – Prawo do klasyfikacji uczniów będzie przysługiwało dyrektorowi szkoły – podkreślił wczoraj premier w czasie obrad rządu. Straszenie blokadą matur było ostatnią bronią, jaką mieli strajkujący nauczyciele i prezes ZNP Sławomir Broniarz. Wczoraj została im ona wytrącona z rąk.



Wielu nauczycieli wciąż strajkuje | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

okrągłego stołu, ponieważ jest to „PR-owa zagrywka na czas”.

Jak informował wczoraj szef kancelarii premiera Michał Dworczyk, premier Mo-

rawiecki zwrócił się już do marszałków Sejmu i Senatu z prośbą o nadanie szybkiej ścieżki legislacyjnej projektowi nowelizacji. – Matury są za kilka dni, dlatego pra-

wo powinno zostać uchwalone jak najszybciej – podkreślił Dworczyk i dodał, że rządowi zależy, aby proces legislacyjny został przeprowadzony jeszcze dzisiaj.

Zdaniem Wojciecha Starzyńskiego, prezesa fundacji Rodzice Szkoły, rozwiązanie kryzysowej sytuacji w oświacie w dużym stopniu leży po stronie nauczycieli. – Ciągłe apelujemy, jako środowisko rodziców, o zawieszenie strajku. Palącą sprawą jest klasyfikacja uczniów i dopuszczenie ich do matur – podkreśla. Według Starzyńskiego maleje wytrzymałość rodziców, ponieważ m.in. nie są w stanie zapewnić opieki młodszym dzieciom. – Z przykrością stwierdzam, że nauczyciele nie rozumieją, czym jest dobro wspólne – mówi „Codziennej” prezes fundacji Rodzice Szkoły.

Zaskoczeniem są wypowiedzi prezesa ZNP Sławomira Broniarza dla „Gazety Wyborczej”. Broniarz stwierdza, że rząd nie bierze pod uwagę interesów maturzystów. – Rząd liczy na odwrócenie się od nas rodziców i uczniów, pokazuje tym samym, że zarządza konfliktem w sposób, który w ogóle nie bierze pod uwagę interesu uczniów, zwłaszcza maturzystów – powiedział. Takim słowem dziwi się wiceszef sejmowej komisji edukacji Dariusz Piontkowski (PiS). – Przypomina to postępowanie komunistów, którzy nazywali bandytami tych, którzy nimi nie byli – mówi nam Piontkowski. Broniarz zaskoczył także, gdy stwierdził, że politycy się nie spodziewali, iż związkowcy mają „tyle siły i takie poparcie społeczne”. Poseł Piontkowski podkreśla, że tak naprawdę coraz mniej szkół strajkuje i jest szansa, że nauczyciele zrozumieją, iż lepiej rozmawiać, niż strajkować. – Spowodowali radykalizację postaw, to im się udało – mówi Piontkowski.

Piechociński tłumaczy się przed komisją

AFERA VAT \ Wczoraj przed sejmową komisją ds. wyłudzeń VAT stanął Janusz Piechociński, w latach 2012–2015 minister gospodarki. Podczas przesłuchania komisja skoncentrowała się na kwestiach związanych z wyłudzeniem VAT od paliw. To właśnie były lider PSL odpowiadał za mechanizm dotyczący obrotu tym towarem.

Janusz Piechociński przyznał przed komisją, że był informowany o tym, iż dochodziło do licznych nadużyć dotyczących nielegalnego importu paliw do Polski i obrotu nimi. Wyjaśnił, że spotykał się wielokrotnie z przedstawicielami różnych instytucji branżowych skupiających przedsiębiorców z branży i czytał sporządzone przez nich raporty. Oceniał, że materiały przedstawiane przez izby branżowe

zawierały „dużo publicystyki, a mało konkretów”.

Były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego został zapytany także o to, czy był zwolennikiem wprowadzenia odpowiedzialności solidarnej, która miała uszczelnić system poboru VAT i wyeliminować z rynku paliw oszustów specjalizujących się w tzw. karuzelach vatowskich. – W mojej ocenie sprawne i skuteczne służby skarbowe są najważ-

niejszym ogniwem w walce z oszustami – stwierdził i dodał, że to służby powinny „dochodzić, kto jest słupem, kto oszustem”. Podkreślił także, że jego zdaniem mechanizm odpowiedzialności solidarnej doprowadził do tego, że na jednego oszusta łapano 10 uczciwych. – Byłem przeciwny wprowadzeniu tego instrumentu, ale przegrałem argumentację z ministrem finansów – wyjaśnił.

Wyznał także, że do Ministerstwa Gospodarki, którym kierował, docierały doniesienia m.in. Polskiej Izby Przemysłu i Handlu Naftowego (POPiHN) o nadużyciach w obszarze paliw, wraz z apelami o zmiany przepisów. Stwierdził jednak, że domagał się wskazania konkretnych przypadków nadużyć. – Gdzie są samochody, gdzie jest przemysł, o którym tak łatwo w publicystyce mówicie. Zakładałem,

że wpłynie do nas duża lista nadużyć, ale jej nie otrzymałem. Ani jednego konkretnego przykładu patologii w obrocie paliwami – mówił.

Piechociński skomentował także szacowane kwoty, które nie wpłynęły do budżetu z tytułu VAT i akcyzy w okresie badanym przez komisję. Stwierdził, że wpływy np. z obszaru paliw zależą od ich zużycia, a to jest pochodną wielu czynników. – Zależą m.in. od notowań ropy, co przekłada się na ceny paliw, z których wynika kwota podatków – przekonywał.

.....
(ads, PAP)



**HISTORIA ** 78. rocznicę akcji wysiedlenia Polaków, którą Niemcy przeprowadzili, by utworzyć obóz Auschwitz II-Birkenau, upamiętnili w środę tamtejsi mieszkańcy.



**PODRÓŻOWANIE ** Zwiększenie liczby wniosków o wizę od kandydatów spełniających wymogi jest kluczowe do zakwalifikowania Polski do programu ruchu bezwizowego.

Homoterrorysty zaatakowali kościół w Płocku

Z kolei Mateusz Goździkowski to aktywny działacz ugrupowania Roberta Biedronia. Na jego profilu na Facebooku możemy przeczytać, że na początku kwietnia został nawet koordynatorem wojewódzkim w organizacji Tęczowa Wiosna. Jest również przewodniczącym zarządu Stowarzyszenia Płockiego Marszu Równości.



fot. Maxim Shemetov/Reuters

ROSJA NIE ZMIENIA RETORYKI

MOSKWA \ Działania NATO prowadzą do wzrostu napięć i wymagają reakcji ze strony Rosji – powiedział minister obrony FR Siergiej Szojgu. Z kolei szef MSZ Siergiej Ławrow dodał, że przy braku kontaktów między wojskowymi Rosji i NATO wysoka będzie cena błędu. Politycy przemawiali wczoraj na otwarciu VIII Moskiewskiej Konferencji Bezpieczeństwa Międzynarodowego.

SRI LANKA \ Politycy apelują o ochronę kościołów i wiernych

Islamiści mszczą się na chrześcijanach

Terror na Sri Lance wpisuje się w serię zamachów przeciwko chrześcijanom na całym świecie – tak na łamach niemieckiego dziennika „Die Welt” pełnomocnik niemieckiego rządu ds. wolności religijnej Markus Gruebel skomentował serię niedzielnych zamachów w kościołach i hotelach na Sri Lance. Zdaniem zachodnich polityków chrześcijanie na całym świecie są coraz bardziej prześladowani.

Joanna Kowalkowska

W zachodnich mediach stale pojawiają się komentarze związane z krwawą serią zamachów na chrześcijańskie świątynie i hotele na Sri Lance, w których w Niedzielę Wielkanocną życie straciło blisko 360 osób, a ponad 500 odniosło obrażenia. Pełnomocnik niemieckiego rządu ds. wolności religijnej Markus Gruebel nie ma wątpliwości, że chrześcijanie coraz częściej padają ofiarami islamistów. – Wyznawcy chrześcijaństwa na całym świecie stanowią cel dla radykalnych muzułmanów – stwierdził polityk w rozmowie z niemieckimi dziennikarzami. – Z niepokojem obserwuję rosnące prześladowanie chrześcijan w Azji – powiedział z kolei były szef frakcji chadeków w Bundestagu Volker Kauder (CDU) w rozmowie z tabloidem „Bild”. – Musimy dobitnie domagać się od rządu Sri Lanki, ale nie tylko tam, zapewnienia lepszej ochrony kościołom – dodał Volker.

Tymczasem rodziny ofiar tragicznie zmarłych miesz-



Eksperti ostrzegają, że zamachów na chrześcijan może być coraz więcej, a ostatnie wydarzenia na Sri Lance są tego krwawym dowodem
fot. Athit Perawongmetha/Reuters

kańców wyspy, a także turystów, którzy spędzali Wielkanoc nad Morzem Lakka-diwskim, pytają, czy tragiczne wydarzenia można było przewidzieć i zapobiec śmiertelnościowym wybuchom. Brytyjski dziennik „The Guardian” podaje, że służby Sri Lanki już na dwa tygodnie przed niedzielными zamachami były w posiadaniu informacji, jakie jeden ze spraw-

ców zamieszczał w mediach społecznościowych. Jego publikacje miały odnosić się do zamachów na meczety w Nowej Zelandii i zapowiadać krwawy odwet za śmierć muzułmanów. Dodatkowo międzynarodowi eksperci ds. terroryzmu zauważają, że poziom złożoności eksplozji oraz rodzaj użytej broni wskazuje, że zbrodnia była opracowywana przez tygodnie, i podają

w wątpliwość, jakoby lokalne grupy islamistyczne były w stanie przygotować atak bez wsparcia spoza kraju.

Do ataków doszło na zachodnim wybrzeżu wyspy, gdzie zamieszkują prawie wszyscy lankijscy chrześcijanie. W 21-milionowym kraju zdominowanym przez buddyzm i hinduizm, chrześcijaństwo wyznaje niespełna 6 proc. społeczeństwa.

Dzień po tragicznych wydarzeniach w rozmowie z portalem Vatican News arcybiskup Kolombo kard. Albert Malcolm Ranjith powiedział, że na wyspie dało się odczuć napięcia na tle religijnym, jednak dotyczyły one przede wszystkim wspólnoty islamskiej i buddyjskiej większości. – Nigdy bym nie przypuszczał, że sytuacja stanie się tak dramatyczna – skomentował duchowny. Podkreślił, że od teraz chrześcijanom będzie towarzyszył ciągły strach. – Niestety, wielu wiernych straciło w niedzielnych zamachach całe rodziny. To niezwykle smutne, nie wiadomo, co można powiedzieć tym ludziom, którzy przecież w chwili tragedii uczestniczyli w modlitwie do Pana. Teraz wśród chrześcijan panuje strach i poczucie niebezpieczeństwa – dodał kard. Ranjith.

Do zamachów przyznało się tzw. Państwo Islamskie (IS). Wiceszef lankijskiej obrony poinformował, że wstępne ustalenia śledczych wskazują, że za zbrodnią bezpośrednio stała lokalna grupa muzułmańska National Thawheed Jama'at. Policja przekonuje, że zamachowców było dziewięciu, a personalia większości z nich są już znane. Jeden ze sprawców miał ukończyć studia w Wielkiej Brytanii i Australii. Ogółem w organizację zamachów może być zamieszanych nawet 150 osób. Dodatkowo lankijska administracja potwierdza, że zamach miał być odwetem za strzelaniny w dwóch meczetach w nowozelandzkim mieście Christchurch, do których doszło 15 marca br. Wówczas łącznie w dwóch muzułmańskich świątyniach życie straciło 50 osób.

Donald Trump odwiedzi Wielką Brytanię

WASZYNGTON \ Amerykański przywódca uda się z oficjalną wizytą do Wielkiej Brytanii. Bardzo prawdopodobne, że w trakcie pobytu Donalda Trumpa na Wyspach, który rozpocznie się 3 czerwca, dojdzie tam do antyamerykańskich protestów.

Londyński Pałac Buckingham ogłosił, że Donald Trump i jego żona Melania spędzą w Wielkiej Brytanii trzy dni, podczas których prezydent USA spotka się z królową Elżbietą II i weźmie udział w rozmowach dwustronnych z premier Theresą May. Ponadto będzie obserwował paradę wojskową, która zostanie zorganizowana w Portsmouth. Bezpośrednio z Wielkiej Brytanii Trump uda się do Francji, by wziąć udział w obchodach 75. rocznicy lądowania aliantów w Normandii.

– Wielką Brytanię i USA łączy głębokie i długotrwałe partnerstwo, zakorzenione w naszej wspólnej historii i wspólnych interesach – powiedziała dziennikarzom premier Theresa May. – Razem możemy zrobić więcej niż dwa dowolne inne narody. Razem jesteśmy bezpieczniejsi i bogatsi z powodu naszej współpracy – dodała. Z kolei Biały Dom przekonuje, że wizyta Trumpa „utrwali niezłomne i wyjątkowe stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a USA”.

Kwestia wizyty Trumpa w Londynie stała się istotnym problemem politycznym dla brytyjskich elit. Premier May zaprosiła go podczas wizyty w Waszyngtonie tuż po swojej inauguracji, jednak obawa przed protestami brytyjskiej lewicy sprawiła, że termin wizyty był ciągle przesuwany. Ostatecznie Trump odwiedził Londyn w lipcu ub.r., jednak rangę wizyty obniżono do zwykłej wizyty roboczej – co i tak nie powstrzymało protestujących.

Tym razem wszystko wskazuje, że będzie podobnie i lewica po raz kolejny wyjdzie na ulice. – [Wizyta] rozniewa wiele osób – powiedział w radiu BBC 4 Asad Rehman, jeden z organizatorów poprzednich protestów. – Spodziewamy się znacznie więcej niż ćwierć miliona osób, które protestowały poprzednim razem – dodał. Swoje zastrzeżenia wyraziła również Emily Thornberry, sekretarz spraw zagranicznych w opozycyjnym gabinecie cieni. „[Trump] to prezydent, który systematycznie

atakował wartości, które łączą nasze kraje” – napisała polityk w oświadczeniu.

Nie wiadomo również, czy Trump wygłosi przemówienie przed parlamentem. Rzecznik prasowy spikera Izby Gmin Johna Bercowa zapowiedział, że wniosek o takie przemówienie zostanie rozpatrzony w trybie zwykłym. Sam spiker, który ma w tym wypadku prawo weta, oświadczył podczas poprzedniej wizyty, że jest przeciwny zapraszaniu Trumpa.

Wiktor Młynarz



W NOCY SIĘ ŚPI, A NIE LATA!

WĘGRY \ Zakaz lotów nad Budapesztem w godzinach nocnych zostanie wprowadzony od sierpnia tego roku, by umożliwić mieszkańcom spokojniejszy cen – poinformowała w środę węgierska prasa.



KRÓTSZA ODSIADKA

BRAZYLIA \ Sąd Najwyższy zmniejszył karę więzienia dla byłego prezydenta tego kraju Luiza Inacio Luli da Silvy z 12 lat do 8 lat i 10 miesięcy. Polityk został skazany za korupcję.

BRUKSELA-ATENY \ Kampania przed majowymi eurowyborami

Asteriks zainspirował Webera

„Dwanaście prac Asteriksa” – to tytuł jednej z ekranizacji popularnego francuskiego komiksu o przygodach dwóch Galów: Asteriksa i Obeliksa. Można przypuszczać, że fanem tej serii jest także Manfred Weber, kandydat EPL na szefa Komisji Europejskiej. Polityk w trakcie inauguracji kampanii wyborczej zaprezentował dwanaście punktów, które zamierza zrealizować po ewentualnej wygranej.

Aleksander Kłos
Konrad Wysocki

Kandydat Europejskiej Partii Ludowej rozpoczął swoją walkę o stanowisko szefa Komisji Europejskiej w Grecji. To właśnie tu wchodząca w skład frakcji Ludowców grecka Nowa Demokracja ma szansę na uzyskanie wyższego poparcia niż przed pięcioma laty.

Podczas wtorkowego wieczoru tego ugrupowania w stylizowanym na antyczny, ale pochodzącym z XIX w. centrum Zappeion w ateńskich Ogrodach Narodowych, Weber ogłosił 12 obietnic, które będzie chciał zrealizować po wyborach do Parlamentu Europejskiego. W kraju szczególnie dotkniętym nielegalną imigracją niemiecki polityk zapowiedział m.in. zwiększenie do 2022 r. do 10 tys. liczby funkcyjna-

riuszy agencji ochrony granic zewnętrznych Frontex. Pierwotnie, według porozumienia państw członkowskich, miało się to stać dopiero około 2027 r. Szef EPL mówił również, że chciałby, aby na bazie obecnego Europejskiego FBI, które zajmowało się walką z terroryzmem, i by służby policyjne krajów członkowskich szerzej wymieniały się informacjami.

Jednym z głównych punktów planu Webera jest też zapewnienie praworządności w państwach unijnych. Niemiecki polityk zapowiedział, że ustanowienie nowego mechanizmu praworządności pomoże w podejmowaniu działań, by chronić zasady państwa prawa. „Tylko przejrzyste, niezależne ciało odcięte od politycznej presji i równo oceniające wszystkie kraje członkowskie może zapewnić, że nie-



Kandydat EPL na szefa Komisji Europejskiej deklaruje się jako przeciwnik gazociągu Nord Stream 2 | fot. Costas Baltas/Reuters

zależność władzy sądowej, wolność mediów i walka z korupcją będą utrzymane w UE” – podkreślił w pisemnym manifestie Weber. Chciałby również, by UE doprowadziła do globalnego zakazu pracy dzieci i zakazu stosowania plastikowych produktów jednorazowego użytku.

Co istotne, Weber zapowiedział również, że jako szef KE zablokuje budowę gazociągu Nord Stream 2, przekonując, że Europa potrzebuje większej niezależności od gazu z Rosji. Wczoraj za takie podejście niemieckiego polityka skrytykowali przedstawiciele Socjaldemokratów (SPD). – Kto kwestionuje Nord Stream 2, staje się zależny od amerykańskiego gazu łupkowego albo chce wskrzesić energię jądrową – powiedział wiceprzewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Matthias Miersch.

Grupa V4 rozmawia z Japonią

SŁOWACJA \ Dzisiaj na Zamku Bratysławskim odbędzie się szczyt Grupy Wyszehradzkiej (V4), w którym weźmie udział także premier Japonii Shinzō Abe. Polskę reprezentuje premier Mateusz Morawiecki.

Jeszcze wczoraj wieczorem w hotelu Sheraton w Bratysławie odbyła się kolacja premiera Mateusza Morawieckiego z premierem Shinzō Abem, podczas której rozmawiano m.in. o perspektywach wspólnych relacji handlowych. Na dzisiejszy poranek zaplanowano z kolei bilateralne spotkanie premiera Abego z jego słowackim odpowiednikiem Peterem Pellegrinim. Następnie szef rządu Japonii weźmie udział w spotkaniu całej grupy V4. Co warto podkreślić, spotkanie w Bratysławie odbywa się dzień przed szczytem Japonia-UE w Brukseli.

Szczyt z udziałem Japonii wpisuje się w szerszą strategię państw V4 (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) polegającą nie tylko na uzgadnianiu wspólnego stanowiska na forum europejskim, lecz także na szukaniu wspólnej platformy

w relacjach z partnerami zewnętrznymi.

Japonia staje się coraz ważniejszym partnerem handlowym dla Europy. Szczególnie w kontekście umowy o partnerstwie gospodarczym pomiędzy UE a Japonią, która w lutym br. weszła w życie. W jej ramach zniesione mają być cła na europejskie sery i wina, zliberalizowany ma zostać handel mięsem wieprzowym i wołowym, utworzyć się mają także sektory usług. Ponadto umowa zakłada wzajemne uznanie i ochronę japońskich oraz europejskich produktów regionalnych.

Tymczasem ważną podróż dyplomatyczną kontynuuje szef MSZ prof. Jacek Czaputowicz. Od wtorku przebywał on w Arabii Saudyjskiej, gdzie spotkał się ze swoim saudyjskim odpowiednikiem Ibrahimem bin Abdulazizem bin Abdullahem Al Assafem i ministrem stanu ds. zagra-

nicznych Adelem bin Ahmedem Al Jubeirem. Głównymi tematami rozmów między Polską a Arabią Saudyjską było pogłębienie relacji dwustronnych poprzez rozwój współpracy gospodarczej, wojskowej, pomocowej, kulturalnej i naukowo-akademickiej oraz poszerzenie bazy prawno-traktatowej. Omówiono również sytuację w regionie Bliskiego Wschodu. W kolejnych dniach prof. Czaputowicz będzie przebywał w Singapurze.

Z kolei od wczoraj na Litwie przebywa marszałek Senatu Stanisław Karczewski. Dziś weźmie on udział w uroczystym posiedzeniu litewskiego Sejmu, które poświęcone będzie 25. rocznicy podpisania traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i współpracy dobrosąsiedzkiej.

(mk, kw)

Dyktator przywitany chlebem i solą

ROSJA \ Po kilkugodzinnej podróży pociągiem przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un przybył wczoraj do Władywostoku, gdzie dziś będzie rozmawiał z prezydentem FR Władimirem Putinem. Na stacji kolejowej dyktatora KRLD witano chlebem i solą.

W rozmowie z telewizją Rosja-24 Kim Dzong Un stwierdził, że w trakcie spotkania z Putinem będzie rozmawiał o sytuacji politycznej na Półwyspie Koreańskim, a także o zacieśnieniu wzajemnych relacji między Pjongjangiem a Moskwą. – Wiele słyszałem o waszym kraju. Marzyłem, by go odwiedzić – powiedział górnolotnie Kim. Jak dodał, już jego ojciec Kim Dzong Il, który rządził KRLD w okresie od 1994 do 2011 r., darzył Rosję „wielką miłością”. Szacunek przybyszowi z Korei Północnej okazały również władze Kraju Nadmorskiego, którego stolicą jest właśnie Władywostok. Wczoraj, po opuszczeniu pociągu na tamtejszej stacji kolejowej, Kim został powitany chlebem i solą.

W ostatnich dniach szczególnie wizyty Kima były owiane

(kw)

tajemnicą. Niemal do samego końca nie było wiadomo, kiedy północnokoreański dyktator ostatecznie przybędzie do Rosji ani też jak będzie przebiegała wizyta. Spekuluje się, że oprócz rozmów z Putinem Kim Dzong Un znajdzie także czas, by zwiedzić okolice Władywostoku. Powrót przywódcy KRLD do Pjongjangu planowany jest na jutro.

Po rozmowach z Kimem Władimir Putin uda się do Pekinu, gdzie jutro i w sobotę weźmie udział w międzynarodowym forum Pasa i Szlaku. Jeszcze w piątek w stolicy Chin ma dojść do rozmowy Putina z prezydentem Xi Jinpingiem. Planowane są też dwustronne spotkania rosyjskiego prezydenta z przywódcami Azerbejdżanu, Serbii, Egiptu i Cypru.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OD CZERWCA WYPŁATY ZA DEPUTAT WĘGLOWY

ODSZKODOWANIE \ 13,1 tys. – tyle osób, m.in. wdowy i sieroty po zmarłych górnikach, ubiega się o 10-tysięczną rekompensatę za utracone prawo do bezpłatnego węgla. We wtorek minął termin przyjmowania wniosków o to świadczenie. Jego wypłata zacznie się po 1 czerwca i potrwa do końca roku.

FINANSE \ Otwarte fundusze emerytalne z wynikiem najgorszym od 2008 r.

OFE straciły ponad 10 proc. aktywów

W 2018 r. średnia stopa zwrotu wypracowana przez otwarte fundusze emerytalne (OFE) była ujemna i wyniosła -9,6 proc. To najgorszy wynik od 2008 r. Łączna wartość aktywów OFE stopniała o 22,2 mld zł, chociaż tylko 4,7 mld zł musiało zostać przekazane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Poszczególne OFE osiągnęły stopy zwrotu od -10,7 do -8,8 proc. Jeszcze przez dwa ostatnie lata wykazywały dodatnie wyniki roczne, wzrost średnio o 9,2 proc. w 2016 i o 27,8 proc. w 2017 r. W ocenie Komisji Nadzoru Finansowego, która opublikowała najnowsze dane, zeszłoroczne załamanie wynika m.in. z przekazania w 2014 r. posiadanych przez OFE obligacji skarbu państwa do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i zakazu lokowania aktywów tych funduszy w emitowane przez państwo papiery wartościowe.

Dodatkowym czynnikiem był niski poziom rozwoju rynku finansowego innych instrumentów dłużnych (obligacji przedsiębiorstw). W efekcie osiągane wyniki zależały głównie od sytuacji na rynku akcji. Tymczasem



WIG, główny indeks na warszawskiej giełdzie, stracił w ciągu roku 9,5 proc. | fot. Kacper Pempel/Reuters

WIG, główny indeks na warszawskiej giełdzie, stracił w ciągu roku 9,5 proc.

Na koniec 2018 r. działało 10 otwartych funduszy emerytalnych. Ich aktywa netto osiągnęły wartość 157,3 mld zł

i były mniejsze o 22,2 mld zł (12,4 proc.) niż rok wcześniej. Nie wszystkie odnotowały taki sam spadek. Wyniki wahały się od -13,1 proc. w OFE Pocztylion do -5,2 proc. w OFE PZU Złota Jesień.

Według KNF głównymi czynnikami, które wpłynęły na taki spadek wartości aktywów w 2018 r., były straty finansowe (-17,3 mld zł) oraz ujemne saldo rozliczeń z ZUS. W 2018 r. OFE prze-

kazały do ZUS 8 mld zł z tytułu tzw. suwaka bezpieczeństwa, czyli mechanizmu stopniowego przekazywania środków z rachunków osób, którym do osiągnięcia wieku emerytalnego pozostało mniej niż 10 lat. W tym samym okresie ZUS przekazał do OFE 3,3 mld zł składek.

– W ramach reformy OFE z 2013 r. pozbawiono fundusze wielu możliwości dywersyfikacji portfela inwestycyjnego, wystawiając je na potężne ryzyko i uzależniając je w praktyce tylko od jednej klasy aktywów, co jest zaprzeczeniem podstawowych zasad zarządzania aktywami – powiedział Waldemar Markiewicz, prezes Zarządu Izby Domów Maklerskich

Pod koniec 2018 r. do OFE należało 15,9 mln osób, o 200 tys. mniej niż rok wcześniej. O tyle więcej członków funduszy przeszło na emeryturę w porównaniu z liczbą osób, które po raz pierwszy przystąpiły do OFE.

(a.mac.)

PGE buduje magazyn energii

ENERGETYKA \ Pierwszy w Polsce magazyn energii zintegrowany z blokiem konwencjonalnym wybuduje w Elektrowni Bełchatów spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. To pionierskie w kraju rozwiązanie ma służyć także testowaniu różnych funkcjonalności.

Magazynowanie energii jest jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi przemysłu elektroenergetycznego na świecie. Gromadzenie energii to duże wyzwanie, bo produkcja nie zawsze wiąże się z bieżącym zapotrzebowaniem w systemie elektroenergetycznym. Nadwyżki energii są więc kumulowane w magazynach i dostarczane w szczytach zapotrzebowania lub gdy wystąpią przerwy w zasilaniu podstawowym.

Bełchatowski projekt jest realizowany w ramach szerszego Programu Magazynowania Energii uruchomionego w Grupie PGE. Program jest kompleksowy i odnosi się do głównych obszarów biznesowych PGE: wytwarzania,

dystrybucji i obrotu – poinformował Henryk Baranowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej. – Po zakończeniu badań i testów dotyczących magazynu o mocy 1 MW rozważymy zintegrowanie z blokiem konwencjonalnym magazynu o większej mocy – powiedział prezes.

Przedsięwzięcie PGE jest pionierskim w kraju rozwiązaniem, którego rezultatem będzie magazyn energii elektrycznej w technologii baterii elektrochemicznych, zintegrowany z blokiem konwencjonalnym. Podstawową funkcją magazynu w czasie normalnej i bezawaryjnej pracy bloku będzie zwiększenie mocy przekazywanej do systemu elektroenergetycznego.

– W ramach projektu badawczego przeanalizujemy również m.in. możliwość zasilania z magazynu energii wybranych urządzeń pomocniczych, zapewnienia natychmiastowej reakcji na wystąpienie przerwy w zasilaniu podstawowym oraz optymalizacji poboru energii na potrzeby ogólne bloków. Realizacja projektu pilotażowego pozwoli także przetestować wykorzystanie magazynu energii pod kątem rynku mocy oraz możliwości świadczenia wybranych usług systemowych i arbitrażu cenowego – dodał Baranowski.

Spółka ogłosiła postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy magazynu. Termin składania ofert przez potencjalnych wykonawców magazynu energii w Elektrowni Bełchatów upływa 23 maja. Grupa PGE rozwija również inne projekty z obszaru magazynowania energii. Obecnie pracuje nad ośmioma takimi projektami o łącznej mocy wstępnie szacowanej na ok. 40 MW, m.in. przy instalacji fotowoltaicznej na górze Żar i farmie wiatrowej Karnice I.

(lus, PAP)

Itaka polecą z Radomia

PODRÓŻE \ Klienci Itaki od sezonu letniego 2021 r. odlecą z radomskiego lotniska – poinformowało Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”. Na razie na lotnisku rozpoczynają się prace inwestycyjne.

Przedsiębiorstwo i operator turystyczny podpisali list intencyjny dotyczący ścisłej współpracy oraz działań na rzecz rozwoju Lotniska Radom-Sadków.

Itaka od sezonu rozkładowego lato 2021 będzie oferowała połączenia czarterowe z radomskiego portu. Ponadto biuro podróży będzie proponowało na lotnisku w Radomiu jak najszerzy zakres usług turystycznych. Intencją obu stron jest stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju oferty czarterowej Itaki oraz doprowadzenie do tego, aby był to strategiczny port dla tego biura w centralnej Polsce. Jak napisano w liście: „Itaka i PPL dostrzegają do tej pory niewykorzystany potencjał lotniska jako punktu wylotowego dla lotów czarterowych dla pasażerów z centralnej i wschodniej Polski”. Warunki wzajemnej ści-

słej współpracy mają zostać uzgodnione do końca 2019 r.

Ostatnie regularne rejsy z lotniska w Radomiu odbyły się jesienią 2017 r. Od 1 stycznia 2019 r. w związku z przebudową portu Radom-Sadków został zamknięty dla samolotów cywilnych. Jak zapewnia PPL, na lotnisku już niebawem rozpoczną się zaplanowane prace inwestycyjne związane z budową m.in. płyty postojowej dla samolotów, dróg kołowania, terminalu pasażerskiego oraz przedłużenia drogi startowej. Do końca 2020 r. radomski port ma osiągnąć roczną przepustowość ponad 3 mln pasażerów.

Itaka jest jednym z największych biur podróży w Polsce, założonym w 1989 r. Zajmuje się organizacją wczasów i wycieczek objazdowych do ponad 100 krajów świata.

(p. woz.)



PKP SPŁACIŁY STRATY

PRZEWOZY KOLEJOWE \ PKP SA zakończyły w 2018 r. spłatę strat z lat poprzednich – poinformował prezes kolejowej spółki Krzysztof Mamiński. Dodał, że dzięki temu, poczynawszy od roku 2019, zysk wypracowywany przez PKP SA będzie mógł zostać przeznaczony na rozwój spółki. PKP SA w 2018 r. wypracowały ok. 70 mln zł zysku.

STATYSTYKA \ Rosną popyt inwestycyjny, sprzedaż detaliczna i PKB

Optymizm po ostatnich danych z gospodarki

Dane GUS świadczą o tym, że udało się stworzyć skuteczne mechanizmy pobudzania inwestycji w sektorze przedsiębiorstw, a także w samorządach – tak minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński skomentował informację, że popyt inwestycyjny wzrósł w ub.r. do 8,2 proc. – Optimizmem napawają też dane dotyczące ostatecznego szacunku PKB za lata 2017–2018 – dodał.

Jan Kamieniecki

Oceniając dane o rosnącym popycie inwestycyjnym, Kwieciński przypomniał, że wskaźnik ten jest związany z planowanymi przez przedsiębiorstwa działaniami polegającymi na powiększeniu zasobów trwałych (m.in. zakup maszyn i urządzeń). Dodał też, że każda firma zgłaszająca popyt na dany środek inwestycyjny waży z jednej strony korzyści z wprowadzenia nowych środków produkcji, z drugiej zaś koszty no-

wych inwestycji. – Dane GUS świadczą o tym, że udało się stworzyć skuteczne mechanizmy pobudzania inwestycji – stwierdził.

Minister odniósł się też do danych o PKB. – Optimizmem napawają dane dotyczące ostatecznego szacunku PKB za lata 2017–2018. Podczas gdy wiele innych państw mierzy się z realnymi trudnościami, w Polsce tempo wzrostu w 2017 r. wyniosło 4,9 proc. w ujęciu rocznym, a 2018 r. zostało utrzymane na poziomie 5,1 proc. – powiedział.

Kwieciński zwrócił też uwagę, że wysokiemu tempu



Minister Kwieciński zwraca uwagę, że wysokiemu tempu wzrostu PKB towarzyszy zmniejszenie długu sektora instytucji rządowych i samorządowych

wzrostu PKB towarzyszyło zmniejszenie długu sektora instytucji rządowych i samorządowych. Przypomniał, że w 2015 r. dług ten wynosił 51,3 proc. PKB, w 2018 r. zaś spadł do poziomu 48,9 proc.

Zdaniem ministra to efekt tego, że zdolność do zwiększenia źródeł przychodów tego sektora wzrosła z 39 proc. PKB w 2015 r. do ok. 41,2 proc. w 2018 r. – Zwłaszcza że równocześnie nastąpiło ustabilizowanie skali wydatków z 41,7 proc. PKB w 2015 r. do 41,5 proc. w 2018 r. – ocenił Kwieciński.

Według szefa resortu inwestycji i rozwoju pozytywne są także dane dotyczące sprzedaży detalicznej w marcu (wzrost o 1,8 proc.). – Mimo że dane te są poniżej oczekiwań rynkowych, oznaczają, że popyt konsumpcyjny pozostaje silny – stwierdził Kwieciński. Zauważył, że niższy wynik może być efektem mniejszej liczby dni roboczych, a także tego, że Wielkanoc w ub.r. przypadała na 1 i 2 kwietnia, więc zakupy przedświąteczne robiliśmy w marcu. Ponieważ w tym roku święta przypadły później, w kwietniu powinno dojść do wyraźnego zwiększenia dynamiki sprzedaży – podsumował.

Brudna ropa płynie do Polski

PALIWA \ Zanieczyszczenie chlorkami organicznymi rosyjskiej ropy naftowej, która płynie obecnie rurociągiem Przyjaźń, nie jest odosobnionym przypadkiem, dlatego Białoruś, podobnie jak wcześniej uczyniła to Polska, chce dywersyfikować źródła dostaw.

Wczoraj w „Codziennej” informowaliśmy, że z Rosji dociera na Białoruś zanieczyszczona ropa naftowa, która uszkodziła część instalacji rafinerii w Mozyrzu. Choć Białoruś zdecydowała o czasowym wstrzymaniu eksportu produktów naftowych do Polski, krajów bałtyckich i na Ukrainę – o czym poinformował zastępca dyrektora Białoruskiej Kompanii Naftowej (BNK) Siarhiej Hrib – to okazuje się, że brudny surowiec dotarł do Polski. – Na podstawie próbek pobranych na granicy Białorusi i Polski wywnioskowaliśmy, że ropa złej jakości już trafiła na terytorium UE. Mamy również informację, że surowiec gorszej jakości znajduje się na Ukrainie – powiedział

wiceprezes białoruskiego koncernu Biełnaftachim Uładzimir Sizou.

PERN, strategiczny podmiot dla bezpieczeństwa energetycznego państwa, tłoczący ropę naftową z Rosji do krajowych rafinerii, PKN Orlen w Płocku i Grupy Lotos w Gdańsku, a także do dwóch rafinerii w Niemczech, również potwierdził zwiększone stężenie chlorków organicznych w ropie przekazywanej do Polski. O zaistniałej sytuacji spółka zawiadomiła już swoich polskich i niemieckich kontrahentów.

Rzecznik PKN Orlen Joanna Zakrzewska podkreśliła, że PKN Orlen monitoruje sytuację na rynku. – Zapewniamy, że zapowiedzi Białorusi o wstrzymaniu eksportu do Polski benzy-

ny i oleju napędowego nie będą miały żadnego wpływu na jakość paliw sprzedawanych na stacjach koncernu – zapewniła. – PERN poinformował nas o pogorszeniu się jakości ropy w punkcie Adamowo. Oczekujemy pełnego raportu na ten temat. Od tego uzależniamy dalsze kroki – poinformowała.

Tłoczenie przez Rosję brudnej ropy jest zjawiskiem powszechnym, dlatego Białoruś zamierza do końca roku zorganizować import ropy pochodzącej z alternatywnych źródeł. – Na świecie jest 18 gatunków ropy, które można przetwarzać w białoruskich rafineriach. Obecnie rozpatrywane są trzy warianty – podkreślił Hrib. Wskazał tu na litewskie i łotewskie porty bałtyckie, Odesę albo kombinację tych kierunków. – Rafineria w Mozyrzu jest położona bliżej Ukrainy, więc możliwe, że będzie do niej trafiać ropa transportowana przez Ukrainę. Zakłady Naftan w Nowopołocku leżą bliżej portów bałtyckich, więc logiczne jest rozważenie tamtej trasy – wyjaśnił wiceszef BNK.

Paweł Woźniak

Elektroniczne oczy przypilnują kabli kolejowych

TRANSPORT \ Innowacyjny system, który ma ograniczyć kradzieże sieci kolejowej utworzą PKP Polskie Linie Kolejowe wraz z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

PKP Polskie Linie Kolejowe (PKP PLK) oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju pracują nad zbudowaniem systemu komunikacji i automatycznego powiadamiania o zdarzeniach dotyczących sieci trakcyjnej. Ma on zapewnić możliwość całodobowej obserwacji sieci przez system kamer termowizyjnych. Projekt o wartości 3,5 mln zł jest jedną z 10 najlepszych innowacyjnych prac badawczo-rozwojowych wybranych do realizacji w programie „Badania i Rozwój w Infrastrukturze Kolejowej” z łącznym budżetem ok. 43 mln zł. Ocena pracy testowanych odcinków ma się zakończyć w 2022 r.

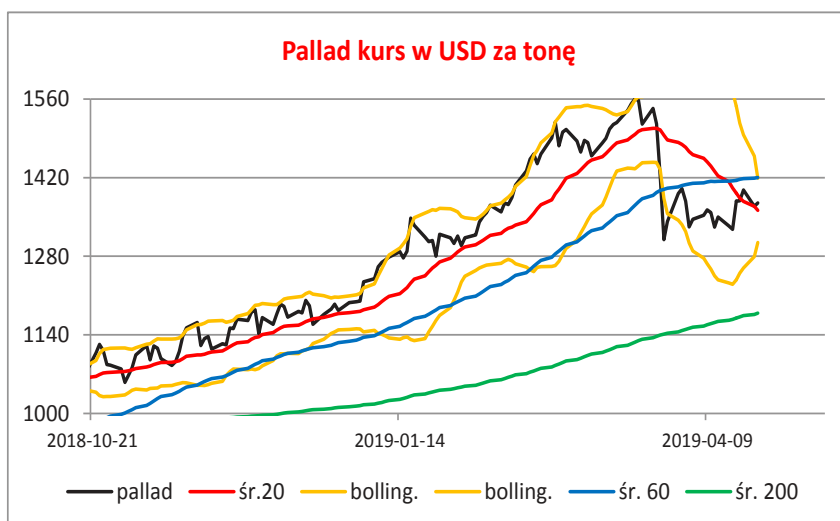
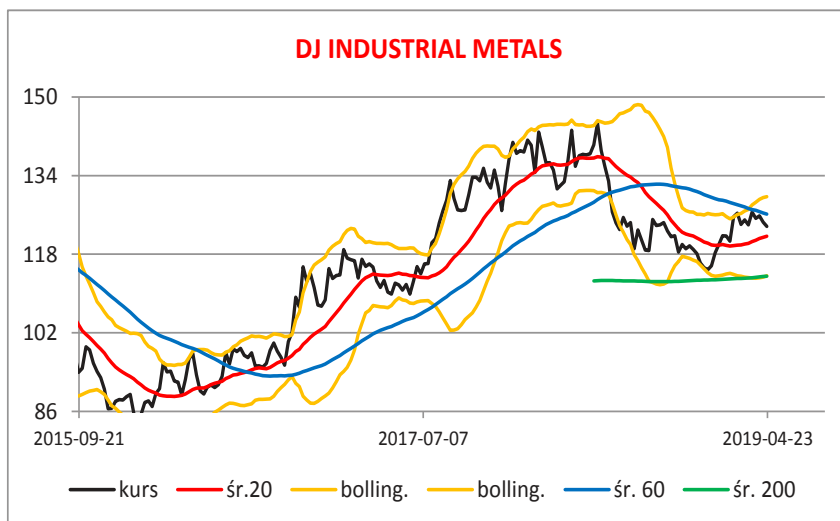
PLK zarządzają prawie 12 tys. km zelektryfikowanych linii kolejowych, nad którymi jest ponad 24 tys.

km sieci trakcyjnej. Dzięki pracy funkcjonariuszy Straży Ochrony Kolei (SOK) i wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań zabezpieczenia trakcji elektrycznej od czterech lat spada liczba kradzieży elementów sieci. O ile w 2017 r. odnotowano 221 takich zdarzeń, to w 2018 r. już tylko 147. Oznacza to spadek o ponad jedną trzecią. W I kwartale tego roku zanotowano 25 tego rodzaju incydentów, o ponad połowę mniej niż w tym samym okresie 2018 r. Funkcjonariusze nie ograniczają się do patrolowania szlaków kolejowych, kontrolują także skupy złomu w poszukiwaniu skradzionych części kolejowych. Udało się dzięki temu w ub.r. odzyskać mienie o wartości ponad 66 tys. zł.

(a.mac.)

Ropa nadal w cenie

SUROWCE \ Poniedziałek i wtorek przyniosły umocnienie ropy. Wczoraj po danych o zapasach cena paliwa znacznie spadła. Prawa do emisji CO₂ nadal drogie.



Patrzymy na kurs rubla i wiemy, co się dzieje z ropą. Ta teza to spora przesada, ale fakt jest taki, że rosyjska waluta często umacnia się wraz ze wzrostem ceny ropy. Obecnie jest dość podobnie. Ropa brent w poniedziałek i we wtorek była bliska pokonania granicy 75 dol. Tak drogie paliwo nie było od listopada. Ostatnia zwyczajka to w dużej mierze efekt decyzji USA o wyłączeniu Chin z grupy krajów mogących bezkarnie kupować irańską ropę. Decyzja ogłoszona czy zasugerowana w poniedziałek momentalnie umocniła paliwo, które zyskało ponad 2 proc. Kolejny dzień przyniósł uspokojenie i mniejszy wzrost (0,6 proc.), a wieczorna publikacja danych o rosnących w USA zapasach surowca wyraźnie zmieniła kierunek. Informacja o wzroście zapasów o prawie 7 mln baryłek podana późnym wieczorem w praktyce dopiero od środy mogła wpłynąć na kurs paliwa, które przed godz. 8 traciło 0,5 proc., schodząc do poziomu 74,1 dol.

O ile w przypadku ropy można mówić o dość udanym początku tygodnia, o tyle zupełnie inne nastroje widoczne są w segmencie metali przemysłowych. Miedź we wtorek zakończyła notowania kursem poniżej 290 centów, a nikiel testował

spadek do wartości 12 400 dol., co oznaczało piątą z rzędu spadkową sesję. Osłabienie z bieżącego tygodnia wynosi już prawie 4 proc., co jak na środy poranek było wartością znaczącą.

Siła dolara nie pozostaje bez wpływu na notowania metali szlachetnych. Srebro we wtorek straciło ponad 1,2 proc., schodząc poniżej kursu 14,8 dol., czyli najsłabszego odczytu w tym roku. Złoto znalazło się poniżej 1270 dol., ale udana końcówka podniosła cenę o kilka dolarów. Jednak to w dalszym ciągu najsłabsze kursy tego metalu w tym roku.

Wczorajszy przedsesyjny poranek poniekąd potwierdził, że sytuacja metali szlachetnych nie jest zbyt ciekawa. Złoto i srebro nieznacznie traciły na wartości, a pallad po wtorkowym umocnieniu także znajdował się na minusie.

Po godz. 9 kurs ropy pogłębił spadek do poziomu 0,6 proc., co pokazuje, że impuls związany z deklaracjami Waszyngtonu był tylko chwilowy. Analitycy zwracają uwagę, że to właśnie USA są obecnie istotnym elementem podaży na światowych rynkach, bo kraj produkuje ponad 12 mln baryłek dziennie, a eksperci sugerują, że w tym roku produkcja może wzrosnąć nawet o 1,6 mln baryłek dziennie.

A to więcej, niż wynosi redukcja OPEC.

W segmencie metali przemysłowych tuż przed godz. 10 zauważalny był symboliczny wzrost ceny miedzi, niepozwalający na wyraźne pokonanie granicy 2,9 dol. za funt. Nikiel także poprawił odczyt, a na minusie pozostawały aluminium i ołów. Indeks DJ Industrial Metals zyskiwał 0,2 proc., jednak jego odczyt poniżej 123,7 pkt to jeden ze słabszych wyników w ostatnich dwóch miesiącach. Jeśli dojdzie do wyłamania indeksu, to wskaźnik skieruje się prawdopodobnie ku niższym wartościom. Część ekspertów sugeruje, że choć obawy o recesję są mało realne, to ruch w górę światowej gospodarki jest zbyt słaby, aby umocnić rynek towarowy, a zwłaszcza segment metali.

Tuż po godz. 10 miedź zanotowała silny ruch w górę, zyskując ponad 0,5 proc., co trudno było wiązać z danymi ekonomicznymi. Metal utrzymał dobry odczyt do południa, co nie wskazywało na przypadkowy charakter zmiany.

W dalszym ciągu mocne są prawa do emisji CO₂. Jakkolwiek w środy przedpołudnie instrument tracił prawie 0,5 proc., to w dalszym ciągu utrzymał kurs powyżej 27 euro, a wtorkowy wzrost o 2,4 proc. pokazał, że pokonanie kolejnego poziomu to zapewne kwestia czasu. Kurs instrumentu związanego z energetyką czy przede wszystkim umocnienie ropy naftowej w ogóle nie przekładają się na notowania gazu ziemnego i węgla. Gaz ziemny w ubiegły czwartek zanotował kolejne kilkuletnie minimum 2,478 dol. za mmBtu, a wczoraj przed południem kosztował niewiele ponad 2,5 dol., czyli niewiele więcej. Węgiel po chwilowym ruchu w górę w pierwszej dekadzie kwietnia znowu traci i kosztuje mniej niż 70 dol. Oczywiście wpływ na osłabienie ceny mają także pogoda i zbliżający się najcieplejszy okres roku, ale rok wcześniej węgiel był wyraźnie droższy i kosztował ponad 80 dol. za tonę.

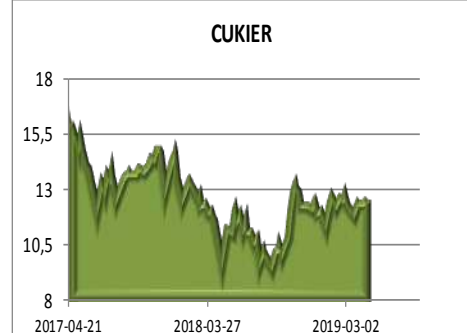
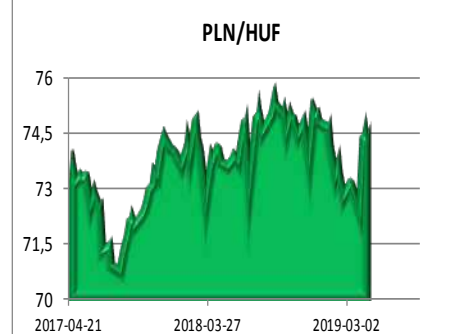
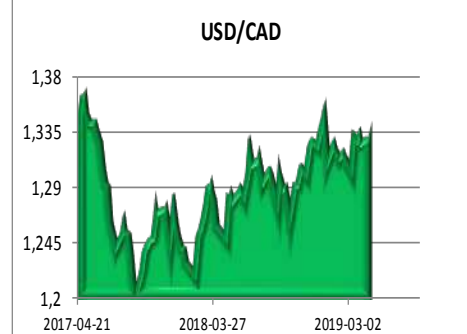
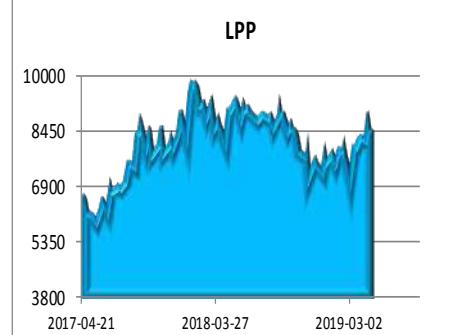
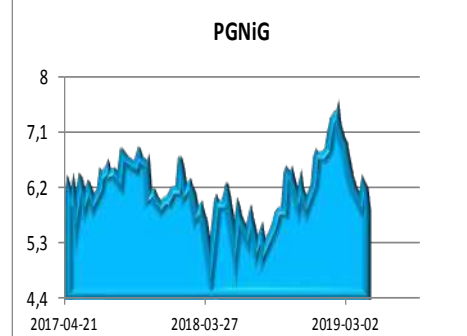
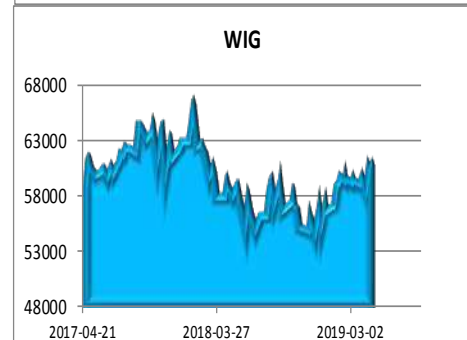
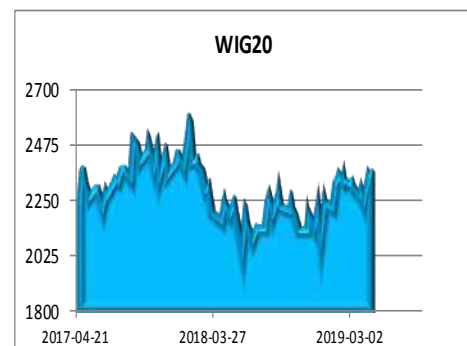
Tuż przed południem ropa traciła mniej niż 0,3 proc., a ruch w górę utrzymały złoto i srebro, co można było wiązać z lekkim osłabieniem dolara.

Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

FORTE \ Przychody spółki w I kwartale wyniosły prawie 320 mln zł, co oznacza wzrost o 8 proc. w ujęciu rocznym. Od stycznia akcje spółki zyskały ponad 25 proc., a wczoraj przed południem prawie 4 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 1,01812	-0,23%	USDCHF	↑ 14,812	0,14%	SREBRO	↓ 7497,25	-0,34%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 111,837	-0,03%	USDJPY	↑ 1275,55	0,18%	ZŁOTO	↓ 22182,9	-0,35%	NIKKEI			DOLAR
↑ 1,29337	0,01%	GBPUSD	↑ 291,3	0,67%	MIEDŹ	↑ 12294,13	0,48%	DAX	3,8229	0,29%	Frank
↓ 1,12156	-0,07%	EURUSD	↓ 74,31	-0,27%	ROPA	↑ 26656,39	0,55%	DJIA POPRZEDNI	3,7570	0,38%	EURO
					BRENT				4,2895	0,03%	



BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Dzieło prezydenta Kaczyńskiego rośnie w siłę

Polski terminal LNG będzie rozbudowywany

Wczoraj w Świnoujściu podpisano umowę o dofinansowanie rozbudowy terminalu LNG. – Gaz jest nie tylko surowcem energetycznym, lecz także surowcem politycznym. Wiedział o tym prezydent Lech Kaczyński, kiedy podejmował decyzję o budowie tej infrastruktury – powiedział podczas uroczystości premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Woźniak

Pamięć prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz jego ideę stworzenia warunków do zapewnienia Polsce suwerenności energetycznej przywołał także prezydent Andrzej Duda. Przypomniął, że noszący imię tragicznie zmarłego prezydenta terminal jest jednym z podstawowych elementów naszej niezależności. – Mam nadzieję, że po zrealizowaniu inwestycji, o której dzisiaj mówimy, będzie kolejna, zwiększająca możliwości gazoportu do docelowych ponad 10 mld m sześć. gazu – mówił prezydent. Wskazał również, że po realizacji gazociągu Baltic Pipe, którym popłynie do Polski gaz z Szelfu Norweskiego, nasz kraj nie tylko będzie całkowicie suwerenny w zakresie dostaw gazu, lecz także będzie mógł



fot. Marcin Bielecki/PAP

nieść bezpieczeństwo w tym zakresie swoim sąsiadom.

Premier Morawiecki zauważył, że oprócz suwerenności energetycznej realizujemy również inne cele, jak choćby bezpieczeństwo czy efektywność. – Gazoport wraz z gazociągami bałtyckimi, który powstanie zgodnie z harmo-

nogramem w ciągu najbliższych paru lat, tworzą nową architekturę bezpieczeństwa energetycznego w tej części Europy – powiedział Morawiecki. Wskazał, że Polska będzie mogła stać się hubem gazowym dla centralnej Europy. – Pojemność istniejącej i powstającej infrastruktury

da nam możliwość bycia poważnym graczem – zapewnił. Premier podkreślił również, że uwolnienie się od jednego dostawcy pozwala obniżyć cenę gazu nie tylko dla gospodarstw domowych, lecz także dla przemysłu.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński napisał w liście, że

bezpieczeństwo energetyczne Polski jest dla jego partii priorytetem. „Dywersyfikacja dostaw jest jednym z najistotniejszych elementów w tej strategii” – zapewnił.

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski przypomniał, że rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu to niejedyna tego typu inwestycja, która będzie realizowana. – Na lata 2024 i 2025 planowane jest postawienie pływającego terminalu do odbioru gazu skroplonego w Gdańsku – podkreślił Naimski.

Program rozbudowy terminalu w Świnoujściu oprócz zwiększenia mocy regazyfikacyjnych z 5 do 7,5 mln m sześć. obejmuje budowę drugiego nabrzeża przeznaczonego dla mniejszych jednostek pływających, postawienie trzeciego zbiornika na LNG o pojemności 180 tys. m sześć. i budowę bocznicy kolejowej do przeładunku gazu skroplonego na cysterny kolejowe i kontenery ISO.

Kto ma kłopot z euro?

UNIA WALUTOWA \ Stanowisko PiS to nie sprzeciw wobec wspólnej waluty, ale stwierdzenie, że o jej wprowadzeniu w naszym kraju powinna decydować ekonomia, a nie polityka. Mówi o tym jednoznacznie premier Morawiecki, wskazując na przykład państw, które euro przyjęły, gdy nie były na to gotowe. I teraz żałują.

Dla Platformy Obywatelskiej dołączenie Polski do strefy euro jest ważnym celem. Po tym, jak odsuniemy od władzy populistów, zaoferujemy polskim obywatelom plan dołączenia do obszaru wspólnej waluty. Uruchomimy narodową debatę, której celem będzie uzyskanie szerokiej społecznej akceptacji tej decyzji – to słowa Grzegorza Schetyny z kongresu Europejskiej Partii Ludowej wypowiedziane w Helsinkach pod koniec zeszłego roku. Co mówi lider Platformy o wejściu do strefy euro? Tekst jego wypowiedzi nie pozostawia wątpliwości, dla PO integracja monetarna to priorytet. Nie ma miejsca na niuanse, zaraz po zwycięskich wyborach uruchomiony zostanie plan przyjęcia europejskiej waluty. Deбата nie będzie służyła wazeniu racji i szukaniu najlepszego rozwiązania, tylko przekonaniu ludzi do tego, że ze złotego trzeba zrezygnować.

Ta wypowiedź sprzed kilku miesięcy wydaje się obecnie



fot. Pixabay

mocno kłopotliwa dla największej partii opozycyjnej. Szczególnie w kontekście ostatniego listu prezesa Kaczyńskiego, w którym postuluje on, aby euro przyjąć, kiedy polska gospodarka będzie na to gotowa. Stanowisko PiS to nie sprzeciw wobec wspólnej waluty, ale stwierdzenie, że o jej wprowadzeniu w naszym kraju powinna decydować ekonomia, a nie polityka. Mówi o tym jedno-

znacznie premier Morawiecki, wskazując na przykład państw, które euro przyjęły, gdy nie były na to gotowe. Warto z porażki tych krajów wyciągnąć wnioski dla Polski, bo jesteśmy dzisiaj konfrontowani z tym tematem – ostrzega szef rządu. Euro to kwestia do poważnej dyskusji, wymaga ona rzetelnego podejścia i oparcia się na doświadczeniach innych. Lepiej uczyć się na

cudzych błędach, niż je powielać. Jednak wśród głosów poparcia dla szybkiej integracji monetarnej coraz częściej górę biorą nie merytoryczne analizy, tylko polityczne fobie. To sposób na ucieczkę od niewygodnych faktów. Zamiast pokazywać dane, można bowiem opowiadać opinii publicznej banialuki o rzekomym polixicie jako skutku braku akceptacji dla rychłej rezygnacji ze złotego.

Powód takiej postawy jest prosty, strefa euro przeżywa permanentne problemy będące zaszciościami popełnionych przed laty błędów. Pośpiech w dołączaniu kolejnych krajów spowodował, że ten obszar nie spełnia wymogów, jakie stawia przed tego typu strukturami teoria ekonomii. Postuluje ona szereg warunków uzasadniających odejście od własnego pieniądza. Strefa euro spełnia tylko część z nich i to jest źródło jej ciągłych problemów. Świad-

czą o tym nieustanne kłopoty z odzyskaniem konkurencyjności przez takie kraje, jak Grecja czy Włochy. Brak też dowodów na spektakularne sukcesy związane z integracją monetarną wśród państw naszego regionu, które weszły do strefy.

O tym trzeba dyskutować, tymczasem narracja części ekonomistów idzie w zupełnie inną stronę. Sytuacja przypomina tę sprzed kilku lat, kiedy część „fachowców” po przejęciu władzy przez PiS w 2015 r. straszyła ludzi kolosalnym deficytem i załamaniem kursu złotego. Pieniędzy na programy społeczne wystarczy na rok, potem wszystko utonie w rosnącej dziurze budżetowej – przestrzegali. Warto przeczytać teksty i analizy tych „specjalistów” z przełomu 2015 i 2016 roku. Teraz brzmią śmiesznie, ale wtedy odbierano je ze śmiertelną powagą. Podobnie jest z ostrzeżeniami dotyczącymi nieprzyjmowania euro – dużo bicia piany, ale sensu niewiele.

KAMIL GORAL, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA



fot. Pixabay

SĄSIEDZI WARSZAWY KORZYSTAJĄ NA LOKALIZACJI

STATYSTYKA \ W corocznym, podawanym przez Ministerstwo Finansów zestawieniu najbogatszych polskich gmin tradycyjnie świetnie wypadają miejsca bezpośrednio sąsiadujące z Warszawą. Najbogatszą gminą na Mazowszu jest Nadarzyn z średnimi wpływami w wysokości 5,5 tys. przychodów z podatków na głowę mieszkańca.

MAŁE I ŚREDNIE FIRMY \ Dzień dobry Biznes zawitał do Ożarowa Mazowieckiego

Inwestycje potrzebują odpowiedniego finansowania

Zgodnie z danymi cyklicznie publikowanymi przez UE, Warszawa wraz z przylegającymi powiatami i gminami (obszar metropolitalny) jest najszybciej rozwijającym się regionem Europy. W ostatniej dekadzie, gdy w Pradze odnotowano wzrost na poziomie 12 proc., w Budapeszcie – 18 proc., Warszawa osiągnęła 57 proc. Ogromne przyspieszenie gospodarcze regionu jest olbrzymią szansą dla lokalnych firm – twierdzą przedsiębiorcy uczestniczący w szkoleniu z cyklu Dzień dobry Biznes w podwarszawskim Ożarowie Mazowieckim.

W corocznym, podawanym przez Ministerstwo Finansów zestawieniu najbogatszych polskich gmin tradycyjnie świetnie wypadają miejsca bezpośrednio sąsiadujące z Warszawą. Najbogatszą gminą na Mazowszu jest Nadarzyn ze średnimi wpływami w wysokości 5,5 tys. przychodów z podatków na głowę mieszkańca. Na dochody nie mogą narzekać również inne gminy przynależne do aglomeracji jak Kampinos, Konstancin-Jeziorna, Lesznowola czy Michałowice. Ożarów Mazowiecki (4,22 tys. zł wpływu podatkowego na jednego mieszkańca) zajmuje w tym zestawieniu wysokie szóste miejsce.

Ożarów korzysta z bliskości Warszawy

Leżący kilka kilometrów na zachód od granic stolicy Ożarów Mazowiecki jest prężnie rozwijającą się gminą, w której świetnie działa gospodarka mieszkaniowa, ogrodnictwo, nieuciążliwy przemysł oraz logistyka. Lokalna infrastruktura zapewnia potencjał dla rozwoju wszelkiego rodzaju przedsiębiorczości. Dogodne położenie i uzbrojone wolne tereny inwestycyjne sprawiają, że Ożarów Mazowiecki z dnia na dzień stał się wyjątkowym miejscem dla inwestorów. W sąsiadujących Broniszach znajduje się największy w Polsce Warszawski Rynek Hurtowy. Atuty gminy doceniło również kilkanaście dużych firm polskich i zagranicznych, lokując tu swój kapitał. – Bliskość aglomeracji warszawskiej to zdecydowanie szansa na rozwój takich firm jak nasza – mówi Marcin Juszczyk, dyrektor operacyjny w firmie transportowej Concept Logistic z Pruszkowa. – Wszyscy chcą być blisko stolicy i tu lokują swoje przedsięwzięcia. Wokół Warszawy – w Pruszkowie, w Mszczonowie, w Błoniu powstały i wciąż powstają ogromne centra logistyczne. Te centra obsługują aglomerację warszawską, ale aby



Szkolenie dla przedsiębiorców z cyklu Dzień dobry Biznes w Ożarowie Mazowieckim | fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

prawidłowo funkcjonować, potrzebują kooperantów chociażby w postaci firm spedycyjnych.

Korzystając z okazji, że szkolenie z cyklu Dzień dobry Biznes gości na Mazowszu, do Ożarowa przybyli przedstawiciele firm z wielu miejscowości skupionych wokół Warszawy, ale pojawili się też tacy, którzy swoją działalność prowadzą w samej stolicy. – Nasza rodzinna firma działa w warszawskim Ursusie. Gdy jednak dowiedzieliśmy się od naszego doradcy w banku, że jest okazja odbycia szkoleń w pobliskim Ożarowie, nie mogliśmy nie skorzystać – mówi Artur Jasiński, doradca biznesowy w firmie Oil Spa, a prywatnie ojciec właściciela przedsiębiorstwa.

Tu trzeba ryzykować

Jasiński senior opowiada historię syna, który aby osiągnąć sukces, sporo zaryzykował. – Syn ma 28 lat, a firmę prowadzi już dziewiąty rok. Był dobrze zapowiadającym się studentem mechatroniki na WAT, jednak w wieku 19 lat przerwał naukę na tych prestiżowych studiach, gdy nadarzyła się okazja współpracy z koncernem Xado – światowym liderem w za-

kresie rewitalizantów chemicznych do silników i skrzyń biegów – mówi Jasiński. Tłumaczy, że w Warszawie i okolicach konkurencja jest tak duża, że biznesu nie da się połączyć z nauką. – Studia odłożył więc na później – dodaje ojciec.

Ryzyko jednak opłaciło się – dziś jego firma jest jedną z największych w swojej branży hurtowni na Mazowszu. Olbrzymią rolę w rozwoju odegrała współpraca firmy z bankiem. – W naszej działalności doszliśmy do takiego etapu, że aby dalej się rozwijać, musieliśmy zakupić duże magazyny. Nie byliśmy w stanie sfinansować tego zakupu z własnych środków. Rozeznaliśmy więc sytuację na rynku kredytów – opowiada Jasiński. – Udało się nasz cel zrealizować i teraz w naszych magazynach możemy swobodnie przyjmować wielkogabarytowe dostawy oraz nadawać przesyłki na eksport. Duże znaczenie ma dla nas również pojemny parking samochodowy, bo znalezienie takiego miejsca w Warszawie i okolicach jest dość trudne – zaznacza.

Kolejne kredyty obrotowe na korzystnych warunkach pozwoliły firmie zapełnić posiadane wielkie magazyny towa-

rem. – Ciekawostką jest, że gdy po raz pierwszy przyjeżdżają do nas kontrahenci z zagranicy, są bardzo zaskoczeni skalą naszego działania. Zdarza się, że widząc nasz ogromny i bogato zatowarowany magazyn, obniżają ceny specjalnie dla nas o kolejne 2-3 proc. – zdradza z uśmiechem Jasiński.

Barier wzrostu przedsiębiorstwa upatruje natomiast we wszechobecnej biurokracji. Jego zdaniem obok przepisów rozsądnych, które chociażby uszczelniają system podatkowy, są również takie, które w sposób istotny utrudniają swobodną działalność gospodarczą. – Do jednego zakupu wewnątrzwspólnotowego trzeba składać co najmniej kilka raportów, większość powielających te same informacje. Kary za spóźnienia czy pomyłki są kosmiczne, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Największym problemem jest jednak czas, który tracimy na wypełnianie tak wielu różnych formularzy – tłumaczy przedstawiciel Oil Spa.

Finansowanie szyte na miarę

Finansowanie działalności firmy kredytem, tak jak miało to miejsce w przypadku Oil Spa, nie jest jedyną formą współpracy banku z przed-

siębiorcami. Jarosław Pluta, dyrektor ds. sprzedaży w PKO Banku Polskim na region warszawski – gospodarz spotkania Dzień dobry Biznes – podkreśla, że bank w ciągu ostatnich 12 miesięcy zaoferował przedsiębiorcom wiele rozwiązań ułatwiających prowadzenie ich własnego biznesu, takich jak asystent firmowy czy możliwość założenia działalności przez bankowość elektroniczną. – Takie szkolenie jak to w Ożarowie daje nam możliwość jeszcze lepszego poznania lokalnych przedsiębiorców i zaoferowania im rozwiązań dokładnie dopasowanych do potrzeb ich biznesu – mówi Pluta.

Rafał Radzio, doradca klienta w PKO Leasing zwraca uwagę, że coraz większą popularnością wśród przedsiębiorców cieszy się leasing. Można nim finansować tabor samochodowy, urządzenia, maszyny, nawet meble czy rusztowania. – W ostatnich latach leasing co roku bije rekordy wartości, jeśli chodzi o finansowanie aktywów. Firmy muszą inwestować, aby się rozwijać. To z kolei przekłada się na ich obroty, przychody i zyski – mówi Radzio. – Nie bez znaczenia są też pewne możliwości podatkowe – dodaje.

Popularność leasingu potwierdzają też wyliczenia Związku Polskiego Leasingu. Wartość sfinalizowanych w Polsce w 2018 r. transakcji wyniosła 82,6 mld zł. To absolutny rekord w historii. Dodatkowo dynamika inwestycji finansowanych leasingiem na poziomie 21,8 proc. była najwyższą, jaką polski sektor leasingowy odnotował od 11 lat.

„Gazeta Polska Codziennie” jest patronem medialnym cyklu szkoleń Dzień dobry Biznes. Celem szkoleń jest poszerzanie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu. Więcej informacji na www.dziendobrybiznes.pl.

.....
p. woz.

CZYM WŁAŚCIWIE JEST 5G?

INNOWACJE \ To dużo szybsza i wydajniejsza sieć mobilnego internetu. Skutki pokrycia państwa siecią 5G będą zauważalne nawet gołym okiem dla zwykłych użytkowników – prędkość mobilnego pobierania zwiększy się nawet do 1000 Mb/s. W najbardziej wydajnych sieciach 4G ściągnięcie dwugodzinnego filmu to ok. 8 minut, w sieci 5G czas ten skraca się nawet do sekundy.

TECHNOLOGIE \ Implementacja i upowszechnienie nowej generacji mobilnego internetu

5G – prace i debaty trwają

Komisja Europejska chce, by kraje członkowskie posiadały szerokie pokrycie siecią technologii 5G do 2025 r. Według wskazań Komisji, do 2020 r. sieć 5G ma być dostępna na zasadach komercyjnych w przypadku co najmniej jednego dużego miasta w każdym z państw UE. Czasu jest niewiele, tym bardziej że obok prac ciągle odbywają się rozmowy o bezpiecznej implementacji nowej technologii.

To nie zalecenia KE, a interes państwa powinien być głównym motorem budowy nowej infrastruktury. Przede wszystkim bez sieci 5G coraz trudniej będzie o zasięg – możliwości istniejącej infrastruktury są już wykorzystane. Nowy standard telekomunikacyjny ma umożliwić pięćdziesięciokrotne, a nawet stukrotne zwiększenie prędkości transmisji w porównaniu do obecnych sieci 4G. Takie prędkości będą niezbędne gdyż co 2 lata podwaja się transfer danych generowanych przez użytkowników, a w 2025 roku będzie to nawet 80 GB na kartę SIM. 5G przyspieszy również m.in. rozwój internetu rzeczy, usług telemedycyny, autonomicznych pojazdów czy inteligentnych miast. Bez sieci 5G polska gospodarka może zostać daleko w tyle. Wszystko musi odbyć się jednak z troską o zdrowie i bezpieczeństwo obywateli.

Trzeba przyznać – rząd nad tym pracuje

Wydaje się, że ostatnio prace nad wprowadzeniem w Polsce nowego standardu przyspieszyły. Urząd Komunikacji Elektronicznej (UKE) rozpoczął kilka dni temu prace nad przygotowaniami do przetargu na częstotliwości z zakresu 3,6–3,8 GHz, które będą wykorzystywane w technologii 5G. Zostały opracowane wstępne założenia.

Rząd z kolei zajmuje się projektem nowelizacji ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, nazywanej megaustawą. Przepisy mają ułatwić budowę infrastruktury, przede wszystkim światłowodowej, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie to się kompletnie nie opłaca. W opinii ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego, aby nie zostać za daleko w tyle, nowela „musi być przyjęta jeszcze w tej kadencji sejm”. Jak opisywał szef resortu, projekt zawiera m.in. obniżenie stawek za zajęcie pasa drogowego, obowiązek udostępniania infrastruktury, np. infrastruktury energetycznej, na potrzeby lokalizacji stacji bazowych i budowy światłowodów.



fot. Fotolia

Wcześniej resort finansów informował w Aktualizacji Programu Konwergencji, że rozdysponowanie zasobów częstotliwości z pasm 3,7 GHz, 26 GHz oraz 800 MHz przyniesie między 3,5 a 5 mld zł do budżetu na 2020 r. Według MF warunkiem osiągnięcia założonych dochodów jest wejście w życie nowelizacji przepisów, w szczególności dotyczących harmonizacji norm promieniowania elektromagnetycznego oraz sprawne przeprowadzenie konkursu na rezerwację częstotliwości.

Sprawdź promieniowanie elektromagnetyczne – rusza budowa SI2PEM

Megaustawa ma wyeliminować bariery dla rozbudowy sieci 5G. W opinii ekspertów jedną z głównych przeszkód rozwoju infrastruktury są bardzo restrykcyjne polskie normy pola elektromagnetycznego (PEM), wprowadzone jeszcze w 1984 r. zupełnie dla innych celów. – Jesteśmy jednym z trzech krajów w UE, które mają normy stukrotnie niższe niż pozostałe kraje Unii – tłumaczy wiceminister cyfryzacji Wanda Buk. Nie przekonuje to jednak przeciwników sieci 5G, którzy twierdzą, że podwyższenie norm oraz ryzyko ich nieprzeprzekazania przez telekomunikację wiąże się z poważnym zagrożeniem dla ludzi przebywających w pobliżu anten.

Okazuje się, że problemu natężenia PEM nie trywializuje polski rząd. Minister Zagórski podkreśla że projekt megaustawy przewiduje budowę systemu pomiaru i monitoringu, czyli systemu, który będzie pozwalał projektować instalacje i sprawdzać poziom PEM emitowanego przez nadajniki. – Chcemy, żeby ten system był publiczny, żeby każdy mógł sobie tam zajrzeć – zadeklarował. Jak mówił, resort cyfryzacji chce także, by rozporządzenie, które określa dopuszczalny poziom promieniowania elektromagnetycznego wydawał minister zdrowia, nie minister środowiska jak obecnie.

W marcu 2019 r. Instytut Łączności i Centrum Projektów Polska Cyfrowa podpisały umowę na finansowanie budowy systemu. Powinien on rozwiązać wątpliwości, czy stacje telefonii komórkowej przekraczają dopuszczalną w Polsce wartość graniczną PEM – tworzyć będzie bowiem symulacje rozkładu wartości PEM z dokładnością do jednego metra w dowolnym miejscu w Polsce. Zostaną one naniesione na mapy, dzięki czemu każdy w prosty sposób będzie mógł je zobaczyć na dedykowanej stronie internetowej. Dane będą pochodzić od operatorów telekomunikacyjnych, z akredytowanych laboratoriów przeprowadzających

pomiary, Głównej Inspekcji Ochrony Środowiska i baz Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

System, który będzie gotowy w sierpniu przyszłego roku, ma uspokoić opinię publiczną. Jak przekonuje Zenon Sienkiewicz z Międzynarodowej Komisji ds. Ochrony przed Promieniowaniem Niejonizującym, PEM wytwarzane przez sieci komórkowe jest mniej szkodliwe niż kawa czy ałoes. W rozmowie z agencją Newseria ekspert tłumaczy, że sieci 5G nie mają niekorzystnego wpływu na ludzkie zdrowie. Brak jest też dowodów na związek ekspozycji na częstotliwości radiowe z rakiem mózgu, chorobami serca lub innych narządów. – Przeprowadzono bardzo mało badań na temat częstotliwości i modulacji 5G. Są one jednak bardzo zbliżone do tych już użytkowanych, a Międzynarodowa Komisja ds. Ochrony przed Promieniowaniem Niejonizującym sprawdziła wszystkie dostępne informacje medyczne i naukowe w celu aktualizacji zaleceń w sprawie ochrony przed narażeniem na promieniowanie niejonizujące. Naszym zdaniem, jeżeli utrzymamy ekspozycję poniżej zalecanej granicy, nie wiąże się z nim żaden niekorzystny wpływ na ludzkie zdrowie – przekonuje Sienkiewicz.

Debata – szansa i zagrożenie

Już jutro w sejmie zaplanowana jest konferencja posła Jarosława Sachajko, podczas której odbędzie się ważna debata pt. „Szanse i zagrożenia związane z wprowadzeniem sieci 5G w Polsce”. Na spotkaniu będzie obecny Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli, który ma przedstawić raporty Izby dotyczące przestrzegania przez operatorów sieci komórkowych oraz producentów urządzeń mobilnych dopuszczalnych norm emisyjnych. Będą to jednak raporty z lat poprzednich. Aktualny raport wciąż czeka na publikację. Według naszych informacji ujrzy on światło dzienne na początku maja.

Posel Sachajko twierdzi, że wychodzi naprzeciw wyzwaniom, jakie stanęły przed władzą ustawodawczą. Jego intencją jako organizatora debaty jest poszerzenie wiedzy społeczeństwa na temat nowej technologii z kilku niezależnych źródeł. Do udziału zaproszeni zostali eksperci, ale również wszyscy posłowie. „Rewolucja cyfrowa jest w przededniu wprowadzenia technologii bezprzewodowej 5G. Na całym świecie trwa ożywiona dyskusja na temat szans i zagrożeń związanych z jej wprowadzeniem. W Polsce procedowany jest obecnie projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw” – czytamy w zaproszeniu.

Szlachetny cel debaty – stworzenie przestrzeni do rzetelnej dyskusji – może być niestety stępiony przez tych, którzy nie mają wiele do powiedzenia, za to wiele do wykrzyczenia. W mediach społecznościowych organizują się grupy, których celem jest uniemożliwienie rozmowy. „Ta konferencja jest ustawiona [...] a więc musimy zapełnić sale naszymi ludźmi, aby nasz głos przeważał” – czytamy na jednym z forów internetowych. Przed posłem Sachajko stoi więc wyzwanie zapanowania nad uczestnikami debaty.

.....
p. woz.



foto: Wikipedia/d

Maurice Couve de Murville

(1907–1999) francuski polityk i dyplomata, minister spraw zagranicznych Francji w latach 1958–1968, minister finansów 1968, premier Republiki Francuskiej w latach 1968–1969

„Sztuka dyplomacji polega na umiejętności pokrajania tortu w taki sposób, aby każdy uważał, że dostał największy kawałek.”

W OKTAWIE WIELKANOCNEJ \ Dawać świadectwo – religia w życiu publicznym

Wierzyć to nie wstyd

Czy w dzisiejszym świecie, stechnicyzowanym i zlaicyzowanym, jest jeszcze miejsce na wiarę i religię? Prawdziwa wiara jest trudna, a nam coraz ciężiej przychodzi mierzyć się z rzeczami trudnymi. Niełatwo też jest nam odrzucić własną pychę i zarozumialstwo, by przyznać rację Bogu.

Małgorzata Matuszak

Chesterton pisał: „Kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, to nie znaczy, że już w nic nie wierzą – wierzą we wszystko”. Niestety, dziś nader często stajemy się świadkami takiej wiary we wszystko. Wierzymy w naukę, tymczasem żadna z nauk nie potrafi wyjaśnić do końca, kim jest człowiek. Nie możemy go bowiem pojąć, ograniczając się do niego samego. W ludzkim bycie, w naocznej rzeczywistości, ukazuje się zawsze coś innego – to, dzięki czemu wszystko jest, czego istnienia jednak nie możemy udowodnić. Wielu ludzi nauki doskonale to rozumiało. „Powierzchniowe zajęcie się filozofią może prowadzić do niewiary, lecz głębsze badanie musi przyprowadzić do religii. Czyli trochę nauki odwołuje się do Boga, więcej zaś do Niego z powrotem sprowadza” – twierdził Francis Bacon. Podobnie uważał Ludwik Pasteur: „Trochę wiedzy oddala od Boga. Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem”.

Co zamiast wiary?

Wiara w naukę nie jest jedynym zastępnikiem. Wydaje się, że o wiele częstszym substytutem wiary jest „nic”. W Polsce wciąż odczuwamy ciśnienie lęku, że nie jesteśmy dość nowoczesni, dość Europejczycy. Stajemy się wyznawcami filozofii konsumpcji, życia łatwego i przyjemnego. Współczesna kultura stara się zorganizować życie człowieka tak, by było ono wygodne, by dzień człowieka spowszedniał, by zniknęło pojęcie służby. Tymczasem bez niej zanika i to, na czym można oprzeć pojęcia dotyczące innych wartości – prawda, dobro, piękno domagają się przecież tego, by im służyć. Kultura zachodnioeuropejska, nadwężona przez konsumpcjonizm, staje się nieeuropejska, nie wyznaje bowiem tych zasad, które ją stworzyły. Pragniemy być nowocześni, nie bardzo jednak wiemy, co za pojęciem nowocześnieści się kryje i czy w ogóle cokolwiek. Ważniej-



Piłkarz w 2012 r. brał udział w akcji „Nie wstydzę się Jezusa”, mającej na celu pokazanie, że wiara i religia nie są zarezerwowane dla ciemnogrodu, nie są przejawem zaściankowości i zacofania | fot. YouTube/d

sze jest to, by być człowiekiem współczesnym, takim zatem, który rozumie czas, w którym żyje. Nie można zaś być wierzącym człowiekiem i równocześnie nie być współczesnym.

Jeśli nawet akceptuje się dziś wiarę, to ogranicza się ją do czegoś prywatnego. Istnieje przekonanie: wierz, w co chcesz, ale to twoja sprawa, nie obnoś się z tym w przestrzeni publicznej, nie zmuszaj innych do podzielenia twoich przekonań. Mówiąc tak jednak, zaprzecza się samej istocie wiary i religii, których istotną częścią jest dawanie świadectwa swej wiary – poprzez swoje życie. Także poprzez gesty, choćby znak krzyża. Na początku roku (2018) Wojciech Kuczek na łamach „Gazety Wyborczej” zaatakował polskich skoczków, w szczególności Dawida Kubackiego. „Dalibóg, w żadną pracę z psychologiem nie uwierzę, dopóki to nerwowe »Wymię ojca...« będzie poprzedzało każdy dojazd do progu. Wygląda na to, że w przypadku skoczka z Nowego Targu wiara w Boga jest silniejsza od wiary w siebie” – napisał Kuczek w swoim felietonie. „Wiara w moim życiu jest bardzo ważna. Żegnaj się przed skokiem, bo to jest symbol wiary, z którym się identyfikuję” – odpowie-

niał Dawid Kubacki. Żenujący artykuł Kuczoka, pisanie o tym, że skoczek obraża jego ateistyczne uczucia, wzbudziły bardzo gorącą dyskusję. Sami skoczkowie nie wstydzą się swojej religijności. Kamil Stoch po tym, jak w 2013 r. wywalczył tytuł mistrza świata, powiedział: „Jestem osobą wierzącą i nie mam problemu z tym, by o tym mówić. Tak zostałem wychowany. Wiem, że Bóg doświadcza mnie czasami trudnymi chwilami, że bym wyciągnął z nich wniosek. On wskazuje mi drogę. Zawsze powtarzam, że dziękuję Bogu za te trudne chwile. Dzięki nim mogę być po prostu lepszym człowiekiem. Wszystko staje się wówczas łatwiejsze”. Niezwykle cenne to świadectwa, pokazują bowiem, że wiara nie powinna być czymś wstydliwym i że mogą z niej mówić w przestrzeni publicznej także ludzie świeccy.

Boski doping

Tak mówił o swej wierze i miejscu religii w swym życiu Robert Lewandowski: „We współczesnym świecie wszystko idzie bardzo szybko, nieraz zapominamy o naszych wartościach i o tym, co tak naprawdę jest dla nas najważniejsze. Dlatego też ta wiara pomaga mi na boisku, ale też poza

nim, aby być po prostu dobrym człowiekiem i popełniać jak najmniej błędów”. Piłkarz w 2012 r. brał udział w akcji „Nie wstydzę się Jezusa” zainicjowanej przez Instytut im. ks. Piotra Skargi, mającej na celu pokazanie tego, że katolikiem może być każdy. Że wiara i religia nie są zarezerwowane dla ciemnogrodu, nie są przejawem zaściankowości i zacofania. Obecność w akcji takich postaci, jak Robert Lewandowski, Agnieszka Radwańska, Przemysław Babiński, Marek Citko, Radosław Pazura czy innych pokazuje, że bycie człowiekiem wierzącym i człowiekiem sukcesu nie wyklucza się wzajemnie, wręcz przeciwnie. Piotr Wysocki z „Catholic Voices” mówił wtedy, że tego typu akcje nie byłyby potrzebne, gdyby nie trwający spór o miejsce wiary i religii w życiu publicznym: „Wiara jest atakowana przez środowiska laickie jako sfera życia, która powinna dotyczyć tylko prywatności osób wierzących. Tymczasem my, chrześcijanie, chcemy być obecni w życiu publicznym, chcemy zmieniać świat, w którym żyjemy. Dlatego też publiczne świadectwo znanych osób jest niezmiernie ważne dla Kościoła”.

Szukanie śladów wiary w życiu jest ważne przede

wszystkim dla osób młodych. Jeśli ich idol nie ma problemów z jej deklaracją w odniesieniu do siebie i swego życia, to może taki wzorzec postawy dać im do myślenia – może nie warto tak łatwo i szybko odrzucać obecności Boga w życiu, ale zastanowić się, kim On jest dla mnie i ja dla Niego? Wielu sportowców otwarcie mówi o swej relacji z Bogiem, nie wstydzą się jej. Mariusz Wlazły, jeden z najlepszych w historii polskiej i światowej siatkówki, często mówi o tym, że w jego życiu najważniejsze są rodzina oraz wiara. Życie opiera się na wierze, więc czym byłoby bez niej? „Ważne jest, żeby nosić Boga w sercu. We wszystkich momentach mojego życia – tych prostych i tych trudniejszych – Bóg był przy mnie. Zawsze staram się dziękować Mu za to, że prowadzi mnie przez życie. Nieraz bardzo krętą drogą, lecz na pewno ku prawdzie i oświeceniu. Jak się ma chęć i wiarę, to Bóg sam nas znajdzie” – te jego słowa przeczytać można w „Ewangelii dla sportowca i kibica” wydanej przez Edycję Świętego Pawła. Szczególne świadectwo wiary daje Karol Bielecki, czołowa postać w piłce ręcznej, który w czasie towarzyskiego meczu z Chorwacją w 2010 r. stracił oko. Wcześniej już był osobą głęboko wierzącą, po wypadku zaś prosił dalej Boga o siłę. Jak sam o tym mówił: „Może chciał mi pokazać (sc. Bóg), że żyłem źle, że miałem za mało czasu dla innych. Bóg nie zsyła na nas ciężaru, którego nie moglibyśmy unieść. Do każdej sprawy trzeba podejść ze spokojem, przyjąć, że w każdym upadku jest pozytywna strona”. Wrócił do uprawiania sportu, zadziwiając wszystkich nie tylko samym tym faktem, lecz także jakością gry, która pozwalała zaliczać go do grona najlepszych piłkarzy ręcznych na świecie.

Wiara współczesnego Polaka

Jeśli spojrzymy na statystyki, z religijnością Polaków nie jest dobrze. Niedawno opublikowano raport z badań przeprowadzonych przez niezależną firmę badawczą Pew



fot. Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

// Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek — poznając Go i miłując — mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie. //

PUBL...

15

Research Center z USA na temat religijności ludzi przed 40. rokiem życia i po nim. Obejmuje on wyniki ankiet przeprowadzanych przez osiem lat w 108 krajach. Podczas badań zadano ludziom cztery pytania: (1) Czy czujesz się związana/y z religią?; (2) Czy chodzisz co niedzielę do świątyni?; (3) Czy religia jest dla ciebie bardzo ważna?; (4) Czy codziennie się modlisz? Uczestnictwo we mszy świętej deklaruje 55 proc. Polaków po 40. roku życia i tylko 26 proc. młodych. Podobnie w przypadku deklaracji, że wiara jest bardzo ważnym czynnikiem w życiu — jest to stosunek 40 proc. do 16 proc. Codziennie modli się zaledwie 14 proc. młodych Polaków i 39 proc. dorosłych mieszkańców naszego kraju. Nie są to wyniki odbiegające od średniej europejskiej, jako jedyni w Europie jednak częściej chodzimy do kościoła, niż praktykujemy codzienną modlitwę. Z badań wypływają następujące wnioski. Pierwszy, niezaskakujący, wskazuje na większą religijność ludzi starszych. Drugi budzi większy niepokój: Polska stała się globalnym liderem spadku religijności z pokolenia na pokolenie.

Wyników tych badań nie można przeceniać, lecz nie wolno ich też lekceważyć. Z pewnością nie można ogłaszać końca religijności w naszym kraju, co zrobiło wielu komentujących wyniki tych badań. Wciąż wielu Polaków wierzy w Boga, choć ich religijność niekoniecznie przekłada się na praktykowanie wiary w Kościele. Wielu podchodzi do wiary bardzo osobiście. Człowiek wierzący mówi Bogu „bądź wola Twoja” sobą. Na taką modlitwę nie potrzeba czasu. Potrzebne jest tylko całe życie, nic więcej. Człowiek łaknie miłości, sensu i nadziei. Potrzebuje wiary. Dlatego tak ważne są świadectwa ludzi znanych, powszechnie podziwianych, lubianych, którzy nie wstydzą się otwarcie mówić o swej wierze. Oczywiście rzesze hejterów wyśmiewają ich, wytkną każdą porażkę, niedociągnięcie, niedoskonałość, wielu ludzi jednak skłoni to do refleksji nad sensem wiary w życiu, pokaże, że wierzący może naprawdę być człowiekiem współczesnym i odnosić sukces. Że wiara nie jest przejawem zaściankowoci i zacofania, lecz solidną podstawą, na której możemy budować siebie i swoje szczęście.

.....
 Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” Numer 9 (150)/2018

NIEMCY–IZRAEL \ Warunek sine qua non związania „nowych Niemiec” z cywilizacją Zachodu

Adenauera krok pierwszy

Pod koniec sierpnia 1963 r. izraelski pisarz Moscheh Ya’akov Ben-Gavriël zwrócił się w liście do znajomego Niemca dr. Franza Schierholza z prośbą, by ten pilotował ewentualny wybór przyszłego ambasadora RFN w Izraelu. Z listu przebija zaniepokojenie Ben-Gavriëla plotkami, że na stanowisko ambasadora ostrzą sobie zęby „co najmniej dwaj publicyści niemający ku temu stosownych kwalifikacji, a czyniący sobie z Izraela całkiem lukratywne zajęcie”, i sugestia dla Schierholza, że czas najwyższy uczynić krok wyprzedzający i lobbować u Konrada Adenauera za odrzuceniem ewentualnych kandydatów.



Olga Doleśniak-Harczuk

Dwa lata później do Jerozolimy przybył pierwszy ambasador „nowych Niemiec” Rolf Pauls. Obawy Ben-Gavriëla okazały się bezpodstawne. Niemiecki ambasador nie był wcale zainteresowany dyplomatyczną synekurą. Był prawnikiem i byłym oficerem Wehrmachtu. Nominację otrzymał z rąk następcy Adenauera, Ludwiga Erhardta, w okolicznościach wyższej konieczności.

Od początku

Relacje między Republiką Bońską a Jerozolimą oficjalnie zostały zawiązane wraz z podpisaniem umowy luksemburskiej, w której Niemcy Adenauera zobowiązały się do wypłacenia Izraelowi „odszkodowań za krzywdy doznane z rąk nazistów”. Dokument podpisano 10 września 1952 r. Po jednej stronie stołu zasiadały Niemcy Zachodnie, a po drugiej Izrael — w osobie szefa MSZ Mosche Schareta — wspierany w negocjacjach przez Jewish Claims Conference (JCC). Zanim wszyscy złożyli podpisy, Adenauer musiał przekonać Bundestag, by zaakceptował dokument, na mocy którego Niemcy zobowiązywały się do rekompensat w wypłatach i dobrach eksportowych na łączną kwotę 3,5 mld marek niemieckich. Transfer pieniędzy i towarów rozłożono na 14 kolejnych lat. Głosowanie było burzliwe, zarówno wśród chadeków, jak i liberałów z FDP. Część z nich zagłasowała przeciwko umowie lub wstrzymała się od głosu, dokument przeforsowano tylko dzięki wsparciu SPD.

Pragmatycy

Adenauer wiedział, że jeżeli chce na dobre związać „nowe Niemcy” z cywilizacją Zachodu, musi wykazać się dobrą wolą w stosunku do Izraela. Fakt, że równole-



fot. Michael Urban/Reuters

gle do wypłat dla Jerozolimy jego państwo z całym swoim potencjałem gospodarczym powstawało dzięki kadrom z narodowosocjalistycznym rodowodem, był tajemnicą poliszynela. Każda ze stron wiedziała, w jakim duchu jest prowadzona polityka „nowych Niemiec”, ale kiedy do stołu zasiadają pragmatycy, liczy się interes, a zarówno Ben Gurion, jak i Adenauer, mieli opinię twardo stąpających po ziemi. W interesie Izraela było otrzymanie takich środków finansowych i wsparcia (a w kolejnej perspektywie przede wszystkim broni), by w razie potrzeby, a ta zaiste była spora, móc stawiać czoła arabskim sąsiadom. Niemcy Zachodnie za priorytet uznawały kwestię wizerunkową — za możliwość pokazania zachodnim sojusznikom nowej, obmytej z brunatnej farby twarzy byli gotowi zapłacić. I to dużo. „Niemcy nigdy nie zapłacą” — miał powątpiewać w 1952 r. premier Izraela Dawid Ben Gurion. Pomylił się, Adenauer i wszyscy jego kolejni następcy płacili. Do końca 2013 r. Niemcy przekazali na rzecz żydowskich ofiar II

wojny światowej 71 mld euro. Zainicjowana na początku lat 50. XX w. przez Adenauera i Ben Guriona polityka zbliżenia Niemiec Zachodnich i Izraela po obu stronach miała rzeszę zagorzałych przeciwników, w Jerozolimie podnoszono argument „Blutgeldu”, pieniędzy splamionych krwią, którymi Niemcy chcą zmyć z siebie winę za swoje zbrodnie na Żydach. W Niemczech Zachodnich, gdzie i tak wtedy niewielu poczuwało się w ogóle do odpowiedzialności za II wojnę światową, horrendalne sumy przekazywane na rzecz Izraela odczytywano jako zwykłą nieroztropność.

Pianista

W grudniu 1956 r. Szymon Peres, ówczesny dyrektor generalny w ministerstwie obrony Izraela, spotyka się w Bawarii z Franzem Josefem Straussem, szefem niemieckiego MON. „Siedzieliśmy sześć czy siedem godzin przy piwie i winie i mówię do Straussa: od Francuzów dostajemy broń, ale musimy za nią płacić. Od Amerykanów dostajemy pieniądze, ale żadnej broni. Wy musicie

zrobić jedno i drugie” — opowiadał po latach redaktor „Spiegla” Peres. Strauss zgodził się bez mrugnięcia okiem, panowie uścisnęli sobie dłonie, nie spisano żadnej umowy. Potajemne wspieranie militarne Izraela przez Niemcy Zachodnie stało się faktem. Niemieckie samoloty transportowe załadowane bronią po drodze robiły postój we Francji, gdzie w hangarach zamalowywano żelazny krzyż gwiazdą Dawida, i transport leciał dalej, do Tel Awiwu. Zdarzało się, że Włosi, na których terytorium Niemcy czasem robili postój, brali załadunek za... prezent od bońskich władz. Peres wspominał też o transporcie 20 czołgów, które zostały we Włoszech, ponieważ utknęły w jakimś tunelu i nie można ich było wydostać. Takich historii musiało być więcej. W 1965 r. prawda wyszła na jaw. Państwa arabskie dostały szału, po drodze wydały się jeszcze kilka innych spraw, na których opisanie niestety nie ma miejsca. W każdym razie to w takich okolicznościach kanclerz Erhard postanowił jak najszybciej nawiązać oficjalne stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Resztę Państwo już zna, do Jerozolimy wysłałno Rolf Paulsa, którego samochód Izraelczycy obrzucili butelkami i kamieniami, a ich komunikat brzmiał: „Nazisto, won!”. Pauls wykazał się cierpliwością i dużymi zdolnościami dyplomatycznymi. Podczas wojny sześciodniowej Niemcy wsparły Izrael na tyle, by ambasador z niedobrze się kojarzącą przeszłością awansował na człowieka godnego zaufania. „W tych dniach poszedłem do jednej z restauracji w Jaffie, gdzie grano muzykę na żywo. Kiedy wszedłem do środka, pianista przerwał i zaintonował pierwsze takt »Pieśni Niemców« [hymnu niemieckiego], a publiczność biła brawa” — opowiadał po latach. I tak to się wszystkim mniej więcej zaczęło.

.....
 Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” Numer 3 (145)/2018

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		
122. Kwota dochodów (przychodów)		
zł. gr		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
123. Numer KRS	0000309499	124. oblicz 1%
Wnioskowana kwota		Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.
zł. gr		
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	126. Wyrażam zgodę
		☒
127.		



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

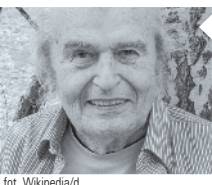


GAZETA POLSKA



niezależna





POŻEGNANIE \ W Domu Artystów Weteranów w Skolimowie w wieku 92 lat zmarł Tadeusz Pluciński. Choć grał głównie role drugoplanowe, to właśnie im zawdzięcza popularność. Mogliśmy go oglądać w takich filmach, jak: „Mąż swojej żony”, „Westerplatte”, „Hydrozagadka”, „Brunet wieczorową porą” i „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” oraz serialach „Czterdziestolatek”, „Kariera Nikodema Dyzmy” czy „Alternatywy 4”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 KWIETNIA 2019

KULTURA

17

WYSTAWA \ Kapa z Kęt. Świadek triumfu króla Jana III

Liturgiczna szata ze zdobyczej tkaniny

Wielki militarny triumf króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w roku 1683 przyniósł nie tylko sławę polskiej husarii, lecz także niezwykle bogate wojenne trofea, w tym orientalne tkaniny. W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie można oglądać wyjątkowe dzieło – kapę z Kęt, łączącą w sobie piękno efektownego materiału z niezwykłą historią.

Jarosław Kossakowski

W 1683 r. wojska tureckie, których zamiarem był podbój chrześcijańskiej Europy, w swój pochód wyruszyły wyposażone we wszystkie możliwe przedmioty konieczne i niekonieczne podczas tak olbrzymiej wojennej wyprawy. Wezryr Kara Mustafa, jego dwór i wódzowie przeszło stutysięcznej armii tureckiej otaczali się bogactwem i przepychem niespotykanym w wojskach europejskich. Pod Wiedniem stanęło całe miasto luksusowych namiotów, wyściełanych przepyszными orientalnymi tkaninami, skarbiec oraz liczne zbójownie, powozownie, a nawet harem z odaliskami. W bitwie największą część tego bogactwa zdobyły wojska polskie i triumfalnie przywiozły do kraju.

Król Jan III Sobieski tak o tych zdobyczach pisał w liście do królowej Marysieńki: „Namioty tak ob-



Kapa z Kęt to dzieło łączące w sobie piękno efektownego orientального materiału z niezwykłą historią, której głównymi bohaterami są król Jan III Sobieski i św. Jan Kanty | fot. Jarosław Kossakowski/d

szerne jako Warszawa albo Lwów w murach... tysiące innych drobiazgów wielce ładnych i wielce drogich, ale to ogromnie drogich”. Trofea wojenne spod Wiednia stały się m.in. darami, jakimi Jan III uhonorował

najważniejsze polskie sanktuarium (m.in. Jasną Górę, katedrę na Wawelu). Król, podążając pod Wiedeń, modlił się też w krakowskim kościele pw. św. Anny, gdzie znajdował się nagrobek jego patrona – błogosławio-

nego Jana Kantego. Jan Kanty urodził się w Kętach i bardzo prawdopodobne jest, że jedna ze zdobycznych tureckich tkanin jako królewski dar trafiła do kościoła wzniesionego w tym mieście.

W jednym z lokalnych warsztatów krawieckich w Kętach ze zdobyczej tureckiej tkaniny uszyto liturgiczną kapę. W kościele szata ta używana jest przez kapłana w procesjach z Najświętszym Sakramentem w czasie uroczystości Bożego Ciała, także podczas sprawowania sakramentów chrztu św. czy małżeństwa. Zdobyta na Turkach orientalna tkanina, nim została przerobiona na kapę, zdobiła ołtarz św. Jana Kantego w kaplicy kościoła w Kętach, o czym świadczą liczne plamy z wosku świec. W latach 2016–2018 kapa z Kęt poddana została specjalistycznym zabiegom konserwatorskim, które po analizach materiałowych i stylistycznych tkaniny potwierdziły jej turecką proveniencję. Ten cenny odnowiony zabytek będzie prezentowany w Wielkiej Sieni Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie do 21 lipca 2019 r.

Żniwa na końcu świata

KINO \ Na dużym ekranie możemy oglądać film Etienne’a Kallosa „Żniwa”. To kameralny dramat, oszczędny, bliski chwilami paradokumentowi, duchem zaś zbliżony do kina niezależnego.

RPA funkcjonuje medialnie głównie w dwóch sprzecznych opowieściach. Jedną to przesłodzony, politycznie poprawny mit kraju, który w pokojowy sposób obalił apartheid, gdzie dzięki Nelsonowi Mandeli dokonała się historyczna sprawiedliwość i na tym historia właściwie się skończyła. Druga narracja mówi nam o państwie, które stało się piekłem białych, rugowanych ze swoich ziem i zabijanych przez żadnych zemsty czarnych, ludzi zostawionych samym sobie i zapomnianych przez świat. Poza tymi opowieściami nie zostaje zbyt wiele

miejsca. Przez media całego świata przewinęła się jeszcze historia Oskara Pistoriusa, niepełnosprawnego biegacza, oskarżonego i skazanego za zastrzelenie swojej dziewczyny. Część znawców wpisuje ją w ogólną sytuację białych – stać za nią miało ciągle poczucie zagrożenia, w jakim żył wielokrotny złoty medalista igrzysk paraolimpijskich.

Trochę więc niespodziewanie na nasze ekrany trafił właśnie film Etienne’a Kallosa „Żniwa”, będący koprodukcją RPA, Francji, Grecji i Polski. Reżyser i scenarzysta urodził się w 1976 r.

w Kapsztadzie. Akcja filmu rozgrywa się w bardzo zamkniętej, wiejskiej społeczności afrykanerów, która nie przypadkiem przywodzi na myśl amiszów. Odcięci od świata na swoich farmach pracują, modlą się i obawiają się napaści czarnych. Choć ci ostatni w filmie występują tylko jako sąsiedzi, twórcy nie ucieka od tego niepoprawnego politycznie tematu. Strach towarzyszy życiu i rozmowom, jest ukryty, lecz wszechobecny. Jednak to nie on jest głównym bohaterem, choć na pewno przypieczętował los sportretowanej przez Kallosa rodziny.

Matka, ojciec, starszy syn, młodsze siostry, gdzieś dalej chorujący i niepoznaający bliskich dziadek – obraz, którego umowność odkrywamy w miarę rozwoju akcji. W ten porządek, jeszcze nie wiemy jak kruchy, wkracza nagle chłopiec. Mamy o nim niewiele więcej informacji niż chcąc przysposobić go rodziną. W tej jednej postaci zbiera się całe nieszczęście i upadek bezdomnego dzieciaka, który równie dobrze mógłby być rosyjskim bezprizornym, jest jednak afrykanerem. Żyjąc w poczuciu zagrożenia rodzina traktuje możliwość wprowadzenia do gospodarstwa kogoś nowego jak dar Boży. Przyjmuje gościa pod swój dach z całym bagażem, którego zdaje się nie rozumieć. O dramat nietrudno i dramat faktycznie się wydarzy, choć nie wszyscy będą go świadomi.

Najstarszy syn nie pogodzi się z utratą pozycji, jego świat zawali się pierwszy.

„Żniwa” to kameralny dramat, oszczędny, bliski chwilami paradokumentowi, duchem zaś bliski kinu niezależnemu, również polskiemu, na co na pewno wpływ mają zdjęcia Macieja Englerta. Chociaż obrazów przyrody twórcy widom nie żałują, a akcja płynie powoli, chwilami rodzi się klimat jak z thrillera, horroru nawet – sprzyja temu zarówno miejsce, jak i czas. To bardzo niepokojąca, egzotyczna opowieść, która jest jednak w wielu aspektach uniwersalna. To nie jest film, który będzie zapełniał sale, jest jednak interesujący i wart uwagi widza, szukającego czegoś więcej niż rozrywki i odpoczynku.

Krzysztof Karnkowski

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 KULTURA 18 TV/MOTO 19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

LAST MINUTE \ Wdowiec Tomasz wygrywa wycieczkę do Egiptu. Ucieszony mężczyzna zabiera ze sobą nieco szaloną matkę, nastoletnią córkę i sprytnego syna. Niestety, przygoda życia zamienia się w pasmo problemów. Na domiar złego w hotelu Tomek spotyka licealną miłość z ideałem mężczyzny u boku.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (65) - serial 09:40 Komisarz Alex (117) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (81) - serial 11:30 Korona królów (211) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (473) - serial	07:30 Ogradowi - mag. 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (160) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2050) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłosne potyczki (70) - serial 14:10 Na dobre i na złe (741) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (82) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (46) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Rodzinka.pl (54) - serial 19:10 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2050) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2051) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1032) - serial 12:00 Szkoła (921) - serial 13:00 Szkoła (684) - serial 14:00 19+ (385) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (685) - serial 16:30 19+ (386) - serial 17:00 Szpital (922) - serial Historie osób trafiających na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Lekarze nie tylko walczą o zdrowie i życie pacjentów, ale też mierzą się z ich problemami rodzinnymi, trudną sytuacją materialną. 18:00 Ukryta prawda (1033) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2864) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Last Minute - komedia, Polska 2013. Matka Tomka, wygrywając wycieczkę do Egiptu, zabiera całą rodzinę ze sobą. Na miejscu dochodzi do wielu niefortunnych zdarzeń. 00:20 Para w remoncie 2 (1) - reality show 01:20 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (721) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (722) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (124) - serial 11:00 Dlaczego ja? (607) - serial 12:00 Gliniarze (168) - serial 13:00 Trudne sprawy (869) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2871) - serial 14:45 Dlaczego ja? (915) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (338) - serial 17:00 Gliniarze (328) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2872) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (433) - serial 20:05 Nasz nowy dom (139) - reality show 21:10 Przyjaciółki (155) - serial 22:15 Ślad (63) - serial 23:30 Szkoła uwodzenia 2 - komediodramat, USA 2000. Po wyrzuceniu ze szkoły szesnastoletni Sebastian trafia do ojca, gdzie poznaje przyrodnią siostrę Kathryn, która staje się jego wrogiem.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Na pomoc! 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przypadki Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Mała Nellie od Świętego Boga 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Jan Paweł II i cud w Kostaryce 14:00 Po tej stronie lustra 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę w Polskę i świat 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Wielki Czwartek 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium świętej Anny w La Palud 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Reportaż 16:05 Wieczna miłość 2 (162) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3476) - serial 18:30 Korona królów (212) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (272) - serial 21:30 Sprawa dla reportera Anity Gargas 22:20 Magazyn śledczy 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:40 Bez tożsamości 2 (20) - serial	20:45 Dance Dance Dance - pr. rozryw. 21:50 Dance Dance Dance - pr. rozryw. 22:50 Dance Dance Dance - pr. rozryw. 23:20 Big Music Quiz (6) - teleturniej 00:15 Na sygnale (229) - serial 00:45 Oświadczyński po irlandzku - komedia romantyczna, Irlandia/USA 2010 02:30 La La Poland - pr. rozryw.	20:05 Nasz nowy dom (139) - reality show 21:10 Przyjaciółki (155) - serial 22:15 Ślad (63) - serial 23:30 Szkoła uwodzenia 2 - komediodramat, USA 2000. Po wyrzuceniu ze szkoły szesnastoletni Sebastian trafia do ojca, gdzie poznaje przyrodnią siostrę Kathryn, która staje się jego wrogiem.	20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Wielki Czwartek 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium świętej Anny w La Palud 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Państwo
ma sposoby, aby
ich powstrzymać

W numerze 17/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Maturalna łamigłówka, czyli jak unieszkodliwić szantażystów”. Uniemożliwienie zdawania matur nie oplaca się strajkującym nauczycielom, bo kompromituje ich protest. Ale zachowanie protestujących bardziej przypomina amok niż racjonalne działanie, więc mogą pójść w zaparte. Przeprowadzenie matur wbrew nim będzie bardziej skomplikowane niż w przypadku wcześniejszych egzaminów, bo konieczne jest nie tylko samo ich przeprowadzenie, ale i dopuszczenie do nich.



Sylwetka tej Insignii jest nieco zbyt wydłużona | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Wypożyczenie niemal pełne



Bagażnik jest bardzo ustawny i obszerny

MOTORYZACJA \ Opel Insignia Sports Tourer Exclusive 2,0 CDTi 210 KM 4x4

W drogę w komforcie

Igor Szczęsławicz

Auto kombi klasy średniej – marki Opel Insignia – ukryte pod nazwą Sports Tourer to pojemny szybki samochód o bardzo uniwersalnych możliwościach. W wersji exclusive wyposażony we wszystko, co potrzebne do sprawnego odbycia nawet najdłuższej podróży.

Z zewnątrz auto subiektywnie nie robi najlepszego wrażenia: wyjątkowo płaska, wydłużona sylwetka

z nienaturalnie dużymi kołami. Jednak wewnątrz to, co wydawało się mankamentem, przestaje mieć aż takie znaczenie. Wydłużona sylwetka zapewnia olbrzymią ilość miejsca na nogi w obu rzędach siedzeń, a ponadto duży bagażnik. A nawet przy limuzynach klasy średniej nie zawsze jedno z drugim idzie w parze. Ogromne fotele z funkcją masażu i wygodne kanapy dają możliwość odbycia nawet bardzo długiej podróży w komfortowych warunkach pię-

ciu osobom. No, chyba że są dwumetrowcami, wtedy miejsca nad głową może nie wystarczyć.

Jak już wspominałem, kierowca ma do dyspozycji wszelkie udogodnienia z dosyć precyzyjnym automatem włącznie. Zmiana biegów może nie odbywa się tak bezszelstnie jak w konkurencyjnym niemieckim modelu, ale problemów nie stwarza. 210-konny wysokoprężny silnik nadaje się do dostojnego pokonywania kilometrów z prędkościami autostradowymi, ale demonem dynamiki z pewnością ten samochód nie jest i warto o tym pamiętać. Również spalanie przekraczające średnio w teście 10 l ropy na każde

\\ Insignia w wersji
Sports Tourer
to idealny samochód
na długie wakacyjne
wyjazdy z pokaźnymi
bagażami. Jest
bardzo wygodna
i oferuje dużo miejsca
w bagażniku. \\

przejechane 100 km do najmniej-
szych nie należy. Auto wyposażone
jest w napęd 4x4, co z pewnością
ułatwi wyjechanie z zaśnieżonej
posesji czy błotnej kałuży. Jednak
na prawdziwie terenowe wycieczki
ze względu na nie za duży prześwit
się nie nadaje.



BOKS

SULĘCKI POWALCZY O PAS \ Walka Macieja Sulęckiego z Demetriusem Andrade'em dojdzie do skutku. Polak, który leczył kontuzję ręki, jest gotowy do pojedynku, a oba obozy doszły do porozumienia. Do pojedynku dojdzie 28 czerwca podczas gali DAZN w Dunkin' Donuts Center w Providence.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 KWIETNIA 2019

SPORT

19

Na torze w Baku wyścig F1 zostanie rozegrany po raz czwarty w historii. Trzy lata temu przeprowadzono tu Grand Prix Europy (wygrał Niemiec Nico Rosberg z Mercedesa). Rok później, już w GP Azerbejdżanu, triumfował Australijczyk Daniel Ricciardo (Red Bull), w minionym sezonie zaś najszybszy był Hamilton, przed Finem Kimim Räikkönenem z Ferrari i Meksykaninem Sergio Perezem z Force India.

Po trzech tegorocznych rundach MŚ Formuły 1 liderem jest Hamilton z dorobkiem 68 pkt, na drugiej pozycji plasuje się jego partner z zespołu Fin Valtteri Bottas (62), trzeci jest Holender Max Verstappen z Red Bulla (39), a dopiero czwarty Niemiec Sebastian Vettel z zespołu Ferrari (37).

W klasyfikacji konstruktorów zdecydowanie prowadzi Mercedes (130 pkt). Wśród 10 zespołów rywalizujących w Formule 1 tylko Williams nie zdobył w tym sezonie ani jednego punktu. Kubica i jego partner Brytyjczyk George Russell zazwyczaj kończą wyścigi na ostatnich pozycjach. Ich bolid zdecydowanie odstaje od pozostałych na torze. Jest znacznie wolniejszy, a obaj kierowcy Williamsa tracą do rywali na jednym okrążeniu dwie, nawet trzy sekundy. Williams jeszcze przed sezonem miał ogromne problemy organizacyjne. Gdy inne ekipy testowały sprzęt w Barcelonie, samochód Williamsa nie był nawet przygotowany do wyjazdu na tor. Trzy do tychczas rozegrane wyścigi były przez zespół traktowane bardziej testowo niż... wyścigowo.

Będzie lepiej

Williams przed każdym startem zapewnia, że pracuje nad bolidem, że będzie on coraz lepszy. W zapewnienia szefów zespołu wierzy Kubica, który ostatnio przyznał: – Jeżeli spisujemy się perfekcyjnie i będziemy mieli szczęście, wtedy mogą się pojawić na naszym koncie punkty – powiedział Polak. Na cud raczej nie ma co liczyć. Chociaż jeśli spojrzymy na czasy z Grand Prix Chin, możemy odnieść wrażenie, że Williams zmniejsza straty do innych kierowców. W kwalifikacjach George Russell i Robert Kubica tracili do najbliższych rywali 0,961 s i 0,989 s. W Bahrajnie było to 1,542 s oraz 1,582 s. Nasz kierowca jednak studi optymizm. – W Chinach mieliśmy mniejsze straty tyl-

FORMUŁA 1 \ W niedzielę Grand Prix Azerbejdżanu

Licząc na cud

W niedzielę na ulicznym torze w Baku zostanie rozegrany wyścig Formuły 1. W zespole Williamsa wystąpi Robert Kubica, ale szanse na to, że uda mu się zdobyć punkty, są znikome. Liderem MŚ po trzech rundach jest obrońca tytułu Brytyjczyk Lewis Hamilton z Mercedesa.



W Baku Robert Kubica stanie przed szansą zdobycia pierwszych punktów w sezonie | fot. Albert Gea/Réuters

ko dlatego, że tor ma mniej zakrętów niż ten w Bahrajnie. Tam tracimy sporo czasu – zauważył 34-latek w rozmowie z „Auto Motor und Sport”.

Trudny tor w Baku

Nadzieją dla Williamsa może być niezwykle wymagający tor w Baku. Przed rokiem do mety w stolicy Azerbejdżanu dotarło tylko 13 kierowców. Wyścig miał bardzo emocjonujący przebieg, doszło do kilku kraks, na torze trzy razy pojawiał się samochód bezpieczeństwa. Emocje zaczęły się tuż po starcie, gdy na pierwszym okrążeniu doszło do kolizji Räikkönena z Estebanem Oconem z Force India. Samochód Francuza został uszkodzony i kierowca musiał się wycofać. Chwilę później jazdę zakończył Siergiej Sirotkin z Williamsa. Rosjanin miał kolizję z Fernando Alonso (McLaren), urwał przednie lewe koło i zaparkował bolid na poboczu toru. Natomiast Hiszpan zjechał do alei serwisowej, mając przebite dwie prawe opony, przez co stracił sporo cennych sekund. Znany z wybuchowego charakteru Alonso, oceniając postawę Rosjanina, w radiu wyścigowym kilka razy głośno krzyknął: „Co za głupek...”.

Na 40. okrążeniu doszło do kraksy dwóch kierowców Red Bulla – Australijczyka Daniela Ricciardo z Holendrem Maxem Verstappenem, choć obaj wcześniej kilka razy byli proszeni przez radio, aby nie ścigali się między sobą. Ricciardo nie zdążył odpowiednio zareagować i uderzył w tył bolidu partnera.

Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone, na tor wyjechał safety car i rozpoczęła się neutralizacja. Gdy miała się zakończyć, panowanie nad bolidem stracił Francuz Romain Grosjean z ekipy Ha-

as. Jadąc za autem bezpieczeństwa, rozbił się, służby porządkowe miały problem z usunięciem uszkodzonego bolidu, a gdy tor został udrożniony i samochód bezpieczeństwa zjechał do boksu, do końca zostały już tylko cztery okrążenia. Podczas restartu źle zareagował Vettel, wypadł z toru, przed nim znaleźli się kierowcy Mercedesa Räikkönen i Perez. Wtedy ogromny pech dopadł prowadzącego Bottasa. Dwa okrążenia przed końcem Fin najechał na fragmenty rozbitych bolidów, przebił tylną

prawą oponę i zakończył jazdę. Liderem został Hamilton, drugi jechał Räikkönen. Vettel próbował atakować Perezę, ale Meksykanin nie dał się wyprzedzić.

Baku Street Circuit został zbudowany w 2012 r., ale już dwa razy był modernizowany. Tor zaprojektował Niemiec Hermann Tilke, specjalizujący się w tego typu obiektach. To on m.in. stworzył tor w Soczi, na którym odbywa się Grand Prix Rosji. Ostateczny profil został przedstawiony i zaakceptowany przez FIA w 2014 r. Obecnie tor ma 6,003 km, kierowcy będą mieli do przejechania 51 okrążeń o łącznej długości 306,51 km. Jest na nim 12 lewych i osiem prawych zakrętów. Trasa prowadzi m.in. przez historyczne centrum miasta.

Bottas z rekordem prędkości

Rekordzistą toru jest Niemiec Sebastian Vettel z Ferrari, który w 2017 r. jedno okrążenie przejechał w czasie 1.43,441. Przygotowania do pierwszego wyścigu w 2016 r. trwały przez prawie dwa lata. Wszystkie prace nadzorował ówczesny dyrektor wyścigów F1 Charlie Whiting, który po ostatnich testach przyznał, że w Baku kierowcy będą osiągać bardzo duże prędkości. Jego opinia szybko się potwierdziła. Na inauguracji podczas walki o pole position Bottas, wtedy jeszcze kierowca zespołu Williamsa, ustanowił rekord prędkości Formuły 1 – na prostej osiągnął 378 km/h.

Poprzedni najlepszy rezultat – 369,6 km/h w 2004 r. na włoskim torze Monza uzyskał Brazylijczyk Antonio Pizzonia, wtedy także kierowca ekipy Williamsa. Niezdzieralny wyścig w Baku rozpoczął się o godz. 14.10.

(zwr)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

KONDOLENCJE

Naszej Koleżance
mecenas Ani Wietrzyńskiej-Pavlov
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŚP
Mamy
KRYSTYNY WIETRZYŃSKIEJ
składają
Dyrekcja i pracownicy
Warszawskiej Opery Kameralnej

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO

19-20 SPORT



LOTTO EKSTRAKLASA \ Kolejna wygrana gliwiczian

Piast gra o mistrza

Do tej pory w kontekście walki o mistrzostwo Polski wymienialiśmy Lechię Gdańsk i Legię Warszawa. Czas poszerzyć tę listę. Po kolejnej wygranej do czołowej dwójki doszusował Piast. Mistrzostwo w Gliwicach? Czemu nie.

Krzysztof Oliwa

W poprzednim sezonie gliwiczanie do samego końca walczyli o utrzymanie. Ligowy byt zapewnili sobie dopiero w ostatniej kolejce, wygrywając z Termaliką Nieciecza 4:0. W obecnie trwających rozgrywkach Piast zaczął punktować już od początku sezonu. Wiosną gliwiczanie grają najlepszą piłkę w lidze. A wyniki? Dziewięć wygranych na jedenaście spotkań i tylko jedna porażka, i to w wyjątkowo pechowych okolicznościach – w Gdańsku z Lechią 0:2 jeszcze w sezonie zasadniczym. Zwycięską serię Piast kontynuuje w grupie mistrzowskiej. Najpierw drużyna Waldemara Fornalika zrewanżowała się w Gdańsku Lechii za porażkę z końca marca, a we wtorek gliwiczanie byli lepsi od Zagłębia Lubin. Piast zwyciężył 1:0 po trafieniu Piotra Parzyszka. Rosły napaśnik w 2019 r. zdobył już pięć bramek. Wygrana z Zagłębiem była o tyle cenna,



Piotr Parzyszek strzelił już pięć goli tej wiosny | fot. Fotomag/Gazeta Polska

że od 19. minuty gospodarze grali w 10, po tym jak czerwona kartkę zobaczył Jorge Felix. – Musieliśmy zmienić taktykę. Nie było mowy o kontynuowaniu gry sprzed wykluczenia naszego zawodnika. Chcieliśmy przede wszystkim dowieźć remis do końca pierwszej połowy, i to nam się udało. W szatni usłyszeliśmy od trenera kilka podpowiedzi, nieco zmieniliśmy taktykę i to przyniosło efekt. Po zmianie stron Zagłębie nie miało swoich sy-

tuacji, dlatego chwala drużynie, bo wszyscy włożyli dużo sił w osiągnięcie tego wyniku – powiedział po meczu Jakub Czerwiński. Stoper Piasta rozegrał kolejny mecz i jeśli utrzyma formę może spodziewać się powołania do reprezentacji Polski na czerwcowe mecze eliminacyjne. – Zagraлиśmy świetnie jako zespół. Mogłbym wyróżnić każdego naszego zawodnika, począwszy od Piotra Parzyszka, fantastyczną zmianę dał Michał

Papadopoulos, a Tomasz Jodłowca wszędzie było pełno. Każdy zostawił mnóstwo zdrowia, wszystkim zależało na korzystnym wyniku i udało nam się to osiągnąć – dodał obrońca.

– Drużynie należą się gratulacje, bo utrzymanie prowadzenia, kiedy grało się tak długo w osłabieniu, to spore osiągnięcie. Zadanie wykonaliliśmy nadludzkim wysiłkiem. Jesteśmy bardzo zadowoleni – mówił po zakończeniu spotkania trener Piasta.

Gliwiczanie są niezwykle groźni na własnym stadionie. W tym sezonie na Okrzei przegrali tylko raz – na samym początku sezonu z Legią 1:3. Ostatnie sześć meczów to komplet wygranych i tylko jedna stracona bramka. – Rozegraliśmy wiele dobrych spotkań na swoim obiekcie. Mecz z Zagłębiem może nie był zbyt efektowny, ale skupiliśmy się na tym, aby osiągnąć korzystny wynik – przyznał szkoleniowiec.

Trener Piasta udowadnia, że po prowadzeniu reprezentacji Polski można z sukcesami wrócić do piłki klubowej. A taka sztuka nie udała się m.in. Adamowi Nawałce czy Pawłowi Janasowi. – Nie ukrywam, że moim marzeniem jest mistrzostwo Polski, bo jeszcze nie wygrałem ligi jako trener. Raz było blisko, gdy z Ruchem Chorzów zajęliśmy drugie miejsce. A Piast? Nie składamy żadnych deklaracji, chcemy wygrywać kolejne mecze – powiedział po meczu Fornalik.

Największym zadaniem dla Fornalika będzie utrzymanie obecnej kadry. Od dłuższego czasu mówi się o wyjeździe do Włoch Patryka Diczka. Pod znakiem zapytania stoi także przyszłość Aleksandra Sedlara. Kontrakt Serba wygasa z końcem sezonu, a 27-latek jeszcze nie zdecydował się na przedłużenie umowy. Zainteresowana Sedlarem jest RCD Mallorca, która walczy o powrót do Primera Division.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

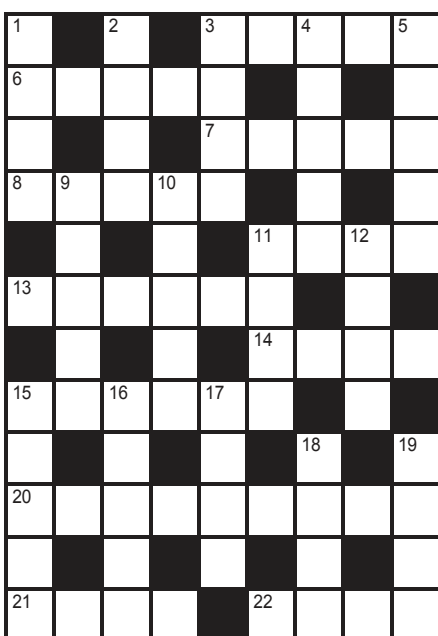
- 3) odgłos powiewającej flagi
- 6) główna tętnica
- 7) przeplata się z osnową
- 8) pajęczycza z Pszczółki Mai
- 11) literacki szkic
- 13) kolor bzu
- 14) główny składnik powietrza
- 15) odgłos kół pociągu
- 20) teczka w segregatorze
- 21) alkohol do ciast
- 22) wśród literatów

PIONOWO

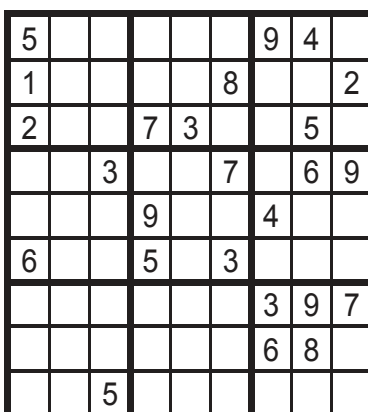
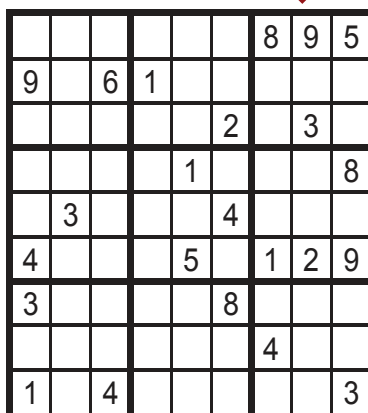
- 1) siła ducha
- 2) kocie łby
- 3) przysięgłych w sądzie
- 4) podniosły nastrój
- 5) węgierskie wino
- 9) kraj faraonów
- 10) skrzydlaty kozodój
- 11) miejsce pracy

12) kanon moralny

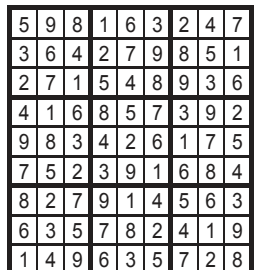
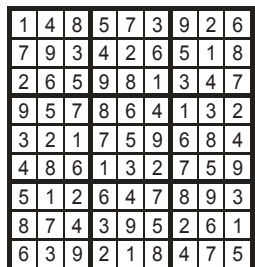
- 15) rozdarta u Żeromskiego
- 16) porozumienie, rozejm
- 17) moneta dla Charona
- 18) zatyka beczkę
- 19) połączenie kabli



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Czwartek
25/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KAMPANIA DO EUROPARLAMENTU ZIOBRO: NASZYM SKARBEM JEST MŁODZIEŻ

Nie godzimy się na oskarżanie Polski

Minister Zbigniew Ziobro i minister Beata Kempa spotkali się z dziennikarzami na dziedzińcu wrocławskiego Ossolineum

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed spotkaniem z wrocławskimi prokuratorami poświęconym przestępstwom VAT-owskim minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wraz z ministrem Beatą Kempą spotkali się z dziennikarzami, by odnieść się głównie do kampanii wyborczej do europarlamentu.

Janusz Wolniak

Minister Zbigniew Ziobro z uznaniem mówił o kandydaturze Beaty Kempy do europarlamentu, podkreślając, że jest to miejsce dla ludzi z charakterem, potrafiących bronić interesów Polski. – Tam potrzeba ludzi, którzy będą bronili naszych racji. To miejsce, gdzie trzeba skutecznie walczyć. Znakomitą osobą do tych wyzwań jest Beata Kempa. Uważam, że to będzie bardzo dobry wybór dla Polski – rekomendował minister Ziobro swoją koleżankę z rządu.

Dodał też, że to osoba znająca doskonale realia sądownictwa, wszak w latach 2016–2017 piastowała stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przedstawiciele rządu przypomnieli, że w najbliższych dniach i tygodniach Polska dwukrotnie stanie pod prężem unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Za pierwszym ra-

zem mają być zakwestionowane nasze reformy w sądownictwie, a za drugim – nasza nieugięta postawa ws. przymusowej relokacji imigrantów.

– Dzisiaj jest to bardzo bolesne oskarżenie w stosunku do Polski i bardzo niesprawiedliwe. My mamy strategię pomocy ludziom w miejscu ich życia i robimy to bardzo skutecznie. Tłumaczyliśmy wielokrotnie, że ten model pomocy na miejscu jest najlepszy, ale unijni urzędnicy tego do wiadomości nie przyjmują – komentowała zarzuty Unii minister Beata Kempa.

Minister Ziobro bronił też stanowiska Polski w kwestiach reformy sądownictwa. – Jesteśmy oskarżani, że osmieliliśmy się zmieniać wymiar sprawiedliwości. My do tego dostaliśmy mandat od naszych wyborców. Polacy chcą tych zmian, czynimy to zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Dyktat Unii w tej sprawie jest nie do przyjęcia – mówił stanowczo minister Ziobro.

Ministrowie odnieśli się do spraw aktualnych, w szczególności do trwającego strajku w oświacie i zagrożonych matur. Minister Kempa zapowiedziała, że rząd przyjmie taką nowelizację prawa oświatowego, która pozwoli na klasyfikację uczniów i przeprowadzenie matur. – Jestem pewna, że matury się odbędą. Nie chcę, by zakładnikami dorosłych stała się młodzież – mówiła minister Kempa.

Podobnie twierdził minister Ziobro, stwierdzając, że rząd zdaje sobie sprawę z potrzeb nauczycieli, ich wieloletniego niedoinwestowania i będzie podwyższał ich płace z roku na rok w miarę rozwoju gospodarki i możliwości budżetu. – Naszym skarbem jest młodzież. Musimy dać gwarancję tegorocznym maturzystom, że egzaminy przebiegną w sposób zgodny z oczekiwaniami i nikt nie będzie rozgrywał ich kosztem swoich interesów – zapewniał minister Ziobro.



SŁUŻBA ZDROWIA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Po zniesieniu limitów skrócą się kolejki po świadczenia

Od 1 kwietnia nie ma już limitów na wykonanie rezonansu magnetycznego oraz tomografii komputerowej. Dolny Śląsk otrzymał dodatkowo na świadczenia zdrowotne ponad 73,6 mln zł. Dofinansowanie świadczeń medycznych ma też służyć skróceniu oczekiwania do lekarzy specjalistów. Przykładem są zabiegi usunięcia żołądka. W 2017 r. liczba oczekujących na zabieg była na poziomie 63 tys., a w obecnym roku w styczniu to już 40 tys. osób. Jak poinformował dr Zbigniew Hałat (na zdj.), zastępca dyrektora Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia ds.

medycznych, nie może być gorzej, będzie tylko lepiej. Aktualnie czas oczekiwania na wykonanie świadczenia wynosi w Zgorzelcu 12 dni, w Lubaniu 30 dni, a w Lubinie 50 dni. – Naszą misją jest takie zorganizowanie służby zdrowia, by jak najszybciej skrócić kolejki do specjalistów. Do oddziałów zakaźnych czeka 400 osób, do końca roku chcemy tę kolejkę zlikwidować – dodał dr Hałat. Dzięki dodatkowym środkom nastąpi podniesienie wyceny świadczeń zdrowotnych w szpitalnych oddziałach wewnętrznych oraz chirurgicznych.

(jw)



WIĘKSZE WSPARCIE DLA WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ

FINANSE \ Blisko 492 mln zł zaplanowano w tym roku na wsparcie warsztatów terapii zajęciowej ze środków PFRON. To o ponad 105 mln zł więcej niż przed czterema laty. W kolejnych latach strumień finansowego wsparcia będzie jeszcze silniejszy. Dzięki warsztatom osoby niepełnosprawne niezdolne do podjęcia pracy mają możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej.

fol. mat. pras./d

ODPOWIEŹ NA PISMO RADNEGO

Za strajk nie zapłacą, ale pieniądze mają

Trwa strajk nauczycieli, a tymczasem przyjrzyjmy się korespondencji przewodniczącego klubu radnych PiS Michała Kurczewskiego z prezydentem Wrocławia Jackiem Sutrykiem w sprawie wynagrodzeń dla protestujących nauczycieli.

Przed strajkiem prezydent Wrocławia Jacek Sutryk zapowiedział, że zapłaci strajkującym. Przypomnijmy tę deklarację: „W związku z obawami, że ze względu na strajk obniżone zostaną pensje protestujących nauczycieli, uspokajam: wszystkie środki przewidziane na wynagrodzenia zostaną wypłacone w całości. Bez względu na to, ile potrwa protest. Dopytywany przez Was w kwestii wynagrodzeń wyjaśniam, że pula środków na wynagrodzenia pozostająca w gestii dyrektorów szkół nie zostanie zmniejszona – to oznacza w istocie moja decyzja”.

W tej sprawie radny PiS Michał Kurczewski wystosował pismo do prezydenta, zadając mu kilka pytań: „Czy wszyscy protestujący nauczyciele we Wrocławiu będą mieli wypłacone pełne wynagrodzenie? Na jakiej podstawie prawnej bazuje Pana wypowiedź dotycząca wypłaty pełnych wynagrodzeń dla protestujących nauczycieli? Czy w razie protestu, na przykład pracowników wrocławskiego MPK sp. z o.o., będą oni mogli liczyć na pełne wynagrodzenie za czas strajku? Czy Pan Prezydent planuje podniesienie w bieżącym roku wynagrodzeń nauczycieli i wniesienie pod obrady Rady Miejskiej projektu uchwały podnoszącej dodatki nauczycielskie, które są w gestii samorządu? Jeśli tak, to kiedy? O ile? Jaki plan ma Pan Prezydent względem wynagrodzeń pracowników niepedagogicznych (administracja i obsługa) zatrudnionych we wrocławskiej oświacie? Kiedy i o ile zostaną podwyższone ich pensje?”

Po dwóch tygodniach otrzymał odpowiedź, ale nie od pre-

zydenta, tylko od Jarosława Delewskiego, dyrektora Departamentu Edukacji, i nie na wszystkie pytania.

W pierwszych słowach tego pisma dyrektor Delewski jednoznacznie odpowiada, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wypłaty za okres strajku nie będzie, ponieważ nie ma do tego podstawy prawnej. Później tę oczywistą prawdę wyjaśnia w prawniczym języku, gdyby ktoś miał jakiegokolwiek wątpliwości. W ostatnim akapicie pojawiają się za to słowa, które można rozumieć rozmaicie. Przytoczmy je w całości: „Jednakże zaplanowane na 2019 r. wydatki budżetu miasta na wynagrodzenia z pochodnymi w samorządowych jednostkach oświatowych nie ulegną zmniejszeniu z powodu trwających obecnie negocjacji pomiędzy związkami zawodowymi a prezydentem miasta w sprawie wysokości wynagrodzeń pracowników miejskich jednostek oświatowych. Efektem trwających negocjacji może być nawet konieczność zwiększenia puli środków na wynagrodzenia w jednostkach oświatowych”.

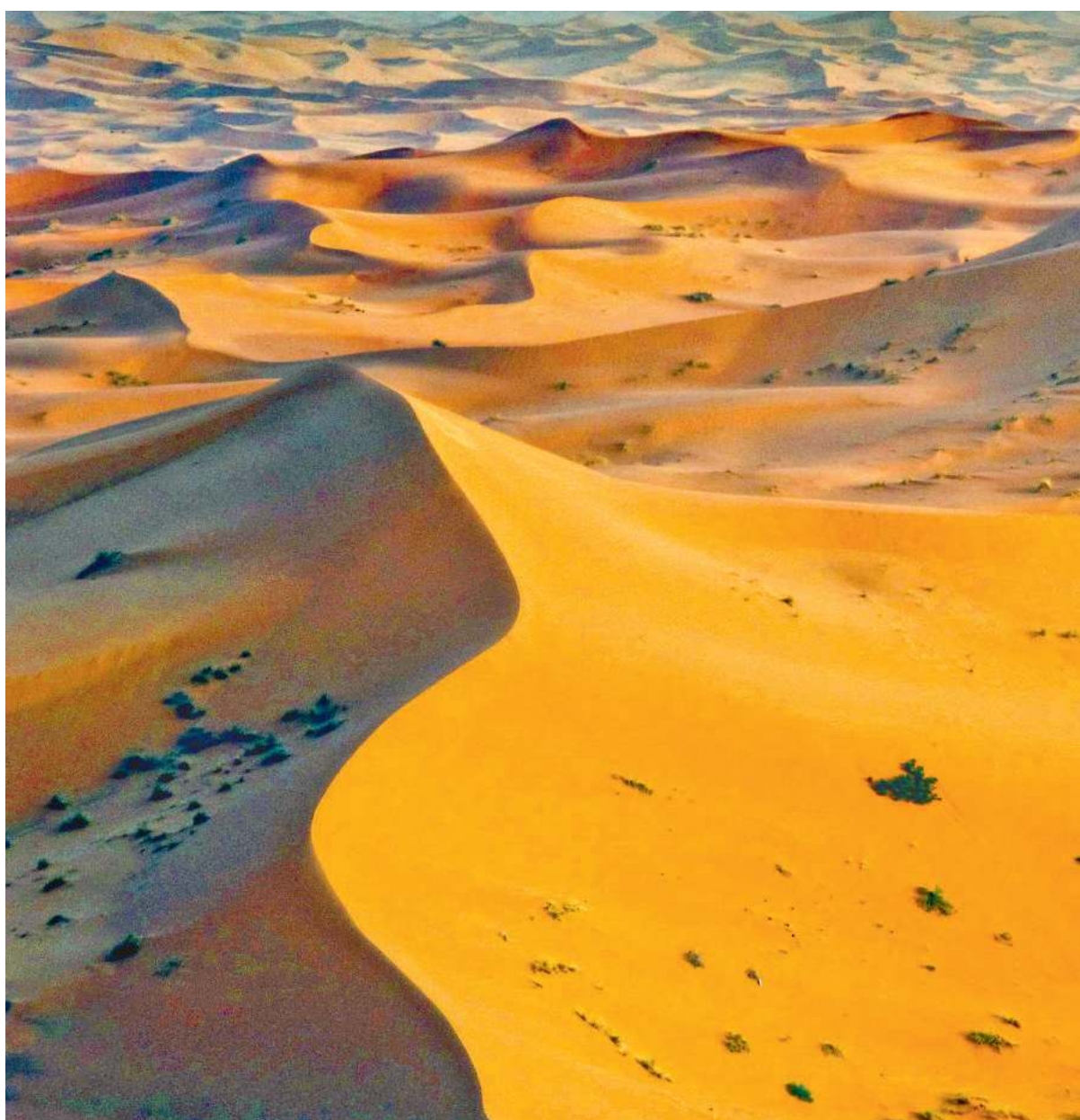
Nauczyciele na pewno nie zapomną obietnicy prezydenta, zwłaszcza te słowa mówiące o tym, że bez względu na to, jak długo potrwa strajk, pieniądze dostaną. Chyba nadal w to wierzą, bo członkowie Międzyszkolnego Komitetu Strajkowego uznali, że będą kontynuowali strajk i nie wezmą udziału w radach klasyfikacyjnych, o czym poinformowała ich rzeczniczka.

.....

Janusz Wolniak



Michał Kurczewski, przewodniczący klubu radnych PiS | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



KLIMAT

Saharyjski pył i piasek nad Wrocławiem

Sahara – nieujarzmiona, bezkresna, wieczna, królewska – największa pustynia na świecie, zajmuje ok. 9 mln km kw. Rozciąga się na długości 5700 km od Oceanu Atlantyckiego aż po Morze Czerwone. Ta gorąca pustynia jest położona na terytoriach 11 państw: Maroka, Algierii, Tunezji, Libii, Egiptu, Sahary Zachodniej, Mauretanii, Mali, Nigru, Czadu i Sudanu. Pył saharyjski dotarł do Wrocławia.

Albert Łyjak

W kwietniu porywiste i mocne wiatry szalejące nad rozległymi obszarami zachodniej Sahary unoszą w powietrze tony pustynnego pyłu i piasku, a następnie przenoszą je na północ, nad wodami Morza Śródziemnego w kierunku Hiszpanii i Włoch. Pył saharyjski dotarł też w środę do Wrocławia.

Według informacji Centrum Prognozowania Pyłu w Barcelonie (Barcelona Dust Forecast Center) pył znad Sahary dotarł do naszego miasta dzięki sprzyjającej cyrkulacji atmosferycznej. Rozległy wyż nad Europą

Wschodnią i niż nad Europą Zachodnią oraz duża różnica ciśnienia między tymi układami spowodowały, że napływ powietrza z południa był bardzo silny. Zjawisku sprzyjał też silny, porywisty wiatr, dochodzący w porywach do 70 km/h.

Wraz z pojawieniem się pyłu z Afryki doszło też do zauważalnego ocieplenia, temperatura przekraczała 25 st. C. To dzięki temu powietrzu jest tak ciepło i słonecznie. Samochody, parapety, dachy itp. pokrywa widoczna warstwa drobin, szczególnie w rejonach po opadach deszczu. Pył koncentruje się na wysokości ok. 1–5 km (z największą koncentracją prawdopodobnie na wysoko-

ści ok. 2–2,5 km). Z deszczem spada na ziemię.

To nie pierwsza taka sytuacja w Polsce, rok temu w kwietniu na naszych samochodach czy parapetach mogliśmy również znaleźć żółty pył. To właśnie pył saharyjski, który dociera do nas od lat, lecz jego koncentracja jest czasami niezauważalna. Monitorowaniem i prognozowaniem wędrowki pyłu znad Sahary nie zajmują się polskie służby meteorologiczne. W Europie zadanie to przypadło specjalnie w tym celu powołanemu konsorcjum, w skład którego wchodzi Hiszpańska Państwowa Agencja Meteorologiczna (AEMET) i Barcelońskie Centrum Superkomputerowe (BSC-



AMBASADOR CHRL GOŚCIEM MARSZAŁKA

WROCŁAW \ Współpraca gospodarcza i wspólne projekty kulturalne w ramach obchodów 70. rocznicy stosunków polsko-chińskich były głównymi tematami spotkania marszałka Cezarego Przybylskiego i Liu Guangyuana, ambasadora Chin.

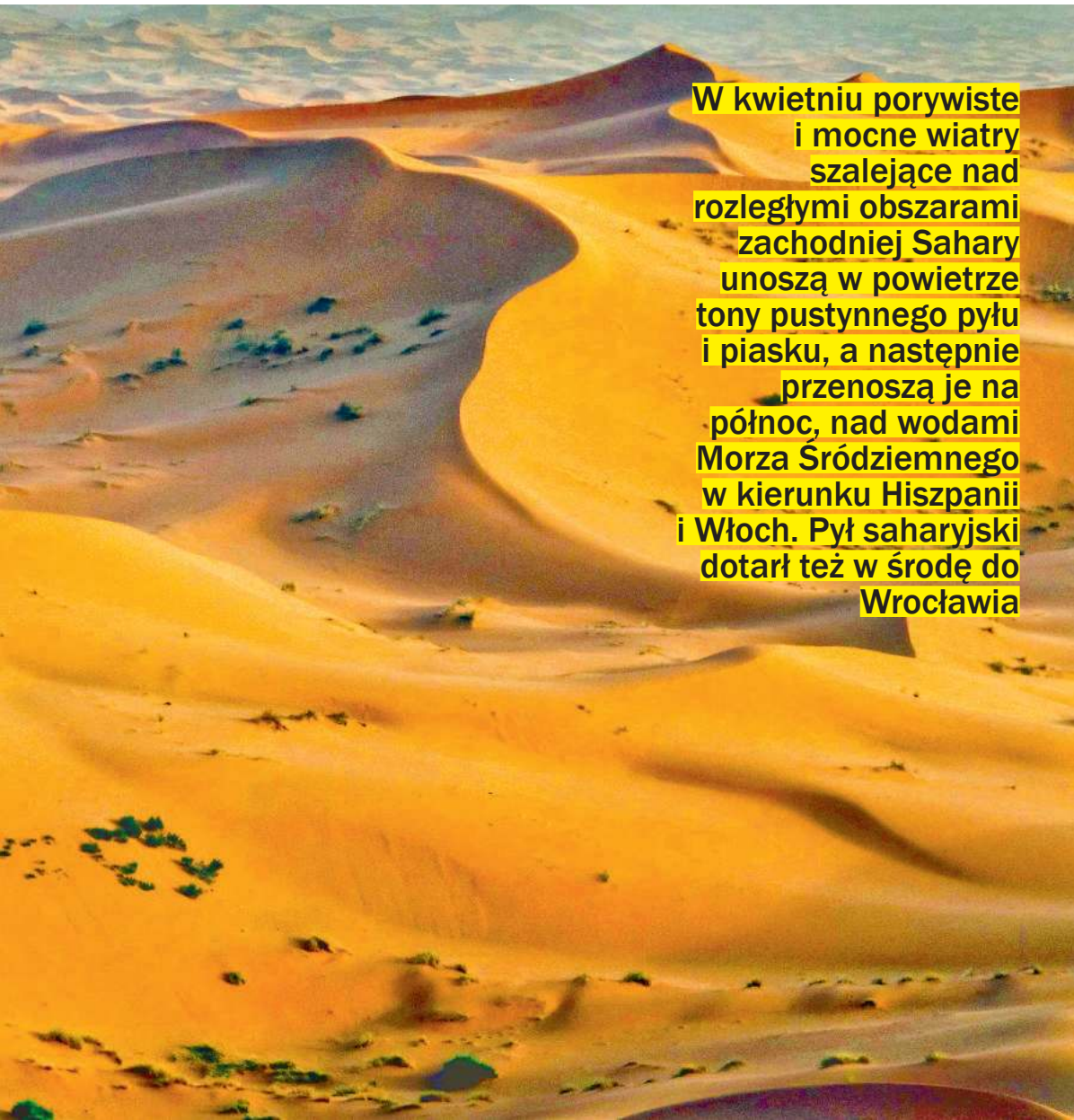
fot. UMWd/d



KRADŁ SPRZĘT BUDOWLANY

POLICJA \ Policjanci z wrocławskiego komisariatu na Starym Mieście zatrzymali 26-latkę podejrzaną o liczne kradzieże mienia. Ich ustalenia potwierdziły, że mężczyzna ma na swoim koncie m.in. kradzieże sprzętu budowlanego o wartości 20 tys. zł.

fot. mat. pras./d



W kwietniu porywiste i mocne wiatry szalejące nad rozległymi obszarami zachodniej Sahary unoszą w powietrze tony pustynnego pyłu i piasku, a następnie przenoszą je na północ, nad wodami Morza Śródziemnego w kierunku Hiszpanii i Włoch. Pył saharyjski dotarł też w środę do Wrocławia

Ostatni wiatr przyniósł ziarenka z pustyni saharyjskiej aż do Wrocławia | fot. Wikipedia/d

-CNS). Konsorcjum specjalizuje się w obserwacji piasku atmosferycznego i prognozowaniu pyłu. Centrum Prognozowania Pyłu w Barcelonie prezentuje swoje prognozy dopiero od 10 czerwca 2014 r. Prognozy umożliwią planowanie działań mających na celu złagodzenie poważnych skutków wysokiego poziomu pyłu zawieszonego dla życia i mienia.

Pył saharyjski powoduje bardzo wyraźne zmętnienie nieba, a przez to redukuje promieniowanie słoneczne, może mieć również wpływ na zauważalny wzrost zanieczyszczenia powietrza pyłem zawieszonym PM10 i PM2,5. Nie będą to jednak wartości stężenia znane nam z pogody wyżowej z zimowego sezonu grzewczego we Wrocławiu. Maksymalny wzrost PM10 to poziom ok. 35-75 uq/m3. W Polsce normy dla pyłów drobnych PM10 są ustalone na trzech poziomach: poziom dopuszczalny 50 µg/m3 (dobowy), poziom informowania 200 µg/m3 (dobowy), poziom alarmowy 300 µg/m3 (dobowy). Poziom dopuszczalny – 50 µg/m3 mówi o tym, że jakość powietrza nie jest dobra,

¶ To nie pierwsza taka sytuacja w Polsce, rok temu w kwietniu na naszych samochodach czy parapetach mogliśmy również znaleźć żółty pył ¶

ale nie wywołuje poważnych skutków dla ludzkiego zdrowia. Poziom informowania – 200 µg/m3 oznacza, że jest źle i trzeba ograniczyć aktywności na powietrzu, bo norma przekroczona jest czterokrotnie. Poziom alarmowy – 300 µg/m3 oznacza, że jest bardzo źle, norma przekroczona jest sześciokrotnie i należy bezwzględnie ograniczyć przebywanie na powietrzu, a najlepiej zostać w domu, szczególnie dotyczy to osób chorych. Jak wi-

dać, z saharyjskim pyłem nad Wrocławiem nie jest tak źle.

Piasek z Afryki ma też swoje dobre strony, które nie zostały zauważone przez prawie wszystkie wrocławskie media. Co roku liczne zjawiska atmosferyczne przenoszą w różne rejon świata miliony ton piasku i pyłu saharyjskiego. Okazuje się np., że największa pustynia świata jest ściśle powiązana z lasami deszczowymi Amazonii, które są nazywane płucami planety. Do lasów Amazonii w ciągu roku dostaje się średnio 130 mln ton piasku z Sahary, który zawiera 22 tys. ton fosforu, ale też potasu i wiele innych niezbędnych substancji potrzebnych do rozwoju ekosystemu lasów deszczowych. A sam las deszczowy Amazonii codziennie wyzwała 20 mld m sześć. wilgoci, która jest przenoszona na tysiące kilometrów. Ilość transportowanej w ten sposób wody jest olbrzymia.

Dlatego nie warto straszyć mieszkańców stolicy Dolnego Śląska specjalnymi ostrzeżeniami o zbliżającym się pustynnym pyłem i piasku oraz tym, że będą mieli brudne, przykurzone okna i samochody.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras.

Adeama & Second Line

Świdnicki Ośrodek Kultury zaprasza na koncert grupy Adeama & Second Line. Adeama pochodzi z muzycznej rodziny. Jej mieszkający obecnie na Jamajce ojciec był znanym pianistą, a mama wspomagała wokalnie takie gwiazdy muzyki, jak: Chaka Khan, Whitney Houston czy Gary Moore. Talent muzyczny, energia i oryginalna uroda – oto Adeama. Piątek, godz. 19.15, klub Bolko, pl. Grunwaldzki 11, Świdnica

TANIEC



fot. mat. pras.

W rytmie lat 80.

Zabawa przy dyskotekowych hitach kultowych zespołów. Dyskotekowe stroje będą tu jak najbardziej na czasie. Retro Party w Światowidzie sprawdza się nie tylko jako spotkanie w grupie przyjaciół – single też świetnie się tu bawią. Stery konsoli trzyma DJ Viola – prezenterka, animatorka, wokalistka. Piątek, godz. 18, ODT Światowid, ul. Stefanii Sempołowskiej 54a, Wrocław

DEBATA



fot. mat. pras.

Polskość – różne spojrzenia

Czy polskie przywiązanie do wartości i tradycji jest fenomenem na skalę europejską? Czym jest polskość dla obcokrajowców mieszkających w naszym kraju? Czy – jak pisał Joseph Conrad – między polskością a słowiańskością istnieje „obcość całkowita i nie do wykorzenienia”? Na te i inne pytania postarają się odpowiedzieć nasi dyskutanci. Piątek, godz. 17, CI Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

„Nauka chodzenia”

W spektaklu aktorzy nie są przypisani do postaci. Przyjmują coraz to nowe wcielenia, krążą w przestrzeni metafor, spostrzeżeń i intuicji Poety. Przewodnikiem po życiu i twórczości Różewicza jest on sam, swobodnie krążący między fragmentami utworów i wspomnień. Z niezwykle barwnego widowiska wyłania się obraz Poety. Piątek, godz. 18.30, Teatr Współczesny, ul. Rzeźnicza 12, Wrocław

DZIECI



fot. mat. pras.

„Dżungla” w Teatrze Lalek

Spektakl jest podróżą do świata natury – dzikich dźwięków, barw i opowieści snutych bez słów, otwierającego się na doświadczanie wszystkimi zmysłami. Wejść na czworakach do dżungli. Zanurzyć się w jej soczystej zieloności. Wsłuchać się w dzikie brzmienia, pulsowanie natury, przyjrzeć temu, co tajemnicze i piękne zarazem. Piątek, godz. 17.30, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4

AKCJA



fot. mat. pras.

Intensywnie Literacki Weekend

Obchody Światowego Dnia Książki odbędą się pod znakiem fantasy. Zanurzymy się w świat, w którym smoki istnieją naprawdę, a zjawy pomagają w kryminalnych śledztwach. W programie m.in. czytanie performatywne dla dzieci, warsztaty literackie, przedstawienie Pani Teatrzyk. Piątek, godz. 17 i 18.30, Centrum Biblioteczno-Kulturalne FAMA, ul. Bolesława Krzywoustego 286, Wrocław

for Mike Lublin and/d

Czwartek
25/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Siatkarskiego mistrza kraju
wyłonią derby Łodzi

s.4

STRAJK NAUCZYCIELI

KTO UBRAŁ POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI?

Znów znieważyli bohatera narodowego



Nikt nie chce
się przyznać
do nałożenia
koszulki
na pomnik
Kościuszki

Koszulka symbolizuje strajk nauczycieli | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pomnik polskiego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki stojący na pl. Wolności w Łodzi został ubrany w pomarańczową koszulkę z czarnym wykrzyknikiem, nawiązującą do strajku nauczycieli.

Bartłomiej Krasnodębski

Zdjęcie pomnika w takim przebraniu umieszcili w mediach społecznościowych niektórzy działacze Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, m.in. kandydatka KE do Parlamentu Europejskiego Joanna Skrzydlewska, wiceprezydent Łodzi odpowiedzialny za edukację w mieście Tomasz Trela i były przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Tomasz Kacprzak. Wcześniej pomnik Tadeusza Kościuszki wykorzystano w kampanii promocyjnej budżetu obywatelskiego, co się spotkało z protestami mieszkańców.

Jak na razie nie wiadomo, kto wszedł na pomnik i nałożył na niego koszulkę. Zbulwersowanych całą sytuacją jest wielu mieszkańców Łodzi, a także działacze społeczni i samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Na pl. Wolności w Łodzi wydarzyła się skandaliczna rzecz. Moim zdaniem to nie-

\\ Nie można w taki sposób traktować pomnika bohatera narodowego. Nakładanie koszulek jako wyraz poparcia dla strajku nauczycieli obraża uczucia patriotyczne łodzian – uważają radni PiS \\

zgodne z prawem. Nie można w taki sposób traktować pomnika bohatera narodowego. Nakładanie koszulek jako wyraz poparcia dla strajku nauczycieli obraża uczucia patriotyczne łodzian. Mam nadzieję, że odpowiednie służby szybko znajdą winnych i wyciągną wobec nich konsekwencje – uważa Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

– Przypominam, że wcześniej pomnik Tadeusza Kościuszki był wykorzystywany w beznadziej-

ny sposób jako reklama budżetu obywatelskiego. Wtedy zawisła na nim kolorowa peleryna, a do głowy bohatera przyczepiono róg jednorożca. Teraz też zrobiono z pomnika tablicę propagandową. To żenująca sytuacja, bo nie do tego służą pomniki bohaterów narodowych – dodaje Michał Owczarski, prezes Fundacji Życie.

Zdaniem posła PiS Waldemara Budy trzeba zadać sobie pytanie, czy bohaterowie i ich pomniki powinny służyć do takich akcji. – Z jednej strony to oryginalne, przykuwa uwagę, ale jednak to wykorzystywanie autorytetów do happenin-gów. Obawiam się, że kolejni pomysłodawcy mogą zaproponować coś bardzo obciachowego, a my będziemy bezradni, bo na wcześniejsze akcje nie reagowaliśmy. Ja wolę pomniki w pierwotnej kreacji twórcy. I nie chodzi mi o tę czy inną akcję, ale o zasadę – twierdzi poseł Buda.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



zaprasza na spotkanie,
którego gościem będzie:

**Michał
Rachoń**
dziennikarz

26 kwietnia 2019 r.,
godz. 18³⁰

Piotrków Trybunalski,
sala przy kościele NSJ
w Piotrkowie Tryb.
(wejście od ul. Kościelnej)

WSTĘP WOLNY



Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA



DODATEK ŁÓDZKI

47 MLN ZŁ DO WZIĘCIA

DOFINANSOWANIA \ W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich do rozdysponowania w województwie łódzkim jest jeszcze ponad 47 mln zł. Pieniądze są do wzięcia za pośrednictwem tzw. lokalnych grup działania. To tam można pozyskać wsparcie m.in. na rozpoczęcie działalności gospodarczej, rozwój działalności, remonty lub budowę infrastruktury wiejskiej albo remonty zabytków.

fot. mat. pras./d

MIASTO PONOWNIE DOFINANSOWUJE ATLAS ARENĘ

1,3 mln dla miejskiej spółki

Miejska Arena Kultury i Sportu w Łodzi, która m.in. zarządza Atlas Areną, otrzyma z budżetu miasta kolejne dofinansowanie. Tym razem spółka dostanie 1,3 mln zł, które zdaniem urzędników ma być przeznaczone na organizację Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej do lat 20. W tym roku MAKiS dostanie też od miasta co najmniej 1,5 mln zł na pokrycie strat spółki.

Bartłomiej Krasnodębski

Spółka miejska potrzebuje dodatkowych środków finansowych m.in. na pielęgnację murawy, meble dla mediów, wyposażenie, melekisy czy doświetlenie boisk. Wszystkie te inwestycje są robione z zyskiem dla spółki, bo potem w niej zostają – przekonuje Agnieszka Graszka, p.o. dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Łodzi. – Miejska Arena Kultury i Sportu w Łodzi musi dostawać też kolejne pieniądze, ponieważ przejmuje w dzierżawę kolejne obiekty, np. przy al.

Unii. Ich utrzymanie i funkcjonowanie kosztuje – dodaje urzędniczka. Według reprezentantów Urzędu Miasta Łodzi niewykluczone jest, że Miejskiej Arenie Kultury i Sportu będą jeszcze potrzebne dodatkowe środki finansowe.

Zdziwieni tak dużym dofinansowaniem dla miejskich spółek są radni Prawa i Sprawiedliwości. – Przeznaczenie dużych sum pieniędzy dla różnych miejskich spółek to problem dla budżetu Łodzi. W 2019 r. na dopłaty dla wszystkich miejskich spółek przeznaczono ok. 60 mln zł. Sądzę, że będą to jeszcze wyż-

W 2019 r. na dopłaty dla wszystkich miejskich spółek przeznaczono w Łodzi ok. 60 mln zł

sze kwoty. Niestety łodzianie często nie mają szansy zauważyć, na co są wydawane te pieniądze. Tramwaje i autobusy MPK są brudne i jeżdżą niepunktualnie. Z łódzkiego lotniska natomiast lata mało pasażerów. Ciągłe nie mogę się też dowiedzieć, jaki zysk ma mieszkaniec Łodzi z działalności Łódzkiego Parku Naukowo-Technologicznego. Będę się też domagał, by radni Rady Miejskiej w Łodzi mogli w końcu otrzymać informację, jakie kwoty spółki miejskie wydają na promowanie swojej instytucji – mówi radny PiS Kamil Jeziorski, zasiadający w Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej.

Inne zdanie na temat dofinansowania m.in. dla MAKiS ma Mateusz Walasek (Koalicja Obywatelska), przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej Rady Miejskiej w Łodzi. – To, co miasto dopłaca do Miejskiej Areny Kultury i Sportu, dostaje od niego w czynszu dzierżawnym i podatku od nieruchomości. Zatem samo działanie jest zyskowne. To dobrze, bo MAKiS nie tylko przyczynia się do rozwoju łódzkiego sportu, ale i zarabia na siebie – uważa polityk PO.



Spółka zarządzająca Atlas Areną dostanie kolejne pieniądze

EDUKACJA



fot. Filip Białopolski/Gazeta Polska

Czy strajk nauczycieli zablokuje matury?

Z powodu strajku nauczycieli nie wiadomo, jak w Łodzi będą przeprowadzane egzaminy maturalne. Potwierdzają to także władze miasta, które bardzo często w swoich wypowiedziach popierają protest pracowników oświaty. – W Łodzi w żadnym liceum nie odbyła się rada pedagogiczna, która by klasyfikowała uczniów przed maturą. Nawet jeśli dyrektorzy zwołują rady, to nie ma na nich wystarczającej liczby nauczycieli. Przed rozpoczęciem strajku nauczycieli takie rady zostały zorganizowa-

ne tylko w czterech szkołach ponadgimnazjalnych – mówi wiceprezydent Łodzi Tomasz Trela, odpowiedzialny za edukację w mieście. Zdaniem Marty Grzeszczyk, rzeczniczki prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, wiceprezydent Trela zachowuje się jak strażak-piroman. – Najpierw zachęcał do strajku, a teraz udaje, że chce uspokoić sytuację. Na takich działaniach cierpią tylko uczniowie – przekonuje radna PiS.

..... (bk)

SZPITALA

Więcej pieniędzy na leczenie i krótsze kolejki

61 mln zł więcej dostaną jeszcze w tym roku z Narodowego Funduszu Zdrowia szpitale w Łódzkiem na leczenie chorych. Skrócą się także kolejki do niektórych badań i zabiegów.

Zgodnie z decyzją ministra zdrowia NFZ zwiększył wyceńy świadczeń z zakresu chirurgii ogólnej i chorób wewnętrznych. Z 680 mln zł dla całej Polski łódzki NFZ otrzymał z tego tytułu 47 mln zł, które trafią do szpitali należących do sieci. Ma to poprawić ich sytuację finansową. Ponadto, by zapewnić pacjentom lepszy dostęp do leczenia w poradniach specjalistycznych przy szpitalach w sieci, a także zwiększyć o 10 proc. finansowanie poradni nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, które prowadzą wszystkie szpitale powiatowe, łódzki NFZ zwiększył też na ten rok ryczałty szpitali o dodatkowe 14 mln zł.

Także w tym roku skrócą się kolejki do badań tomografii komputerowej (CT), rezonansu magnetycznego (RM) oraz do zabiegów usunięcia zębów,

W Łódzkiem pacjenci mogą skorzystać z nielimitowanych badań RM w 20 placówkach, natomiast z CT w 35 placówkach

gdyż już od 1 kwietnia łódzki NFZ finansuje je bez limitów. Oznacza to, że po upływie kwartału fundusz opłaca wszystkie wykonane u pacjentów badania i operacje. Docelowo średni czas oczekiwania na zabieg usunięcia zębów w ciągu roku, w przypadkach pilnych, skróci się do miesiąca, a w przypadkach stabilnych do około roku. Średni czas oczekiwania na CT powinien się

skrócić do tygodnia w przypadkach pilnych i dwóch tygodni w przypadkach stabilnych, natomiast na badanie RM skróci się do miesiąca dla pacjentów w stanie pilnym i do dwóch miesięcy w przypadkach stabilnych.

W Łódzkiem pacjenci mogą skorzystać z nielimitowanych badań RM w 20 placówkach, w tym 9 na terenie Łodzi, natomiast z CT w 35 placówkach, z tego w Łodzi – w 15. Jednakże w trosce o dalszą poprawę dostępności diagnostyki obrazowej dyrektor łódzkiego NFZ ogłosił już postępowania konkursowe na kolejne świadczenia RM i TK w Łódzkiem. Rezultatem konkursów może być po pięć nowych pracowni TK i RM, z możliwością zakontraktowania od 1 lipca br.

..... (bkm)



INWESTYCJA UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

UCZELNIE \ 60 mln zł będzie kosztowało Centrum Badań Molekularnych Chorób Cywilizacyjnych, którego budowę planuje Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Na realizację projektu uczelnia pozyskała ponad 41 mln zł z UE.

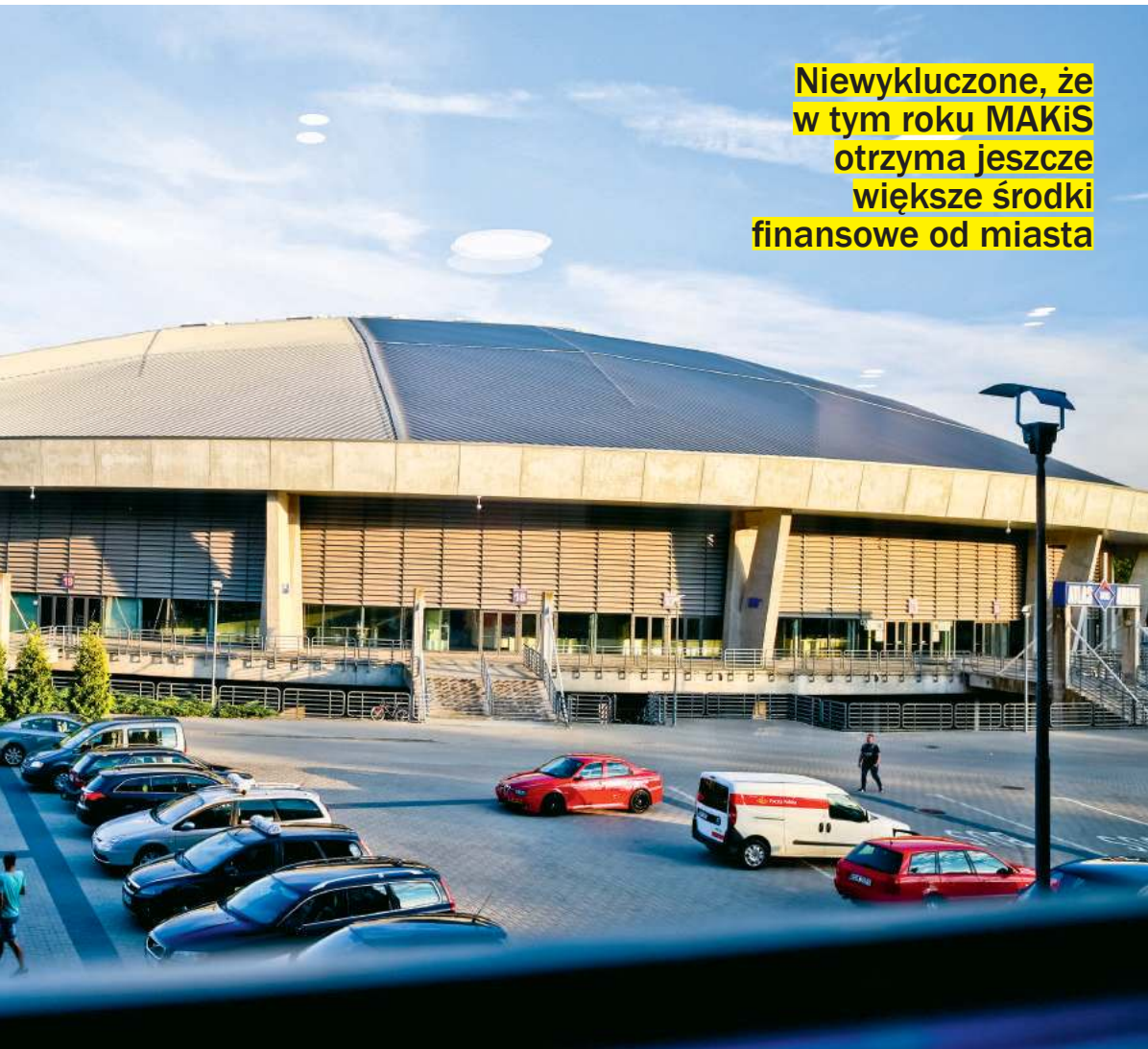
fot. mat. pras./d



POŻAR NA WYSYPISKU

ZGIERZ \ Na terenie dawnych zakładów Boruta w Żgierzu znów doszło do pożaru wysypiska śmieci. Ogień pojawił się od strony ul. Struga. Płonęło ok. 200 mkw. powierzchni. W akcji gaśniczej brało udział siedem zastępów straży pożarnej.

fot. PSP/d



eniądze z budżetu miasta | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Niewykluczone, że w tym roku MAKiS otrzyma jeszcze większe środki finansowe od miasta

STRAJK NAUCZYCIELI

Znów znieważyli bohatera narodowego

Pomnik polskiego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki stojący na pl. Wolności w Łodzi został ubrany w pomarańczową koszulkę z czarnym wykrzyknikiem nawiązującą do strajku nauczycieli. Zdjęcie pomnika w takim przebraniu umieścili w mediach społecznościowych niektórzy działacze Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, m.in. kandydatka KE do Parlamentu Europejskiego Joanna Skrzydlewska, wiceprezydent Łodzi odpowiedzialny za edukację w mieście Tomasz Trela i były przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Tomasz Kacprzak. Wcześniej pomnik Tadeusza Kościuszki wykorzystano w kampanii promocyjnej budżetu obywatelskiego, co spotkało się z protestami mieszkańców.

Działacz Platformy Obywatelskiej Tomasz Kacprzak, były przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, na swoim profilu na portalu społecznościowym napisał: „Tadeusz Kościuszko murem za nauczycielami”.

Podobne wpisy w mediach społecznościowych zamieścili m.in. Joanna Skrzydlewska, kandydatka Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego czy wiceprezydent Łodzi Tomasz Trela, odpowiedzialny za edukację w mieście.

Jak na razie nie wiadomo, kto jest odpowiedzialny za takie „udekorowanie” pomnika. – Jest to pozytywne niespodzianka, że nawet na pomnikach pojawiają się odniesienia do strajku. Jednak nie mam pojęcia, kto mógł nałożyć koszulkę na pomnik stojący na pl. Wolności – zapewnia Agata Kobylńska, organizatorka protestów nauczycieli na ul. Piotrkowskiej w Łodzi.

Niewiele do powiedzenia na temat pojawienia się na pomniku Tadeusza Kościuszki koszulki nawiązującej do strajku nauczycieli mają też przedstawiciele UMŁ. – Nie wiemy, kto to zrobił. Wystąpiliśmy o taką informację do miejskiego i wojewódzkiego konserwatora zabytków. Czekamy też na opinię

prawną, czy jest to znieważenie bohatera narodowego – informuje Marcin Masłowski, rzecznik prasowy prezydenta Łodzi, który także na swoim profilu na portalu społecznościowym umieścił zdjęcie pomnika w przebraniu.

Jak podkreślają przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi, pomnik Tadeusza Kościuszki jest prawnie chroniony m.in. jako element Parku Kulturowego Ulicy Piotrkowskiej. – Zgodę na zainstalowanie czegośkolwiek na pomniku musi wyrazić za każdym razem konserwator zabytków. Nie wyobrażam sobie innej sytuacji – przekonuje Aleksandra Stępień, łódzki wojewódzki konserwator zabytków. – Do nas nie wpłynęła żadna prośba dotycząca zainstalowania czegośkolwiek na pomniku Tadeusza Kościuszki – dodają przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi.

.....

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Stroje Jerzego Antkowiaka



fot. Jan Śródka/Gazeta Polska

Tylko do 5 maja w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi można oglądać wystawę poświęconą modzie. Są na niej prezentowane ubrania zaprojektowane przez Jerzego Antkowiaka. – Ta historia rozpoczyna się w piwnicy domu Jerzego Antkowiaka w Komorowie. Właśnie tam projektant Tomasz Ossoliński odkrył imponujące archiwum ubrań z metką Mody Polskiej, które stało się punktem wyjścia do przygotowanej przez niego wystawy na 60-lecie powstania marki. Moda Polska jest warta uwagi nie tylko z powodu stworzonych pod jej szyldem kolekcji strojów. W losach tej instytucji skupiają się jak w soczewce istotne problemy kulturowe i społeczne kolejnych dekad – przekonują przedstawiciele Cen-

tralnego Muzeum Włókiennictwa. Jerzy Antkowiak od 1967 r. objął nieformalne kierownictwo w Modzie Polskiej. W kolejnych latach ujawnił w pełni swoją osobowość odważnego wizjonera i artysty, proponując ekstrawaganckie stroje nawet w trudnych czasach stanu wojennego i konsekwentnie zarządzał marką aż do 1997 r. Na wystawie „Jerzy Antkowiak. Moda Polska” będzie można obejrzeć także dodatki do ubrań, pamiątki i rysunki. – Ekspozycja przybliży również sposób funkcjonowania atelier projektanta, by następnie wprowadzić widza w przestrzeń pokazu mody. Tym samym otworzy pole do namysłu nad związkami między projektowaniem ubioru i sztuką – twierdzą reprezentanci łódzkiego muzeum.

TANIEC

Zaczynają się Łódzkie Spotkania Baletowe



fot. Jan Śródka/Gazeta Polska

W Teatrze Wielkim w Łodzi zbliżają się XXV Łódzkie Spotkania Baletowe. – To taneczne biennale ma już 50-letnią tradycję. Z uwagi na fakt, że będzie to edycja jubileuszowa, uznaliśmy, że także program musi być wyjątkowy. Jak zawsze będzie on uwzględniał różne gusta, tak że każdy miłośnik baletu na pewno znajdzie w programie propozycję, która dostarczy mu niezapomnianych doznań – zapewniają przedstawiciele Wielkiego. Impreza rozpocznie się w sobotę 11 maja o godz. 19. Artyści Teatru Wielkiego zaprezentują „Ciszę”. – Historia Ludwiga van Beethovena była interpretowana przez artystów różnych epok. Rozpoczynając pracę nad „Ciszą”, skupiam się na dorobku muzycznym

kompozytora. Była to pierwsza iskra, która zapoczątkowała projekt i z czasem przerodziła się w niesłabnącą inspirację. Fabuła spektaklu skupia się na różnych aspektach życia kompozytora, niekoniecznie w porządku chronologicznym. Niektóre detale mogą się stać początkiem kolejnego etapu życia. W spektaklu odniosłem się także m.in. do tragicznego wydarzenia, a mianowicie postępującej głuchoty Beethovena. Jednak moją myślą przewodnią było przede wszystkim przedstawienie muzycznego testamentu kompozytora – przekonuje Ivan Cavallari, choreograf. W następne dni publiczność obejrzy m.in. „La Sylphide” (Balletto del Teatro dell’Opera di Roma) czy „The Kabuki” (The Tokyo Ballet).



OSTATNI MECZ PGE SKRY

PIŁKA SIATKOWA \ Dzisiaj o godz. 17.30 w Radomiu PGE Skra Bełchatów rozegra z Cerradem Czarnymi ostatni mecz w tym sezonie. Zwycięzca tego spotkania zajmie piąte miejsce w rozgrywkach PlusLigi. W pierwszym meczu Czarni wygrali 3:2, a w drugim PGE Skra zwyciężyła 3:2. Rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



ŁKS walczy o swój drugi złoty medal. Jedyny raz w lidze triumfował w 1983 r. Natomiast siatkarki Grot Budowlanych jeszcze nigdy nie stanęły na najwyższym stopniu podium

**ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ
-GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ**

3:2

(22:25, 29:27, 21:25,
25:20, 15:7)

SĘDZIOWAŁ: Heyducki i Michlic

MVP: Kowalińska

SKŁADY

ŁKS: M. Wójcik 3, Bidias 20, Alagierska 13, Bociek 4, A. Wójcik 7, Efimienko-Młotkowska 20 oraz Strasz (I), Mühlsteinová 2, Kowalińska 20, Szczyrba 5, Korabiec (I). Trener: Mašek

Grot Budowlani: Stoltenborg 3, Twardowska 17, Śmieszek 9, Brakočević-Canzian 29, Bączyńska 7, Pencová 10 oraz Stenzel (I), Urban, Styśiak 2. Trener: Krzyształowicz

WIDZOWIE

3000

ŁKS bliżej złotego medalu

Po raz pierwszy w historii ekstraklasy siatek mistrza kraju wyłonią derby Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ŁKS Commercecon ograł Grot Budowlane Łódź w pierwszym meczu finału mistrzostw Polski. – Teraz przewaga psychiczna jest po naszej stronie – przyznał po spotkaniu trener Michał Mašek.

Daniel Mroczek

Wypełnionej po brzegi małej hali przy al. Unii Lubelskiej siatkarki ŁKS pokonały Grot Budowlane 3:2 po prawie trzech godzinach gry. – Ważnym momentem tego meczu był wygrany drugi set (29:27) – powiedział PAP Michał Mašek.

– To nas napędziło, że możemy zwyciężyć w całym spotkaniu. Wcześniej nie graliśmy

dobrze. Nasze reakcje nie były najlepsze i dużo piłek nam spadało. Teraz przewaga psychiczna jest po naszej stronie, wiemy jednak, że wiele rzeczy możemy zrobić dużo lepiej niż w tym spotkaniu. To dobry początek finału, ale musimy być gotowi na wszystko – dodał.

Co prawda po trzech setach Grot prowadził 2:1, ale nie potrafił dowieść korzystnego rezultatu do końca. – Zawsze przegrane w tie-breaku boją, bo to jest loteria – mówiła Ju-

lia Twardowska, przyjmująca Grot Budowlanych. I dodała: – Gdy wygrywaliśmy w setach 2:1, spadało z nas chyba ciśnienie. Mogliśmy postawić kropkę nad i i zakończyć to spotkanie 3:1. Dałyśmy sobie jednak wyrwać czwartego seta. Nie składamy broń, w piątek wychodzimy na boisko i gramy dalej.

Błażej Krzyształowicz przyznał, że w pewnym momencie jego podopieczne straciły swój rytm gry. – Było też kilka ułańskich prób rozwią-

nia sytuacji w różnych formacjach, rozegrania, ataku. Wtedy zespół zatracił wypracowany schemat, który przynosił wcześniej efekty.

Mam w pamięci parę akcji, które były trochę niepotrzebne. Wszyscy mamy nad czym myśleć, również ŁKS. Ten finał gra się do trzech zwycięstw i każdy będzie chciał coś poprawić, czymś zaskoczyć rywala, może coś zmienić – ocenił szkoleniowiec Grot Budowlanych w rozmowie z PAP. W rywalizacji do trzech zwycięstw ŁKS prowadzi 1:0. Kolej-

ne spotkanie, również w Sport Łódź Arenie, zaplanowano na piątek 26 kwietnia o godz. 20.30, a następne na poniedziałek 29 kwietnia oraz ewentualnie 2 i 5 maja.

– Nie mamy czasu na świętowanie. Żeby cieszyć się ze złota, musimy wygrać trzy mecze – podkreśliła przyjmująca ŁKS Commercecon Aleksandra Wójcik.

Po raz pierwszy w historii ekstraklasy siatek mistrza kraju wyłonią derby Łodzi. ŁKS walczy o swój drugi złoty medal. Jedyny raz w lidze triumfował w 1983 r. Siatkarki Grot Budowlanych natomiast jeszcze nigdy nie stanęły na najwyższym stopniu podium.

3:2
ŁKS Commercecon
-Grot Budowlani

Czwartek
25/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Kilka dni temu Polska Agencja Antydopingowa i MSiT zainaugurowały kampanię informacyjno-edukacyjną „Gramy Fair #NIEdladopingu”. Jej ambasadorami zostali znani sportowcy, m.in.: Luiza Złotkowska, Monika Pyrek, Angelika Cichocka, Jan Błachowicz, Michał Daszek i Arkadiusz Moryto

**GRAMY FAIR KOLEJNA SZANSA
NA PROMOCJĘ ŚLĄSKA**

Przedstawiciele ruchu olimpijskiego zawitają do Katowic

Witold Bańka jest europejskim kandydatem na prezydenta Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) | fot. Leszek Szymański/PAP

Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz samorząd województwa śląskiego podpisały umowę o współpracy przy organizacji Światowej Konferencji Antydopingowej, która odbędzie się 5–7 listopada w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Województwo śląskie będzie partnerem wydarzenia, a marszałek Jakub Chelstowski weźmie udział w pracach komitetu honorowego.

Andrzej Hola

Jak podkreślił w Katowicach minister Witold Bańka, Światowa Konferencja Antydopingowa organizowana jest cyklicznie przez Światową Agencję Antydopingową (WADA). Zbierają się na niej przedstawiciele wszystkich środowisk zaangażowanych w zwalczanie dopingu w sporcie, w tym narodowych organizacji antydopingowych, międzynarodowych federacji sportowych, administracji publicznej, a także zawodników, badaczy i dziennikarzy.

Impreza jest prestiżowa i wiele miast walczy o jej organizację. Poprzednie edycje odbyły się w Lozannie (1999), Kopenhadze (2003), Madrycie (2007) i Johannesburgu (2013). – Podczas tegorocznej konferencji będą omawiane kwestie fundamentalne dla prawidłowego funkcjonowania światowego systemu antydopingowego, wybrany zostanie nowy zarząd WADA oraz zatwierdzone zo-

staną zmiany w Światowym Kodeksie Antydopingowym – powiedział minister Bańka.

Witold Bańka jest europejskim kandydatem na prezydenta Światowej Agencji Antydopingowej. Jego kontrkandydatem jest Marcos Díaz, pływak z Dominikany. – Nie czuję się faworytem. Sport nauczył mnie, żeby nie zwalniać przed metą – podkreśla minister, który realizował się jako sprinter. – Podchodzę do tej sytuacji z pokorą. Jest 18 elektorów, więc żeby wygrać, potrzeba 10 głosów. Trzeba szukać poparcia na innych kontynentach, co też czynię – przyznał.

Jednocześnie podkreślił, że konferencja w Katowicach to jedno z najważniejszych wydarzeń z punktu widzenia światowego sportu. – Przyjedzie na nią 2 tys. ważnych osobistości reprezentujących ruch olimpijski i rządy, działacze, znani sportowcy. Zostanie zaakceptowany nowy kodeks antydopingowy. Przez chwilę oczy całego sportowego świata będą skierowane na Katowice, na województwo śląskie. To doskonała okazja, by pokazać region taki, jakim jest: nowoczesny, otwarty na gości, piękny – stwierdził minister Bańka. Dodał, że opinie przedstawicieli WADA po odwiedzinach w Katowicach i w Międzynarodowym Centrum Kongresowym były fantastyczne.

– Wartości w sporcie są dla nas niezwykle ważne, dlatego chcemy włączyć się w organizację Światowej Konferencji Antydopingowej. Cieszę się, że najważniejsze decyzje dotyczące walki z dopingiem w sporcie zapadną w naszym regionie, szczególnie w sytuacji, gdy organizujemy najważniejsze wydarzenia lekkoatletyczne w Polsce oraz staramy się o organizację mistrzostw Europy w 2024 r. Chcemy edukować młodych ludzi, a także promować województwo śląskie jako region, w którym mogą się odbywać najważniejsze wydarzenia sportowe na świecie – tłumaczył marszałek Jakub Chelstowski.

LASY

Zagrożenie pożarowe jest realne

W lasach niemal w całym kraju obowiązuje III stopień zagrożenia pożarowego. Tylko w tym roku lasy płonęły już ponad 3,5 tys. razy. Instytut Badawczy Leśnictwa wyjaśnił, że aby sytuacja się odmieniła, muszą przyjść większe i długotrwałe opady. Synoptycy zapowiadają lekkie opady na Śląsku w najbliższych dniach. Główny specjalista w Laboratorium Ochrony Przeciwpowodzi Lasu IBL Mirosław Kwiatkowski powiedział, że powstawaniem pożarów sprzyja aktualna pogoda. Sytuację pogarsza silny wiatr, który utrud-

nia akcje gaśnicze i sprzyja rozprzestrzenianiu się ognia. – W tej chwili ściółka jest tak przesuszona, że przy bardzo intensywnym opadzie nie przyjmuje tej wody, tylko ta woda spływa. Potrzebne byłoby kilka dni opadowych, żeby wilgoć w ściółce się odbudowała – tłumaczył. Zgodnie z przepisami, jeśli przez pięć kolejnych dni o godz. 9 rano wilgotność ściółki jest niższa od 10 proc., może zostać wprowadzony zakaz wstępu do lasu.

.....
(PA)

GROZI MU 10 LAT WIĘZIENIA

Diler narkotykowy i piroman

Częstochowscy policjanci zatrzymali 32-latkę, który w jednym z domów w centrum miasta sprzedawał narkotyki. Funkcjonariusze znaleźli u niego też materiały pirotechniczne, urządzenia elektroniczne do detonacji i kilkadziesiąt sztuk amunicji różnego kalibru. Kryminalni natrafili na trop 32-latkę, który w wynajmowanym domu przechowywał narkotyki i substancje wybuchowe, pod koniec minionego tygodnia. Policjanci znaleźli amfetaminę, marihuanę, tabletki ecstasy oraz kilka urządzeń do detonacji i amunicję

różnego kalibru. Z uwagi na dużą ilość materiałów pirotechnicznych na miejscu pracowali policyjni komandosi z Katowic. Decyzją sądu mężczyzna na trzy miesiące trafił do aresztu. Odpowie za handel dużymi ilościami narkotyków, posiadanie nielegalnej amunicji oraz substancji wybuchowych i urządzeń inicjujących, mogących spowodować niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób. Grozi mu do 10 lat więzienia.

.....
(ak)



TURNIEJ GIER W KOPALNI

RYBNIK \ Zabytkowa Kopalnia Ignacy zaprasza 27 kwietnia od godz. 15 na wieczór z grami planszowymi. Można spróbować swoich sił w turniejach gier: „Warhammer 40,000”, „Domek” i „Splendor”. Dla najmłodszych graczy odbędą się zmagania w gry specjalnie dla nich przygotowane, dodatkowo każdy młody uczestnik może liczyć na słodki poczęstunek. Wydarzenie jest bezpłatne.

fot. mat. pras./d

DOŁĄCZ DO WSPÓLNEGO ŚWIĘTOWANIA

W tym roku pobiegną także dla powstańców śląskich

Wielkimi krokami zbliżają się majowe uroczystości, podczas których będziemy świętowali Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święto Narodowe Konstytucji 3 maja. Wojewoda śląski Jarosław Wierczok przekonuje, że warto w tym czasie odwiedzić stolicę województwa, ponieważ Śląski Urząd Wojewódzki, podobnie jak w poprzednich latach, oprócz tradycyjnych obchodów przygotował dla mieszkańców wiele dodatkowych atrakcji.

Marcin Kubiczek

W Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, czyli 2 maja, o godz. 9.30 na pl. Bolesława Chrobrego odbędzie się uroczystość podniesienia flagi państwowej na maszt, którą uświetni występ Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji. Z kolei po południu, o godz. 17, w Dolinie Trzech Stawów po raz trzeci wystartuje Bieg z Flagą, czyli wydarzenie sportowe o wyjątkowym charakterze, cieszące się już od pierwszej edycji ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. W tym roku organizator, czyli wojewoda śląski Jarosław Wierczok, zdecydował się zwiększyć limit uczestników, dzięki

czemu z flagą pobiegnie aż 1200 osób. – Lista zapisów wyczerpała się w rekordowym czasie – w ciągu dwóch dni. To świadczy o tym, że bieg cieszy się już renomą i wpisał się na stałe w kalendarz imprez organizowanych w naszym województwie. To dla nas niezwykle ważne, jeśli wziąć pod uwagę, że mieszkańcy całymi rodzinami, spośród bogatej oferty wydarzeń, wybierają nasze przedsięwzięcie. W tym roku biegniemy także dla Powstańców Śląskich z racji okrągłej rocznicy wybuchu powstań śląskich – podkreśla wojewoda Jarosław Wierczok. W programie przewidziano jednak nie tylko bieg na 5 km, ale także marsz nordic walking oraz atrakcje dla najmłodszych. Dodajmy, że w ubiegłym

roku w Dolinie Trzech Stawów w Biegu Flagi uczestniczyło ponad 700 biegaczy – widać więc, jak wzrosło zainteresowanie tym wydarzeniem. Ta impreza sportowa została zapoczątkowana w 2017 r. przez wojewodę śląskiego Jarosława Wierczoka. – Myślę, że Bieg z Flagą z jednej strony propaguje nasze symbole narodowe, do których należy flaga, a z drugiej to świetny sposób na rodzinne, aktywne uczestnictwo w obchodach takiego święta – mówi wojewoda, który, podobnie jak rok temu, również wystartuje w biegu głównym. Trzeba wspomnieć, że całą imprezę patronatem narodowym objął prezydent RP Andrzej Duda. Patronat ten został ustanowiony przez prezydenta nad projekta-

mi, które wpisują się w rocznicowe obchody stulecia odzyskania niepodległości i służą godnemu upamiętnieniu oraz upowszechnieniu patriotycznych postaw, dokonań i aspiracji Polaków.

3 maja natomiast odbędą się tradycyjne obchody święta Konstytucji 3 maja oraz 98. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, które rozpoczną się o godz. 10 złożeniem kwiatów pod pomnikiem Powstańców Śląskich. Następnie o godz. 10.30 ks. abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, odprawi w archikatedrze Chrystusa Króla mszę św. w intencji ojczyzny. Po liturgii mieszkańcy regionu przejdą ulicami miasta na pl. Sejmu Śląskiego, gdzie po odegraniu hymnu państwowego i podniesie-



niu flagi na maszt zaplanowano m.in. przemówienie wojewody śląskiego, apel pamięci oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem Wojciecha Korfante. Oficjalną część uroczystości zakończy defilada służb mundurowych, po której uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję wziąć udział w wyjątkowym widowisku muzycznym, czyli w koncercie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

WYSTAWA W WARSZAWIE



fot. Wikipedja d

„Szkłane archiwum” Lewczyńskiego

Zmarły przed 5 laty nestor polskiej fotografii, gliwiczanie Jerzy Lewczyński (1924–2014), namiętnie reproduko- wał zdjęcia wykonane przez innych, często nieznanych autorów. Twórca teorii archeologii fotografii znajdował negatywy i odbitki w najbar- dziej prozaicznych miejscach: często na jezdni, śmietniku albo na strychu. Właśnie tam, podczas wizyty w Sanoku u rodziny przyjaciela, Zdzisława Beksińskiego, natrafił na pudełko ze szklanymi negatywami przedstawiającymi

wizerunki żydowskiej rodzi- ny Eisenbachów. Od piątku będzie można je podziwiać na wystawie czasowej „Świa- tła negatywu” w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Zestawiono je z fotografiami z Archiwum Ringelbluma, odnalezionymi w 1946 r. Zapropomowano dla nich nowe odczytanie – jako obrazów i jako tekstu. Wystawa będzie dostęp- na w ŻIH (ul. Tłomackie 3/5, Warszawa) do 25 sierpnia.

.....

(M)

PROTEST WYGASA

Rakiem wycofują się ze strajku

Wtorek był ostatnim dniem wiosennej przerwy świątecznej w szkołach. Wczoraj dzieci wróciły do lekcji. Niestety, nie we wszystkich szkołach. W Katowicach na 162 placówki nie strajkowało 36. To jednak – jak poinformowała Anna Kij ze śląskiego kuratorium – nieznaczny spadek w stosunku do 8 kwietnia, kiedy rozpoczął się strajk w oświacie. Wtedy w Katowicach strajk podjęło 131 jednostek, a 31 nie przystąpiło do protestu.

W placówkach odbywają się rady pedagogiczne, które mają czas do 25 kwietnia włącznie na sklasyfikowanie maturzystów. Jeśli rada nie podejmie uchwały ws. klasyfikacji, uczniowie nie ukończą szkoły i nie będą mogli przystąpić do matury. – Monitorujemy sytuację, jest dynamiczna. Wiemy, że wielu dyrektorów zaplanowało posiedzenie rady na 24 kwietnia – powiedziała Anna Kij ze śląskiego kuratorium.

O dynamicznej sytuacji mówi też zastępczyni naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Katowicach Grażyna Burek. – Nie jestem w stanie podać liczby szkół, w których uchwały zostały już podjęte, bo sytuacja zmienia się z godziny na godzinę. Bywa tak, że rada nie podejmuje uchwały, bo nie ma kworum, ale dyrektor wyznacza kolejne posiedzenie w nieodległym terminie – wyjaśniła.

Grażyna Burek podkreśliła, że również w tym zakresie sytuacja zmienia się dynamicznie, a protest przybiera różne formy, np. w jednym z katowickich przedszkoli ma charakter rotacyjny, by zapewnić opiekę dzieciom.

– Zgłosiłam się do rady pedagogicznej, bo mam uprawnienia, przez lata pracowałam jako polonistka – mówi pani Renata, księgowa z Sosnowca. – Nie popieram tego strajku, uważam, że nauczyciele mają zbyt wygórowane oczekiwania, a często dzieciom nie dają wiele. Niedopuszczenie do matury byłoby wielką krzywdą dla uczniów, dlatego chcę pomóc w sklasyfikowaniu maturzystów – dodaje.

Takich osób w naszym regionie jest coraz więcej, dzięki nim jest szansa, że wszyscy uczniowie zostaną dopuszczeni do matury i egzamin ten odbędzie

się w terminie bez przeszkód – podobnie jak egzaminy ósmoklasistów i gimnazjalistów.

Pojawiają się jednak niepokojące sygnały, że nauczyciele, którzy nie podjęli strajku, są szykanowani przez strajkujących. Takie przypadki miały miejsce głównie poza naszym regionem, ale zdarzyły się też w Katowicach. Pisemne skargi od niestrajkujących nauczycieli trafiły do kuratoriów m.in. we Wrocławiu i w Katowicach. Dolnośląskie Kuratorium Oświaty we Wrocławiu odebrało kilkanaście takich skarg.

Dwie pisemne skargi i liczne telefoniczne zapytania skierowano też do Kuratorium Oświaty w Katowicach. – Niestrajkujący nauczyciele informowali nas telefonicznie, że czują się zastraszeni, szykanowani przez strajkujących nauczycieli. Ci, którzy podjęli pracę w zespołach nadzorujących, byli zmu-



KOSMETYKI Z NATURY

KATOWICE \ Galeria „Szyb Wilson” zaprasza 27 kwietnia w godz. 11–18 na Targi Kosmetyków Naturalnych „EKOTyki”. Na gości targów czekać będą wystawcy, mający w swojej ofercie roślinne masła do ciała, owocowe pilingi czy ręcznie wykonane mydła.

fot. mat. pras./d



CHODZIĆ KAŻDY MOŻE!

CHORZÓW \ Stadion Śląski zaprasza 27 kwietnia od godz. 9 na VI Ogólnopolski Marsz Nordic Walking „Chodzić każdy może!”. Zawodnicy będą mieli do wyboru dwa dystanse: 5 lub 10 km, alejami parku Śląskiego. Impreza rozpocznie się o godz. 11 Marszem Malucha.

fot. mat. pras./d



Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek zaprasza wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

To jednak nie koniec atrakcji. Majowe uroczystości to dobra okazja do zainaugurowania obchodów 90. urodzin gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego, będącego perłą polskiej architektury dwudziestolecia międzywojennego. Z tej okazji w fasadzie elewacji budynku, w miejscu, gdzie w 2014 r. zupełnie przypadkowo

znaleziono akt erekcyjny, zostanie wmurowana kapsuła czasu, która zgodnie z założeniem ma zostać otwarta za kolejnych 90 lat. A co dokładnie zostanie zamknięte w kapsule? – Tego dowiedzą się świadkowie tej historycznej chwili, ale już teraz wiemy, że wśród artefaktów znajdą się m.in. przedmioty wyłonio-

ne w ramach konkursu „Śląskie w kapsule czasu”, czyli książka opowiadająca o naszym regionie pt. „Śląsk – takie miejsce na ziemi”, album ze zdjęciami obrazującymi czasy współczesne oraz kolekcja fotografii związanych z pierwszym wojewodą śląskim Józefem Rymarem – zdradza wojewoda Wieczorek.



Pojawiają się niepokojące sygnały, że nauczyciele, którzy nie podjęli strajku, są szykanowani przez strajkujących | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

szeni przejść przez szpaler ubranych na czarno nauczycieli – poinformowała Anna Kij. Niestrajkujący nauczyciele zgłaszają się też do kuratorium z wątpliwościami dotyczącymi dokumentowania ich pracy świadczonej podczas strajku. Do kuratorium w Katowicach wpłynęło też blisko 30 pisemnych skarg od rodziców. – Codziennie jest też kilkadziesiąt interwencji telefonicznych dotyczących opieki w przedszkolach i szkołach, klasyfikacji ma-

turzystów, egzaminów maturalnych – wymienia Kij. Wielu nauczycieli nie widzi sensu w dalszym prowadzeniu strajku. Z protestu rakiem wycofują się też związki. Forum Związków Zawodowych i Związek Nauczycielstwa Polskiego w trakcie negocjacji zmodyfikowały oczekiwania (początkowo upominały się o tysiąc złotych podwyżki), obecnie postulują 30 proc. podwyżki rozłożonej na dwie tury – 15 proc. od 1 stycznia i 15 proc. od 1 września br.

Rządowe propozycje dla nauczycieli to: prawie 15 proc. podwyżki w 2019 r. (9,6 proc. podwyżki we wrześniu plus wypłacona już pięcioprocentowa podwyżka od stycznia), skrócenie stażu, ustalenie kwoty dodatku za wychowawstwo na poziomie nie mniejszym niż 300 zł, zmiana w systemie oceniania nauczycieli i zmniejszenie biurokracji. Rząd przedstawił także nowy kontrakt społeczny dla grupy zawodowej nauczycieli, obejmujący podwyżki i zmianę warunków pracy. W najbliższy piątek, 26 kwietnia, o godz. 12 na PGE Narodowym w Warszawie odbędą się obrady okrągłego stołu edukacyjnego, które zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Ministerstwo Edukacji Narodowej zaprasza wszystkich chętnych przedstawicieli rad rodziców, stowarzyszeń rodziców i innych organizacji rodzicielskich, a także uczniów do zgłaszania się do udziału w tym wydarzeniu. Za interesowani uczestnictwem w obradach mogą zgłaszać swój udział za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie: <https://ankiety-sio.men.gov.pl/index.php?r=survey/index&sid=927682&newtest=Y&lang=pl>.

(PA, M)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Nuty Bacha



fot. mat. pras./d

Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 27 kwietnia o godz. 18 na koncert pt. „Wieczór z Bachem”. Synteza dorobku muzyki epok minionych i przygotowanie nowych prądów, zwłaszcza romantyzmu, to historyczna rola twórczości najwybitniejszego przedstawiciela niemieckiego rodu Bachów – Johanna Sebastiana. Na wieczór jemu poświęcony zapraszają Śląska Orkiestra Kameralna pod batutą Roberta Kabary oraz klawesynistka Anna Krzysztofik-Buczyńska, skrzypaczka Aldona Cisewska i flecista Daniel Rybicki. Największym orkiestrowym osiągnięciem Johanna Sebastiana Bacha jest zbiór sześciu koncertów zadedykowanych w 1721 r. margrabiemu brandenburskiemu Christianowi Ludwikowi. Powszechnie uważa

się, że koncerty brandenburskie to antologia utworów o najbardziej błyskotliwym zróżnicowaniu instrumentów w historii muzyki i niespotykanym zróżnicowaniu kolorystycznym utworów. Publiczność usłyszy piątą z nich oraz trzeci składający się właściwie tylko z dwóch części. Następnie zabrzmiał koncert skrzypcowy a-moll. Ten nawiązuje bardziej do twórczości Antonia Vivaldiego niż innych kompozytorów, ale jego fragmenty solowe wyrastają ponad artystyczny warsztat poprzednika. Na finał – II suita h-moll na orkiestrę smyczkową i flet solo. Kryje ona w sobie nieczęsto spotykane u Bacha momenty humoru. Przejawiają się szczególnie w rytmice, doborze dowcipnych tematów i sposobie ich opracowania.

(M)

BALET

Życie jako podróż w „Exodusie” Kilara



fot. mat. pras./d

BECEK – Bytomskie Centrum Kultury zaprasza 27 kwietnia o godz. 18 na spektakl taneczny „Exodus” w wykonaniu artystów baletu z Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyńskiego do muzyki Wojciecha Kilara, składający się z „Preludium” oraz tytułowego „Exodusu” w choreografii Michała Zubkowskiego i reżyserii Pawła Szumca. To koprodukcja ZPIT „Śląsk” z Instytutem Adama Mickiewicza. Wwidowisko zostało oparte na stylistyce tańca współczesnego i ludowego z jednoczesnym

wykorzystaniem elementów charakterystycznych dla teatru dramatycznego. Twórcy spektaklu, opierając się na emocjach zawartych w muzyce Wojciecha Kilara, ukazują życie jako podróż oraz drogę człowieka w poszukiwaniu szczęścia, zaspokojenia własnych pragnień, oraz poszukiwania bratniej duszy. Jest to także podróżowanie w głąb samego siebie i ukazanie wewnętrznych pragnień człowieka.

(M)

PIŁKA NOŻNA



Niebiesko-czerwoni wychodzili ze wszystkich sytuacji obronną ręką | fot. Irek Dorożański/400mm

Gliwiczanie pokazali ambicję i charakter

Rywalizacja z Lechią Gdańsk dostarczyła kibicom Piasta Gliwice mnóstwa emocji. Tymczasem nietypowo, bo we wtorek, Piast rozegrał drugi mecz w rundzie finałowej. Gliwiczanie podejmowali Zagłębie Lubin. I tu też nie zawiedli.

Marcin Kubiczek

Przez 70 minut drużyna Piasta grała w dziesiątkę po tym, jak czerwoną kartkę zobaczył Jorge Félix. Ale i tak gliwiczanie zdołali zainkasować kolejne 3 pkt – wcześniej Piotr Parzyszek strzelił swoją ósmą bramkę w sezonie.

Zagłębie Lubin zaczęło rundę finałową od falstartu, przegrywając u siebie z Pogonią Szczecin 2:3. Gliwiczanie przeciwnie, pokonały na wyjeździe Lechię Gdańsk, co jeszcze bardziej rozpałiło wyobraźnię kibiców i pewnie też apetyty samych zawodników.

Pierwszą sytuację bramkową stworzył sobie Piast. W 7. minucie Tomasz Mokwa przedał się prawą stroną, idealnie zagrał do Parzyszka, ale jego strzał zdołał zablokować Alan Czerwiński. Goście czyste konto zachowali do 15. minuty. Wtedy to Tomasz Jodłowiec dograł piłkę w pole karne, bez zastanowienia z powietrza uderzył Parzyszek, nie dając żadnych szans na obronę Konradowi Forencowi tego strzału. W 21. minucie gliwiczanie stracili Félixę. Pomocnik Piasta w walce o piłkę nogą trafił Czerwińskiego w głowę. Sędzia najpierw pokazał żółtą kartkę, ale po analizie VAR zmienił ją na czerwoną.

70 min
tyle czasu
drużyna Piasta grała
w dziesiątkę

Mimo straty zawodnika goście nie potrafili sobie stworzyć sytuacji. Dopiero w 30. Minucie Bartłomiej Pawłowski oddał strzał, który mógł zaskoczyć Františka Placha, gdyby zmierzał w światło bramki. W 33. minucie po przejęciu piłki Martin Konczkowski urwał się obrońcom, ale uderzył za mocno i za wysoko. Do końca pierwszej połowy trwało oblężenie pola karnego Piasta, ale gliwiczanie nie popełnili żadnego błędu w obronie i dowieźli korzystny dla siebie wynik do przerwy.

Od początku drugiej odsłony lubinianie próbowali znaleźć sposób, by rozmontować szczelną defensywę gospodarzy. Goście atakowali, ale bili głową w mur. Im było bliżej końca meczu, tym rosła wiara i przecucie kibiców i zawodników, że uda się utrzymać ten bardzo korzystny wynik. I tak się stało. Piast pokonał Zagłębie 1:0.

– Gratuluję drużynie niesamowitej ambicji, determinacji i mądrości w tym, co się działo na boisku – powiedział po meczu trener Piasta Waldemar Fornalik. – Szkoda, że nie mogliśmy kontynuować tego meczu w jedenastu na jedenastu. Najważniejsze jednak, że w Gliwicach zostały punkty i trzy dni, żeby przygotować się do kolejnego meczu – dodał.

ŻUŻEL

Nominacja dla kapitana Rekinów

Kapitan PGG ROW Rybnik Kacper Woryna otrzymał przepustkę do startów w eliminacjach Indywidualnych Mistrzostw Europy – zdecydowała Główna Komisja Sportu Żużlowego. Nominacje są konsekwencją odwołania finału Złotego Kaszku. To właśnie w czasie tej imprezy mieli być wyłonieni zawodnicy, którzy wystartują w eliminacjach, do których oprócz Woryny wylosowano: Bartosza Smektałę, Janusza Kołodzieja, Tobiasza Musielaka, Pawła Przedpełskiego, Dominika Kubere, Adriana Miedzińskiego.

PIŁKA RĘCZNA

Zwycięstwo Górnika

MMTS Kwidzyn–NMC Górnik Zabrze 19:21 (10:11). Pierwszy mecz ćwierćfinału PGNiG Superligi zaczął się od udanych rzutów Iso Sluijtersa. Gospodarze nie pozwolili jednak odjechać gościom. W końcówce, głównie za sprawą Bartłomieja Tomczaka, zabranie przycisnęli i wyszli na prowadzenie. W drugiej połowie Górnik przez sporą część czasu miał trzybramkową przewagę, ale rewanż rozpocznie z bilansem +2 (19:21). Najskuteczniejszym zawodnikiem zabran był Sluijters, który rzucił 9 bramek. Półfinał 30 kwietnia w Zabrzu.

DŻIU-DŻITSU

Grad medali

Aż 23 medale przypadły zawodnikom BJJ Factory w Pucharze Polski Ju-Jitsu. Sukcesami popisali się też najmłodsi sportowcy z gliwickiego klubu. W zawodach Śląskiej Ligi zdobyli 11 medali.

Na wspaniały sukces w Pucharze Polski złożyło się 11 złotych, 7 srebrnych oraz 5 brązowych krążków. Podwójne odznaczenie ze złotego kruszcu odebrali: Markus Ciesielski, Wojciech Gryz, Maciek Szczepanik, Alicja Stypułkowska, Krzysztof Sieprawski. Pojedyncze złoto powędrowało do Tomasza Paczki. Podwójne srebro przypadło Wiktorii Kamieniak, a z pojedynczym srebrem wyjechali: Pior Dudziński, Tomasz Paczka, Bartosz Zmuda, Julia Bohodzieński, Oliwia Sieprawka. Dwa brązowe krążki odebrał Piotr Dudziński. Brązowymi medalistami zostali także Paweł Bańczyk i Bartosz Zmuda.

W zawodach Śląskiej Ligi sportowcy zdobyli 11 medali: 3 złote, 4 srebrne i 4 brązowe. Złoto uzyskali: Magda Malinowska, Jakub Muniz Acosta, Julia Dudzic. Srebro przypadło: Markowi Kaszy, Wiktorii Juszcak, Konradowi Krawczykowski, Oskarowi Stolarczykowi. Z brązowymi krążkami wyjechali: Tytus Wartak, Aleksandra Kiman, Anna Kogut, Julia Moćko. Vanessa Juszcak i Hanna Bielecka zameldowały się na 4. miejscu, a Maja Babczyńska zajęła 5. lokatę.

(mw)

Czwartek
25/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

MAZOWIECKIE SZPITALA Z DODATKOWĄ GOTÓWKĄ

Większe pieniądze, mniejsze kolejki

Od 1 kwietnia zniesiono limity m.in. na zabiegi usunięcia żączy, co skutkuje tym, że tygodniowo na Mazowszu wykonuje się o 586 zabiegów więcej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

84 mln zł więcej dostaną łącznie mazowieckie szpitale należące do sieci szpitali, rozliczające się za pomocą ryczałtu. Wzrosty nakładów mają poprawić kondycję finansową szpitali i wierze, że odniesie to taki skutek – poinformował wczoraj dyrektor mazowieckiego wojewódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia (mazowiecki OW NFZ) Filip Nowak. Większość z tej kwoty trafi do szpitali powiatowych borykających się, jak podkreślają ich dyrektorzy, z problemami finansowymi.

Natalia Karcz-Kaczowska

Jak niedawno informował minister zdrowia Łukasz Szumowski, została uruchomiona rezerwa finansowa NFZ. Działanie to ma istotny wpływ na zwiększenie wyliczeń świadczeń w internecie i chirurgii. Wpompowanie w system w skali całego kraju 680 mln zł, a w skali Mazowsza 84 mln zł ma w znaczący sposób przyczynić się do poprawy kondycji finansowej szpitali, w tym powiatowych, których dyrektorzy mówią o pogarszającej się sytuacji placówek. Decyzje o wsparciu finansowym, jak wskazywał dyrektor mazowieckiego oddziału NFZ Filip Nowak, wynikają z faktu rosnących kosztów udzielania świadczeń, w szczególności związanych z wynagrodzeniami personelu – 84 mln zł to kwota niebagatelna. Należy zwrócić uwagę, że przy tej samej ilości świadczeń, które byłyby realizowane przez placówki, po-

\\ Ponad 40 mln zł z mazowieckiej puli trafi do szpitali powiatowych. O tym, gdzie dokładnie będą kierowane pieniądze pochodzące z ryczałtu, będzie decydował dyrektor placówki \\

zwoli uzyskać wyższe przychody – zaznacza Nowak. Ponad 40 mln zł z mazowieckiej puli trafi do szpitali powiatowych. O tym, gdzie dokładnie będą kierowane pieniądze pochodzące z ryczałtu, będzie decydował dyrektor szpitala. – Niewykluczone, że środki te trafią również do kieszeni np. fizjoterapeutów. Uważam, że to dobry pomysł, aby poprawiły one m.in. sytuację finansową

personelu medycznego – podkreśla dyrektor Mazowieckiego OW NFZ. Pomimo tego, że wycena ryczałtu została dokonana w kwietniu, to obejmuje ona świadczenia wykonywane od 1 stycznia. Ponadto mazowiecki OW NFZ zapłacił szpitalom za nadwykonania za 2018 r. ponad 684 mln zł. Z punktu widzenia pacjenta ważną zmianą, która weszła w życie od 1 kwietnia br., jest zniesienie limitów na tomografię komputerową, rezonans magnetyczny czy operację usunięcia żączy. Decyzja ta jest obliczona na skrócenie kolejek do udzielenia wspomnianych świadczeń. Jak wynika ze statystyk Mazowieckiego OW NFZ, w przypadku tomografii komputerowej w I kwartale br. wykonywano średnio 1715 badań tygodniowo, zaś w pierwszym tygodniu kwietnia było to już 3178. W przypadku operacji usunięcia żączy wystąpił wzrost z 300 zabiegów tygodniowo do 886.

STRAJK NAUCZYCIELI

Coraz liczniej rezygnują z protestu

Jak poinformował burmistrz Łochowa Grzegorz Gołaszewski, na terenie gminy wszystkie szkoły podstawowe zakończyły bądź zawiesiły akcję strajkową. Od wczoraj nauczyciele powrócili do pracy zgodnie z planem. Z protestu zrezygnowała również część nauczycieli w Radomiu. Chodzi o pięć przedszkoli i jedną szkołę ponadpodstawową. Jak podało wczoraj Mazowieckie Kuratorium Oświaty, w większości liceów i techników

na Mazowszu odbyły się rady pedagogiczne klasyfikacyjne, dzięki którym maturzyści będą mogli przystąpić do egzaminu dojrzałości. W całym regionie coraz liczniej ze strajku rezygnują nauczyciele w przedszkolach, w których protest jest najbardziej dotkliwy dla rodziców, którzy nie mają opieki dla swoich dzieci. We wtorek pod Ministerstwem Edukacji odbył się ogólnopolski protest nauczycieli. Strajk trwa od 8 kwietnia i nie został przerwany nawet na czas egzaminów ósmoklasistów czy egzaminu gimnazjalnego.

(oprac. nkk)

SĄD

Była prezydent będzie zeznawała

Hanna Gronkiewicz-Waltz, była prezydent Warszawy, dziś ma się stawić przed sądem w charakterze świadka. Chodzi o sprawę byłego wiceprezenta Jacka Wojciechowicza, który pozwał działacza ruchów miejskich Jana Śpiewaka za to, że ten sugerował, że Wojciechowicz został odwołany z ratusza w związku z aferą reprivatyzacyjną. Jak napisał w mediach społecznościowych Jan Śpiewak: „Już w czwartek zapraszam na pierwsze w hi-

storii przesłuchanie @hannagw w sprawie dzikiej reprivatyzacji. To kolejny proces wytoczony mi przez środowisko związane z @Platforma_org. Trwa nagonka na sygnalistów, którzy ujawnili aferę reprivatyzacyjną. Nie poddamy się”. Wojciechowicz był odpowiedzialny za inwestycje, powodem jego odwołania miał być „słaby wynik”. Informacja ta została podana na jednej konferencji wraz z informacją o odwołaniu wiceprezenta Jarosława Józwiaka nadzorującego Biuro Gospodarki Nieruchomościami zaraz po wybuchu afery reprivatyzacyjnej.

(oprac. nkk)



SĄ CHĘTNI DO PRZEBUDOWY DROGI STARTOWEJ

LOTNISKO RADOM \ Radomskie lotnisko po przejęciu go przez PPL przebudowuje gruntownie obiekt. W ramach inwestycji ma zostać przebudowana i przedłużona droga startowa. W kolejnym przetargu zgłosiły się cztery chętne firmy spełniające wymogi przetargu. Inwestor ma zamiar przeznaczyć na ten cel ok. 220 mln zł brutto. Teraz nadesłane oferty będą dokładnie analizowane.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KOLEJ

Płock ponownie na komunikacyjnej mapie Mazowsza

Powstanie Centralnego Portu Komunikacyjnego przyniesie realne korzyści dla Płocka, który dzięki temu zostanie włączony do krajowej sieci kolejowej. Inwestycja jest przewidziana do realizacji do 2027 r. Miasto ma szansę wyjść z czarnej plamy komunikacyjnej, w której tkwi od lat.

Anna Gębalska-Berekets

Wraz z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego ma powstać obsługująca lotnisko nowoczesna infrastruktura kolejowa. To ważna wiadomość dla wszystkich płocczan, bo miasto ma szansę stać się dobrze skomunikowanym miastem na mapie nie tylko Mazowsza, ale i Polski. Łącznie 1300 km torów wraz z innymi już istniejącymi i zmodernizowanymi trasami kolejowymi ma zapewnić wygodną komunikację krajową.

W maju rząd ma przyjąć rozporządzenie dotyczące nowej sieci kolejowej. Ma się w nim pojawić także zapis dotyczący Płocka i wiodącej przez miasto trasy kolejowej. Założenia

są takie, by z miasta do jednego z najważniejszych lotnisk w Europie Środkowo-Wschodniej jechać pociągiem zaledwie 25 minut.

– Przesiadając się w CPK – bo CPK będzie jednocześnie największym dworcem kolejowym w Polsce – łącznie z przesiadką podróż do stolicy będzie trwała nie więcej niż 45 minut – wyjaśniał jakiś czas temu Adam Bieleń, wicemarszałek Senatu.

Trasa, na której znajdzie się Płock, ma przebiegać przez Włocławek oraz Bydgoszcz i dalej bieć w kierunku Koszalina i Kołobrzegu. Inwestycja ma bardzo duże znaczenie dla Płocka, który w ostatnich latach zyskał miano czarnej plamy na mapie komunikacyjnej Polski. Ruch autobusowy i pociągowy w zasadzie nie istnieje

**\\ Miasto Płock zostanie włączone do krajowego systemu kolejowego z połączeniami co godzinę w relacji z Warszawy przez CPK, Płock, Włocławek i dalej do Torunia i Bydgoszczy oraz z Warszawy przez CPK przez Płock, Grudziądz i do Trójmiasta – zapowiedział Marcel Klinowski **

je w mieście. Miasto omijają też autostrady i drogi ekspresowe. Dzięki planom rządu miasto ma się zbliżyć do głównych ośrodków gospodarczych.

– Miasto Płock zostanie włączone do krajowego systemu kolejowego z połączeniami co godzinę w relacji z Warszawy przez Centralny Port Komunikacyjny, Płock, Włocławek i dalej do Torunia i Bydgoszczy oraz z Warszawy przez Centralny Port Komunikacyjny przez Płock, Grudziądz i do Trójmiasta – przedstawia plan Marcel Klinowski z zespołu doradczego przy pełnomocniku rządu ds. CPK.

W Płocku ma powstać nowy dworzec kolejowy na osiedlu Trzepowo, a dotychczasowy, mieszczący się przy ul. Dworcowej, ma spełniać



funkcję komunikacji lokalnej. Zdaniem płockiego magistratu Płock jest przygotowany do wykorzystania istniejącego dworca PKP lub także budowy nowego. – Dobrze byłoby, gdyby realizacja CPK i jego połączeń odbywała się po przeprowadzeniu konsultacji z samorządami – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu”

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: **gpcodziennie.pl/fpg**



OBRAZ PO WICHURACH

REGION \ Ponad 2800 gospodarstw we wtorek i w środę pozostawało bez prądu na skutek porywistego wiatru. Straż pożarna w sam wtorek wyjeżdżała na interwencję blisko 600 razy, trzy razy więcej niż normalnie. Usuwała m.in. powalone drzewa.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



WARSZAWA POŻEGNAŁA PANA MARKA

KOŚCIÓŁ \ Wczoraj odbył się pogrzeb Marka Tarnowskiego. Mszy św. pogrzebowej przewodniczyli kard. Kazimierz Nycz i bp Marek Solarczyk. Mężczyzna został brutalnie zamordowany na plebanii jednej z warszawskich parafii. Przedtem się wypowiadał.

fot. Wikipedia/d



Płock, który w ostatnich latach zyskał miano komunikacyjnej dziury, ma szansę to zmienić dzięki inwestycji w CPK i planowanemu połączeniu kolejowemu

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Hubert Woźniak z zespołu do kontaktu z mediami.

Dla Wioletty Kulpy, radnej miejskiej z Prawa i Sprawiedliwości, powstanie nowo-

czesnej sieci komunikacyjnej w Płocku to bardzo dobre rozwiązanie, które trzeba wspierać. – Miasto stało się dziurą komunikacyjną, a wyremontowany przez prezydenta Andrzeja Nowakowskiego dworzec spełnia jedynie funkcję lokalną. Odjeżdżają z niego pociągi do Sierpca, Kutna, połączenia do innych okolicznych

gmin i do większych miast po prostu nie istnieją – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radna Kulpa.

W ocenie radnej Kulpy plany rządu są dużą szansą dla młodzieży, która chcąc się osiedlić w danym miejscu, uwzględnia też komunikację, zwłaszcza jeśli chodzi o dojazd do pracy, do Warszawy.



Janusz Sujecki

To ludzie mają decydować! Państwo są tylko długopisem! – oświadczyła wiceprezydentowi Warszawy Michałowi Olszewskiemu przedstawicielka kupców z bazaru Banacha Magdalena Grzegorzewska.

Słowa te padły podczas ubiegłotygodniowej VI sesji Rady Dzielnicy Ochota, poświęconej m.in. kwestii likwidacji targowiska w związku z planami

Kupcy bronią demokracji

KOMENTARZ

lecznej woli, choć powszechnie ów administrator i wykonawca jest tytułowany mianem „władz miasta”. Prezydent Olszewski z uporem bronił tezy, że demokracja to rządy prawa. Oczywiście, demokracja to również rządy prawa, lecz cecha ta nie przesądza jeszcze o demokra-

w ciągu dwóch tygodni kupcy zdołali zebrać 7 tys. podpisów w obronie bazaru Banacha, to znaczy, że mamy w dzielnicy poważny problem społeczny, który musi być rozwiązany zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Rada Warszawy może i powinna zmienić lokalizację budynku

**\\ Należy przyznać rację kupcom, żądającym prawdziwych konsultacji społecznych. Od lat mieszkam w budynku położonym kilkadziesiąt metrów od bazaru. Nikt nigdy nie pytał ani moich sąsiadów, ani mnie, czy chcemy domu TBS zamiast targowiska **

wzniesienia domu mieszkalnego dla Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS) Warszawa Południe. Pomyślałem wtedy, że to krótkie wyjaśnienie istoty demokracji może zastąpić wielogodzinne prelekcje i profesorskie wykłady. Jest jasne i dotyka sedna sprawy – dobitnie przypomina, kto w państwie demokratycznym występuje jako suweren, a kto pełni funkcję administratora zobowiązanego artykułem 4 konstytucji RP do wykonywania spo-

tycznym charakterze państwa. Totalitarne i autorytarne państwa słyną z tego, że każda dziedzina życia jest w drobiazgowy sposób regulowana przepisami prawa. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że nasi administratorzy wciąż wychodzą z założenia, że demokracja kończy się wraz z wrzuceniem kartki wyborczej do urny. Tymczasem to dopiero początek, a nie koniec decydowania społeczeństwa o szeroko rozumianym kształcie swojego otoczenia. Jeżeli zaledwie

TBS oraz umożliwić modernizację targowiska jako rozwiązanie postulowane przez warszawiaków. Należy też przyznać rację kupcom, żądającym prawdziwych konsultacji społecznych. Od lat mieszkam w budynku położonym kilkadziesiąt metrów od bazaru. Nikt nigdy nie pytał ani moich sąsiadów, ani mnie, czy chcemy domu TBS zamiast targowiska. Takich przypadków było więcej, zatem konsultacjom nadać trzeba powszechny charakter.

KULTURALNY FLESZ

FOLK



fot. mat. pras.

Dzień z Kapelą Łysogórką

Dynamiczna muzyka spod Gór Świętokrzyskich. Oprócz warsztatów organizatorzy wydarzenia przewidzieli warsztaty muzyczne oraz potańcówkę folkową, która rozpocznie się ok. 22.30–23. Kapela Łysogórska zagra wieczorem w klubie festiwalowym, rozpoczynając od krakowiaka, którego poprowadzą Bogumiła i Piotr Zgorzelscy. Piątek, 26 kwietnia, godz. 13.30, Centrum Praskie Koneser, pl. Konesera 2, Warszawa

GRAFIKA



fot. mat. pras.

Waniliowe warsztaty

Darmowe warsztaty sitodruku. Podczas zajęć uczestnicy przygotują pachnącą wanilią farbę, która będzie wykorzystana do stworzenia aromatycznych odbitek. Na zajęciach dowiedzą się, czym jest naturalna wanilia i jak powstają waniliowe laski. Zwieńczeniem warsztatów będzie zasadzenie sadzonki wanilii w szklarni WCK. Wstęp wolny. Piątek, 26 kwietnia, godz. 17, Wolskie Centrum Kultury, ul. Działdowska 6, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras.

Kinsky/Merkabah – koncert

Merkabah – zespół grający muzykę na granicy jazzu, progresji i noise'u, opiera swoje kompozycje na podziałach rytmicznych, nieoczywistych harmoniach gitary z saksofonem. Kinsky – polski zespół grający muzykę z pogranicza noise rocka, rocka industrialnego i rockowej awangardy. Powstał w Warszawie w 1992 r. Bilet: 15–20 zł. Piątek, 26 kwietnia, godz. 19, Wolskie Centrum Kultury, ul. Obozowa 85, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Na końcu świata

Opowieść o trzytygodniowej podróży do Chile. Prelegentka opowie o gorącej pustyni Atacama, o górzystym Santiago i wietrznej Patagonii. O tym, co jest podstawą w codziennej diecie Chilijczyków, co jest tematem numer jeden w chilijskich gazetach, jakie gatunki muzyczne można niespodziewanie odkryć, podróżując i gdzie spotkamy pingwiny. Piątek, 26 kwietnia, godz. 19, Tam i z Powrotem, ul. A. Odyńca 71, Warszawa

RELIGIJNE



fot. mat. pras.

Wieczernica ku czci Ojca Świętego

Uroczystość ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II na okoliczność piątej rocznicy kanonizacji. Wystąpią m.in.: Legionowski Chór Kameralny oraz ks. prałat Tomasz Chciałowski, płk. Józef Borecki, Wojciech Jeute, Anna Szwarczewska, Ewa Stok, Zofia Perkowska. Słowo wstępne wygłosi ks. Piotr Domański. Piątek, 26 kwietnia, godz. 19, Kościół Matki Bożej Fatimskiej, ul. Orłąt Lwowskich 8, Legionowo

KONCERT



fot. mat. pras.

Pejzaże muzyki polskiej – LIMBOS

Grupa Muzyczna LIMBOS w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia działalności. Podczas koncertu wykona bardzo znane i popularne utwory z muzyki klasycznej i filmowej, wiązankę tradycyjnych melodii polskich z repertuarów zespołów pieśni i tańca Mazowsze oraz Śląsk, a także pieśni patriotyczne. Bilet: 20 zł. Sobota, 27 kwietnia, godz. 17, MOK, sala widowiskowa „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce



CYTAT DNIA

KASPER HAMALAINEN \ Ten sezon jest najtrudniejszy w mojej karierze. Nie tylko dlatego, że nie grałem, ale też frustrowała mnie świadomość, że to być moje ostatnie chwile w Legii i nie wiedziałem, co będzie dalej. Rezerwowemu trudno o dobre oferty. Wszystko wskazuje na to, że latem odejdę z Warszawy. Mój kontrakt kończy się w czerwcu, nie ma rozmów na temat jego przedłużenia.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

BIEG KONSTYTUCJI ZAPISAŁO SIĘ JUŻ PONAD 8 TYS. OSÓB



Bieg Konstytucji jest organizowany po raz 29. | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Będzie rekord frekwencji

Organizatorzy Biegu Konstytucji 3 Maja spodziewają się rekordu frekwencji podczas 29. edycji stołecznej imprezy. Na śródownej konferencji prasowej w Warszawie poinformowali, że zarejestrowało się już ok. 8 tys. osób – o 2 tys. więcej niż przed rokiem.

Krzysztof Oliwa

Zastępca prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska podkreśliła, że miasto jest na ostatniej prostej niełatwych przygotowań. – To wyjątkowy rok, więc i biegi będą wyjątkowe. Na uczestników czekają piękne medale, a skompletowanie krążków z trzech imprez triady biegowej złoży się na mapę Polski – powiedziała. Dodała, że na uczestników biegu, który 3 maja o godz. 11 wystartuje z al. Tomasza Hopfera, czekają granatowe koszulki, których kolor ma nawiązywać do 15-lecia Polski w Unii Europejskiej.

Dyrektor Biura Sportu m.st. Warszawy Janusz Samel zaznaczył, że więcej miejsc przygotowano we wspomnianej triadzie. Poza biegiem upamiętniającym uchwaloną w 1791 r. pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucję składają się na nią sierpniowy Bieg Powstania Warszawskiego i listopadowy Bieg Niepodległości. – Mieszkańcy stolicy kochają bieganie, a miejskie biegi to połączenie sportu z edukacją. Każda impreza ma inny charakter, a Bieg Konstytucji to klimat sportu i lekkiej atletyki. Trasa prowadzi przy dużych obiektach – stadionie Legii i Agrykoli. Na tym drugim trenowały przed laty gwiazdy królowej sportu, na czele z Ireną Szewińską – mówił.

Pięciokilometrowa trasa biegu poprowadzi przez miejsca związane z osobą i dziełem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – inspiratora prac nad Ustawą Rządową z 1791 r.: Łazienkowską, Czerniakowską, Szwoleżerów, Agrykolą, Al. Ujazdowskimi, Górnośląską i Hoene-Wrońskiego do mety przy ul.

Rozbrat. Samel wspominał o „morderczym podbiegu” Agrykolą.

– Zarejestrowało się już ok. 8 tys. osób, czyli o 2 tys. więcej niż w ubiegłym roku. Liczymy także na wielki udział dzieci w biegu z maskotką na dystansie 700 m – informował p.o. dyrektor Stołecznego Centrum Sportu Aktywna Warszawa Maciej Mroczek, dodając, że wyniki nie będą najważniejsze, bowiem istotna jest idea.

Ubiegłoroczny zwycięzca Jakub Nowak podkreślił jednak, że uzyskany w poprzedniej edycji czas 15.28 go nie satysfakcjonuje i 3 maja powalczy o jego poprawę. – Zrobię co w mojej mocy, aby uzyskać lepszy wynik. Cieszy mnie, że zarówno młodszy, jak i starsi chcą się spotkać takiego dnia i swoim wysiłkiem pokazać przywiązanie do Polski. Dla mnie bieganie w dniu święta narodowego jest ważne, a cała triada bliska mojemu sercu, tym bardziej że jestem warszawiakiem od urodzenia, mimo że... reprezentuję klub z Łomży, bo stolica nie ma dobrej oferty dla lekkoatletów – mówił zawodnik LŁKS Prefbet Sniadowo Łomża. Marszałek Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego Piotr Biliński wspominał, że uhonorowanie uchwalenia Konstytucji 3 maja jest o tyle wyjątkowe, że jest to jedno z niewielu narodowych świąt, upamiętniających nietragiczne wydarzenie z historii RP.

Pięciokilometrową trasę w 2018 r. pokonało ponad 5 tys. uczestników, a wcześniej kilkaset dzieci wzięło udział w Biegu z Maskotką na dystansie 700 m.

PIŁKA NOŻNA

Korona osłabiona

W dzisiejszym meczu 32. kolejki LOTTO Ekstraklasy Korona Kielce zagra w Płocku z Wisłą bez dwóch piłkarzy. Za żółte kartki pauzują Adnan Kovacević i Łukasz Kosakiewicz. Początek spotkania o godz. 18.

Zakupy w Portugalii?

Portugalskie media informują, że Legia Warszawa obserwuje rynek portugalski. Ich zdaniem mistrzowie Polski są zainteresowani dwoma zawodnikami: napastnikiem Vitorii Setubal Jhonderem Cadizem oraz zawodnikiem rezerwy Sportingu Braga Miguelem Crespo.

SIATKÓWKA

Kolejny transfer Legionovii

Zbrojenia trwają. Nową zawodniczką DPD Legionovii została Magdalena Karpińska. 23-letnia rozgrywająca w minionym sezonie występowała w BlueSoft Mazowiec Warszawa. Wcześniej kontrakt z podwarszawskim zespołem podpisała reprezentantka Grecji Olga Strantzali i powołana niedawna do kadry Polski Alicja Grabka.

Najnowszym wzmocnieniem jest Karpińska, która nie ukrywa radości z podpisania umowy. – Bardzo się cieszę, że będę mogła reprezentować barwy DPD Legionovii. Kiedy dostałam propozycję przejścia do tego klubu, nie zastanawiałam się długo. Klub słynie z tego, że stawia na rozwój młodych zawodniczek. Trener Chiappini, o którym słyszałam same pozytywne opinie, tylko utwierdził mnie w przekonaniu, że właśnie tu chcę podnosić swoje siatkarskie umiejętności. Legionowo to miasto, które żyje siatkówką. Tym bardziej nie mogę się doczekać pierwszego meczu, aby poczuć atmosferę, którą tworzą kibice DPD Legionovii. – Jestem zbudowany tym, jak wnikliwie działacze DPD Legionovii przeanalizowali grę Magdy przed dokonaniem transferu – powiedział agent zawodniczki Dariusz Grzyb. Pierwsze sygnały zainteresowania pojawiły się już przed poprzednim sezonem, jednak władze klubu dały sobie rok na obserwację jej dyspozycji i rozwoju.

(krol)